DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, sobota 5 sierpnia 1939 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty), Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zmiana „geografii" polityczno-ekonomicznej

Min. Koc o rezultacie rokowań o pożyczkę angielską

Warszawa, 4. 8. PAT. Redaktor naczelny PAT. uzyskał od p. min. A. Koca, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań, prowadzonych w Londynie w sprawie pożyczki, następujący wywiad:

Panie Ministrze. Ze zrozumiałych względów rokowania finansowe, które przeprowadził Pan z rządem W. Brytanii interesują w wysokim stopniu cały kraj. Czy nie zechciałby Pan Minister podzielić się z opinią publiczną swymi uwagami co do rezultatów przeprowadzonych rozmów oraz ocenić całokształt negocjacji?

— Rezultaty, o które pan pyta są znane i zakomunikowane już za pośrednictwem prasy. Ze swej strony mógłbym jedynie uzupełnić informacje prasowe

moimi czysto osobistymi poglądami i wrażeniami,

które wyniosłem z rozmów, przeprowadzonych w Londynie na zlecenie naszego rządu.

Aby móc należycie ocenić przeprowadzone rokowania, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z nader ważnego faktu, a mianowicie, że ostatnie kilka miesięcy wyjaśniły definitywnie sytuację. „Geografia" polityczno-ekonomiczna naszej współpracy międzynarodowej zmieniła się istotnie, powodując

potrzebę wejścia w ściślejszą kolaborację z krajami wolno-dewizowymi, a przede wszystkim z Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi A. P.

W dzisiejszym stanie międzynarodowych i wewnętrznych stosunków gospodarczych w poszczególnych krajach przetarcie dróg takiej ściślejszej kolaboracji na pewno nie należy do rzeczy łatwych, musi się bowiem dokonać w sposób zapewniający układającym się stronom obopólną satysfakcję.

Negocjacje, które przeprowadziłem z rządem W. Brytanii, stanowiły jak gdyby

pierwsze naszkicowanie tematu,

dotyczącego tych właśnie zagadnień. Siłą rzeczy musiały się one wyłonić przy tak ważnej sprawie, jak pożyczka, gdzie strona udzielająca pożyczki musi uwzględniać sytuację swego rynku finansowego i produkcyjnego, a strona pożyczająca — traktująca jak Polska poważnie swe zobowiązania — warunki pożyczki i możliwości jej spłaty.

Pozytywne rezultaty przeprowadzonych rozmów wyrażają się — wedle mego przekonania — w tym przede wszystkim że w rozmowach tych wzajemnie wyjaśniliśmy sobie i pogłębili ten właśnie temat możliwości współpracy finansowo-gospodarczej nie tylko na dziś lecz i na jutro.

Biorąc to pod uwagę, muszę stwierdzić, że

trud rokowań, zakończonych w pierwszym swym etapie rezultatem 8 miln. funtów pożyczki towarowej — w rzeczywistości przyniesie niewątpliwie duże korzyści, doprowadził bowiem do uzyskania na warunkach kredytowych materiału wojennego.

— A czy wolno zapytać, jakie kryteria stawiane były przez Polskę w rokowaniach o pożyczkę?

— W grę wchodziło właściwie jedno zasadnicze kryterium, t. zn. szybka pomoc, mogąca uzupełnić nasz własny i tak wielki wysiłek, ponoszony w zakresie rozbudowy elementów obrony narodowej. To był główny cel naszych negocjacji. Chcieliśmy natychmiast otrzymać pomoc w formie, któraby dała nam możność pełnej dyspozycji tym kredytem. Taką pomoc otrzymaliśmy w postaci pożyczki w surowcach, maszynach i materiale zbrojeniowym. Dalszy temat naszych negocjacji, t. zn.

pożyczka gotówkowa na razie nie mógł doprowadzić do pozytywnego i definitywnego rezultatu ze względu na szczególne warunki angielskiego rynku pieniężnego.

— Czy jednak Panie Ministrze ten rezultat negocjacji, jakim jest, jak to pan minister określił, pogłębienie i przesądzenie samej zasady współpracy z rynkiem angielskim — pozwala spodziewać się dalszych pozytywnych prze jawów tej współpracy?

— Jestem całkowicie przekonany, że tak. Jak zaznaczyłem, przecieramy dopiero pierwsze drogi na nowych szlakach współpracy. Poznajemy wzajemne nasze punkty widzenia na zagadnienia finansowo-gospodarcze i nasze możliwości współpracy.

Jestem przekonany, że nasi przyjaciele angielscy po bardziej dokładnym zapoznaniu się z życiem dzisiejszej Polski, z jej dynamizmem, potrzebami, niewielkim zadłużeniem w stosunku do możliwości rozwojowych, jak również z rozwagą, cechującą nasze poczynania — stopniowo coraz bardziej rozszerzać będą swoją współpracę z Polską

i to nie tylko w płaszczyźnie międzynarodowej, lecz również prywatno-gospodarczej.

Do Londynu nadszedł raport o obecnym stadium rozmów z Z.S.R.R.

Londyn, 4. 8. PAT. Rząd brytyjski otrzymał dziś raport ambasadora Seeds'a o położeniu rokowań francusko-angielsko-sowieckich po rozmowach, odbytych ostatnio z premierem Mołotowem.

Interpelowany dziś w Izbie Gmin w sprawie brzmienia formuły, proponowanej przez Wielką Brytanię w odniesieniu do zagadnienia „agresji pośredniej", premier Chamberlain odmówił odpowiedzi, stwierdzając, że nie leży w zwyczajach dyplomatycznych ujawnianie tego rodzaju spraw bez porozumienia z innymi zainteresowanymi rządami.

Francuska misja wojskowa wyjechała do Londynu

Calais, 4. 8. PAT. Francuska misja wojskowa przed odjazdem do Moskwy udała się z Paryża do Calais, skąd w południe na pokładzie „Cote d'Azur" odjechała do Dover i Londynu.

NA POSTERUNKU:

MONACHIUM NIE MOŻE SIĘ POWTÓRZYĆ

(J. D.) KRAKÓW, 5 sierpnia.

Nie wiadomo, czy dlatego, że zbliżamy się do pierwszej rocznicy układu monachijskiego, czy dlatego, że na świecie zaczyna być znów gorąco i w atmosferze i w polityce, czy też wreszcie dlatego, że ludzie tak zasmakowali w kilkunastodniowej atmosferze odprężenia politycznego i optymizmu co do szans pokoju, że z wielką niechęcią wracają do myśli i możliwości ponownego naprężenia i niebezpiecznego ocierania się o przeładowane beczki prochu — dość, że tu i ówdzie wyrażane są obawy powtórzenia się Monachium i w roku bieżącym. Nie są to właściwie żadne obawy o podłożu konkretnym i politycznie namacalnym, lecz raczej jakieś monachijskie „babie lato", które snuje się pajęczyną po powietrzu i rozleniwionych upałami ludzi wiąże wspólną nicią ospałości i jak gdyby rezygnacji. Są to raczej uczucia podskórne mieszczące się, jak to Niemcy zwykli mówić, „in den Fingerspitzen", ale widocznie dość rozpowszechnione, skoro objawiają się i nad zamgloną Tamizą, gdzie w gmachu parlamentu brytyjskiego posłowie wolą niepokój Chamberlaina, aniżeli jego optymizm, bo pierwszy trzyma sumienie świata w ciągłym pogotowiu, a drugi czujność jego osłabia — i nad Sekwaną, gdzie Francuzi odpędzają od siebie upiory monachijskie, choć nikt ich właściwie nie podsuwa.

Dobrze jest, że świat boi się zasnąć, albo, że — wedle słów Mussoliniego — nauczył się już spać z głowami opartymi o tornistry żołnierskie. Dla każdego trzeźwego obserwatora biegu wydarzeń na arenie międzynarodowej musi być rzeczą jasną, że wszelkie analogie do zeszłorocznego Monachium kuleją na obydwie nogi i że obecnie nie pozostał dosłownie ani jeden z tych elementów, na których można było skonstruować nowe ustępstwo dla zaborczości Hitlera. Skreślimy pokrótce przegląd tych elementów.

1) W pierwszym rzędzie sam cel ataków kanclerza Rzeszy. W. ub. roku była nią Czechosłowacja, dziś jest nią Polska. Jest to różnica ilościowa i jakościowa. Tam było państwo 16-to milionowe, posiadające 3 i pół miliona Niemców, mieszkających w zbitej gromadzie i posiadających swego „führera" w osobie Konrada Henleina, do którego Niemcy sudeccy żywili takie samo uwielbienie, co narodowi socjaliści do kanclerza Hitlera. Czy dziś uwielbienie to utrzymuje się nadal w tym samym nasileniu, to już jest inna sprawa, która do naszych rozważań nie należy. Natomiast w 36-cio milionowej Polsce liczba ludności niemieckiej nie przekracza miliona, sama zaś ludność jest znacznie mniej zdyscyplinowana, niż Niemcy sudeccy, nie posiada jednolitej organizacji, lecz rozszczepia się organizacyjnie na szereg grup i nie jest rzeczą pewną, czy hasła narodowo-socjalistyczne natrafiają na posłuch u większości Niemców w Polsce. Nie posiadają oni swego wodza, nie mają swych bojówek, a nadewszystko pozostają pod czujną kontrolą władz polskich, które doskonale pamiętają do czego doprowadził nadmierny liberalizm rządu czeskiego wobec partii sudeckiej.

2) Czechosłowacja była państwem bez tradycyj militarnych, o duchu raczej kupieckim, niż żołnierskim. Przywódcy czescy liczyli ciągle bardziej na siły obce, niż na własne, a nawet wodzowie armii czeskiej nie wierzyli w jej ducha bojowego, czego najlepszym dowodem jest haniebna rola gen. Syrovego. Natomiast Polska jest państwem, którego historia znaczona jest nieustannym pasmem wojen i zwycięstw niejednokrotnie nad wielokroć silniejszym przeciwnikiem; mentalność polska jest nawskroś żołnierska, a nie kupiecka, co było często zresztą przedmiotem krytyki ze strony ekonomistów i socjologów; rząd polski nie ogląda się na pomoc obcych państ, lecz wierzy we własne siły, o które się oprze nawet wtedy, gdyby wypadło nam walczyć sam na sam z całą potęgą niemiecką. Walczyliśmy przecież sami, jako państwo młode i rozbite 150-letnimi zaborami oraz wojną światową z ogromnymi siłami bolszewickimi, uprzednie pokolenia polskie porywały się w powstaniach na wielkie i doskonale zorganizowane armie, choć Polacy w tych czasach nie mieli nawet regularnej armii (może za wyjątkiem powstania z r. 1830).

3) Czechosłowacja była związana sojuszem wojskowym z Francją i Rosją sowiecką. W tym czasie Stalin zajęty był właśnie masowym rozstrzeliwaniem swych generałów, a Francja ciągle jeszcze targała się wewnętrznie o ustrój społeczny i formę rządów. Stalin bał się dać do ręki ludności rosyjskiej broń, aby ta nie spoczęła później na karkach władców Kremlu. Francja zaś nie miała ani złota, które uciekało za granicę, ani ustabilizowanej waluty, ani zrównoważonego budżetu, ani uspokojonego parlamentu. W swych decyzjach politycznych Francja była często hamowana przez Anglię, której los Czechosłowacji w gruncie rzeczy mało obchodził, bo ani z Czechosłowacją nie była związana paktem wojskowym, ani też nie uważała za konieczne nadstawiać karku „po to, aby Niemcy sudeccy, którzy chcą wrócić do Rzeszy, pozostali pod rządami Pragi". Wreszcie ani Francja ani Anglia nie były uzbrojone. Francja miała zdezorganizowany przemysł wojeny, stare aparaty lotnicze i nie poczyniła literalnie żadnych przygotowań dla obrony przeciwlotniczej. Anglia nie miała w ogóle lotnictwa, nie miała armii lądowej, nie miała armat przeciwlotniczych, ani schronów, ani okopów. W całej Anglii w sierpniu ub. roku było podobno zaledwie 6 dział przeciwlotniczych. Imperium brytyjskie było otwarte dla nalotu bombowców niemieckich i włoskich. Dziś lotnictwo Francji i Anglii przewyższa już znacznie siły lotnicze państw osi, wszędzie pobudowano schrony, zorganizowano sieć balonów zaporowych, wysypano z pękatego trzosa brytyjskiego blisko 40 miliardów złotych na zbrojenia, zaprowadzono obowiązkową służbę wojskową, zorganizowano pierwszorzędne magazyny żywnościowe i składowiska surowcowe i poczyniono najbardziej drobiazgowe przygotowania do wojny. Wielka Brytania stoi u boku Polski jako jej sojuszniczka, która swemu partnerowi pozostawiła całkowitą swobodę w wyborze momentu, kiedy ten uzna swą niepodległość za zagrożoną i zadecyduje, że postanowienia sojuszu mają działać automatycznie. Propaganda za ponownym Monachium jest ostro zwalczana, a jej nieliczni zwolennicy obserwowani są bacznie jako emisariusze Trzeciej Rzeszy lub wprost szpiegowie. Rok temu o tym czasie bawił w Pradze w charakterze wysłannika rządu brytyjskiego sir Walter Runciman, dziś w Anglii szkolą się u swych przyszłych towarzyszy broni oficerowie polskiego lotnictwa, w Polsce zaś bawiła misja wojskowa angielska i francuska, a niedawno temu zetknął się z przedstawicielami armii polskiej brytyjski generalissimus Ironside.

4) Rok temu o tym czasie ulica paryska i londyńska pełna była głosów, przyznających Hitlerowi rację w jego dążeniu do wcielenia do Rzeszy obszarów, zamieszkałych przez ludność niemiecką. Dziś, gdy Hitler wcielił do Niemiec Czechy i Morawy, zamieszkałe przez zwartą etnicznie ludność czeską, nikt już nie wierzy Hitlerowi w jego idee o samostanowieniu narodów.

5) Sudety stosunkowo mało obchodziły Anglię. Interesowali się nimi raczej Francuzi ze względu na bliskie podobieństwo fortyfikacyj sudeckich do niektórych fortyfikacyj francuskich, jak i z obawy, aby pewne ważne plany wojskowe Francji, — która jak wiadomo współpracowała ściśle z wojskiem czeskim — nie przedostały się w ręce niemieckie. Zagadnienie Gdańska jest dla Europy bez porównania ważniejsze. Niemcy, zajmujący Gdańsk zapanowaliby niepodzielnie na Morzu Bałtyckim, zagroziliby państwom skandynawskim i małym państwom bałtyckim oraz dążyliby do błyskawicznego zduszenia Polski, której handel zagraniczny w blisko 80-ciu procentach odbywa się drogą morską. Gdańsk jest wprawdzie miastem o charakterze obecnie niemieckim, ale bez Gdańska Polska nie może długo istnieć jako państwo samodzielne gospodarczo, politycznie i militarnie, podobnie jak Gdańsk nie wytrzymałby długo w oderwaniu od swego zaplecza polskiego. Jeżeli Anglicy i Francuzi wierzą dziś cokolwiek w koncepcję „Lebensraumu", to tylko o tyle, że Gdańsk należy do przestrzeni życiowej Polski, a nie Niemiec. Wreszcie nikt z Anglików czy Francuzów nie łudzi się co do tego, że Gdańsk jest naprawdę ostatnim etapem w programie imperialistycznym Hitlera i że po zdobyciu Gdańska Hitler rozpuści wojsko do domu, zarządzi rozbrojenie i przestanie patrzeć pożądliwymi oczyma na bogate imperium W. Brytanii i Francji. Wprost przeciwnie.

6) Sytuacja gospodarcza Niemiec uległa wybitnemu pogorszeniu. Sytuacja gospodarcza sojuszników Rzeszy jest już wręcz beznadziejna. Tempo zbrojeń we Włoszech uległo zahamowaniu ze względu na brak surowców i pieniędzy. Japonii grozi zupełne wykrwawienie w miarę postępów ofensywy w Chinach i — walk z wojskami sowiecko-mongolskimi. W dodatku Stany Zjednoczone zapowiedziały blokadę gospodarczą, która oznaczać będzie odcięcie Japonii od najważniejszych surowców wojennych.

7) Także sytuacja strategiczna jest obecnie dla Niemiec niekorzystna. Obok fatalnego położenia strategicznego Włoch, które dla Niemców będą raczej obciążeniem aniżeli pomocą, obok ciągle jeszcze niejasnych dróg Hiszpanii, której Portugalia napewno nie pozwoli atakować Anglii i Francji, należy zanotować przejście Turcji do obozu przeciwników agresji niemieckiej; utratę wpływów państw osi w świecie muzułmańskim z powodu zagarnięcia Albanii przez Włochy; prawie-że pewny sojusz anglo-francusko-sowiecki tym bardziej wartościowy, że Sowiety od dłuższego czasu wykazują spokój wewnętrzny; stanowisko Stanów Zjednoczonych, które po aneksji Czechosłowacji stały się jeszcze bardziej antyniemieckie i antywłoskie, etc. Chamberlain wie dobrze, ile stracił na popularności w Ameryce po zawarciu ugody monachijskiej i ile zyskał tam na sympatii i powadze w chwili, gdy zapowiedział, że Monachium nigdy się już więcej nie powtórzy.

Z przyczyn, które wyłuszczyliśmy powyżej, wydaje nam się być rzeczą nieprawdopodobną, abyśmy mogli być świadkami ponownej kapitulacji frontu pokoju przed imperialistyczną spółką Hitler—Mussolini.

Republika Dominikańska gotowa przyjąć 500 rodzin uchodźców

Nowy Jork, 4. 8. ŻAT. Przed wyjazdem na „Normandie" do Europy szef armii republiki Dominikańskiej (San Domingo) Rafael Trujillo, w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że rząd dominikański gotów jest wpuścić bez żadnych ograniczeń 500 rodzin uchodźców żydowskich, z tym, że jeśli wyniki ich kolonizacji będą zadowalające, wpuszczone będą dalsze grupy uchodźców.

KUPON Nr 1

II. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

1. „Bajka" w Szczyrku
2. „Jedynaczka" w Rabce
3. „Opieka" w Rabce
4. „Uciecha" w Zakopanem

Trzecia Rzesza pod znakiem przygotowań militarnych

Warszawa, 4. 8. (Sin). Wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie mówi się o nowych doniosłych decyzjach, które zapadły na jednej z ostatnich konferencji najwyższych czynników Rzeszy. W konferencji tej wzięli również udział przedstawiciele sztabu generalnego. Na podstawie informacji, jakie z przebiegu tej konferencji przenikły na zewnątrz, w tutejszych kołach przypuszczają, że okres między 14—20, względnie 26 bm. może się okazac okresem krytycznym dla pokoju europejskiego. Wskazuje na to również szereg zarządzeń wojskowych wydanych ostatnio. M. in. w regencji berlińskiej w dniach 14 i 15 bm. przeprowadzony będzie szczegółowy spis wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych, znajdujących się w prywatnym posiadaniu. W tym samym czasie powołana zostanie pod broń nowa partia pół miliona rezerwistów, przez co stan liczebny zmobilizowanych wojsk niemieckich podniesie się do 2 i pół miliona.

* * *

Warszawa 4. 8. (Sin.) Wedle doniesień z Berlina, tegoroczny obchód tannenberski posiadać będzie na osobiste zlecenie Hitlera charakter wyraźnej manifestacji antysłowiańskiej, z położeniem głównego nacisku na Polskę. W manifestacji tej weźmie udział około 200.000 ludzi, zwiezionych z całej Rzeszy. Znamiennym jest, że na czele poszczególnych oddziałów partyjnych, które wezmą udział w obchodzie tannenberskim, staną przebrani po cywilnemu niemieccy oficerowie czynnej służby. Odnosi się wrażenie, że pod maską wewnętrzno-wojskową dokonana ma być mobilizacja znacznych formacji paramilitarnych na pograniczu Polski w celach wyraźnie prowokacyjnych.

* * *

Warszawa 4. 8. (Sin.) Z Berlina donoszą: W ramach wydanych ostatnio zarządzeń o charakterze militarnym, zwraca uwagę rozesłany do wszystkich urzędów i władz państwowych i partyjnych Prus Wschodnich okólnik o przypilnowanie, by żniwa ukończone zostały do 15 bm., a w rejonach pogranicznych nawet do 8 względnie 10 bm. Rozesłano też rozkaz o szybkim ściąganiu rezerw zbożowych do magazynów aprowizacyjnych. Okazuje się bowiem, że dotychczasowe rezerwy zbożowe są niewystarczające i starczyłyby na wypadek wojny zaledwie na 8 miesięcy. Gwałtowne zwiększanie rezerw zbożowych dla wojska odbywa się kosztem ludności cywilnej, która już dziś odczuwa dotkliwie brak podstawowych środków spożywczych.

Na pograniczu wschodnim odbywają się pod pozorem ćwiczeń i manewrów nieustanne ruchy wojsk niemieckich. Odbywają się one wyłącznie nocą.

Co mówią zagranicą o sytuacji

Londyn, 4. 8. (S). Londyńska radiostacja, omawiając dnia 3 bm. pogłoski o zamierzonym zniesieniu granicy między W. M. Gdańskiem a Prusami Wschodnimi stwierdza, że rząd polski kroku tego nie będzie tolerował. Prasa londyńska podkreśla, że ze strony rządu polskiego padają ostatnie ostrzeżenia, a o ile Gdańsk da tym ostrzeżeniom posłuch, nastaną normalne warunki.

Paryż, 4. 8. (S). Francuskie koła polityczne stwierdzają niezbicie, że na odcinku Gdańska nie daje się zauważyć żadnego odprężenia. Czynniki hitlerowskie prowokują stale, dążąc wyraźnie do zaostrzenia sytuacji. Opinia francuska w olbrzymiej większości podkreśla, że propaganda gdańska usiłuje przedstawić całkowicie słuszne zarządzenia rządu polskiego jako rzekomą prowokację ze strony Polski.

* * *

Zurych, 4 .8. (S) Prasa szwajcarska omawiając ostatnie wydarzenia na terenie W. M. Gdańska podkreśla, że celnicy polscy z największym wytężeniem woli panują nad nerwami i wykazują dużo samoopanowania, nie odpowiadając na prowokacje gdańskich hitlerowców. Dalsze jednak utrudnianie w wykonaniu obowiązków polskim urzędnikom, doprowadzić może do bardzo poważnych konsekwencyj. Polska w żadnej mierze nie pozwoli na uszczuplenie swoich praw.

Polacy będą bronić Gdańska, aby uratować Polskę

Bazylea, 4. 8. PAT. Najpoczytniejszy dziennik bazylejski „National Zeitung" ogłasza artykuł wstępny, poświęcony sprawom gdańskim, w którym stwierdziwszy nieustępliwe stanowisko Berlina jak i nieugiętą postawę Warszawy, zaszłe w ostatnich miesiącach, oraz scharakteryzowawszy przedstawiające się sobie obydwie tezy, pisze: „Jak każdy inny naród w Europie, chce też i polski naród pokoju, ale mniej niż jakikolwiek inny naród obawia się wojny. Polska będzie walczyć w razie jeżeli zostanie napadnięta. Wiedzą w Warszawie, że Hitler ma na myśli Polskę, jeżeli mówi o Gdańsku. Dlatego będą Polacy bronić Gdańska, aby uratować Polskę."

Straszliwa eksplozja gazu w centrum Londynu

Kilkanaście osób rannych. — Zniszczony blok mieszkalny. — Szyby wyleciały w kilkudziesięciu domach

Londyn, 4. 8. PAT. W śródmieściu Londynu wydarzyła się dziś późnym popołudniem niezwykle silna i groźna w skutkach eksplozja gazu świetlnego. O godz. 16,30 stwierdzono, że z przewodu gazowego w wielkim bloku mieszkań na ul. Godliman, położonego naprzeciwko centrali telefonicznej ulatnia się w dużych ilościach gaz świetlny. Natychmiast nakazano ewakuację domu. Wkrótce po ukończeniu ewakuacji, a na chwilę przed przybyciem robotników pogotowia reparacyjnego nastąpił wybuch który zniszczył częściowo budynek i spowodował wybicie szyb w kilkudziesięciu okolicznych domach, m. in. położonej w pobliżu katedry św. Pawła. Siła wybuchu wyrzuciła w powietrze na wysokość kilkudziesięciu stóp części dachu oraz muru. Wobec całkowitej ewakuacji budynku, wybuch nie pociągnął za sobą ofiar śmiertelnych, jednak spadające na ulicę odłamki murów poraniły dotkliwie kilkanaście osób.

Szowiniści irlandzcy liczą na Hitlera...

Londyn, 4. 8. PAT. W Liverpoolu doszło do manifestacji przy wyjeździe wysiedlonych Irlandczyków. W chwili, gdy 9-ciu Irlandczyków wstępowało na pokład statku, wznieśli oni okrzyk „Niech żyje republika". Odprowadzające ich kobiety krzyczały: „Nie traćcie odwagi, Hitler zakończy pracę, którą rozpoczęliśmy".

Zeppelin nad Szkocją!

Londyn, 4. 8. PAT. Ministerstwo lotnictwa otrzymało raport o przelocie jakiegoś sterowca na wysokości Szkocji. Narodowości sterowca rozpoznać się nie udało, jednak latarnik, który sterowiec widział, utrzymuje, że chodzi tu o Zeppelin.

—oo—

Dalsza „kariera" gen. Syrovy'ego

Paryż, 4. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Pragi, że gen. Syrowy otrzymał nominację na jedno ze stanowisk w ministerstwie oświecenia publicznego.

Desygnowany premier Holandii

Haga, 4. 8. PAT. Królowa holenderska powierzyła w piątek misję tworzenia nowego gabinetu de Geerowi, przewódcy unii chrześcijańsko-historycznej. De Geer piastował już kilkakrotnie teki ministerialne.

Czworaczki holenderskie

Haga 4. 8. PAT. W Hengelo, miejscowości, położonej tuż na pograniczu holendersko-niemieckim, urodziły się czworaczki: Dwóch chłopców i dwie dziewczynki, ważących razem 16 funtów. Matka i dzieci cieszą się dobrym zdrowiem. Opiekujący się nimi lekarz przeprowadził w porozumieniu z miejscowym burmistrzem zupełną izolację matki i czworaczków, którzy jak głosi komunikat, potrzebują przede wszystkim spokoju.

PRZEGLĄD PRASY

Dyskusji „depejsacyjnej“ część druga

Mecenas Wacław Szumański przesłał do redakcji syjonistyczno-socjalistycznej „Folkswort“ list, w którym resumuje swoje wrażenia i sądy z dotychczasowej dyskusji, wywołanej swoim listem otwartym w sprawie „depejsacji“ małomiasteczkowych Żydów. Mec. Szumański jest zadowolony, że jego wystąpienie znalazło odzew, nie jest natomiast zadowolony z tego, że odzew ten nie był należycie pogłębiony, że nie wyczerpał meritum zagadnienia. Nie zgadzamy się z tą drugą częścią wywodów men. Szumańskiego, prasa bowiem żydowska odpowiedziała kolejno i wyczerpująco na wszystkie poruszone przez Szanownego Autora zagadnienia. Prasa nie zamierza się i nadal od dyskusji uchylać (oczywiście pod warunkiem, że mec. Szumański nie będzie posługiwał się argumentami w tym stylu, że jeżeli nie ogłosi się jego listu w prasie żydowskiej, to prześle go do prasy socjalistycznej) i dlatego dobrze jest, że men. Szumański zapowiada bardziej gruntowne opracowanie zagadnienia na łamach „Wiadomości Literackich“. Sposobność do uczciwej i kulturalnej, wolnej od demagogii dyskusji w sprawach żydowskich jest w naszych stosunkach niestety dosyć rzadka. Tym bardziej, że mamy prawo podejrzewać mec. Szumańskiego o maksimum dobrej woli w jego wystąpieniach. Oczekujemy, że nowe jego wystąpienie będzie w porównaniu z poprzednim nieco bardziej — pogłębione, ponieważ musimy stwierdzić, że pierwszy list traktował całokształt zagadnienia „depejsacyjnego“ w sposób nieco... „połebkowaty“. Widocznie odczuwa to dzisiaj już sam Autor, gdyż pisze w swym drugim liście, co następuje:

> Zapoznałem się z artykułami prasy żydowskiej, napisanymi w odpowiedzi na mój list i jestem z jednej strony zadowolony, z drugiej niezadowolony. Celem mego wystąpienia było właśnie wywołanie reakcji ze strony tych, których zaatakowałem: burżuazji żydowskiej, inteligencji żydowskiej, zwłaszcza wolnych zawodów, które zachowywały się i nadal moim zdaniem zachowują się zbyt biernie w stosunku do antysemityzmu, nie wyzyskując wszystkich istniejących możliwości walki. Chciałem, aby się oni odezwali i to się spełniło. Niezadowolony jestem z tego, że nie znalazłem ani jednej odpowiedzi gruntownej, która wyjaśniałaby poruszone zagadnienia. Piszę teraz większą rozprawę, która wkrótce ukaże się w „Wiadomościach Literackich“. Tam sprecyzuję ściślej stanowisko moje wobec zagadnienia żydowskiego w Polsce i sądzę, że opinia żydowska przyjmie to inaczej.
>
> „Zgadzam się z tym, że słowa moje mogły wywołać wrażenie, jakobym oskarżał całą inteligencję żydowską. Tymczasem mam na myśli wielką burżuazję i dobrze usytuowanych przedstawicieli wolnych zawodów, którzy mogliby wiele zdziałać dla mas żydowskich, ale myślą o tym, jakby się od mas żydowskich oddalić. Znam dobrze tę warstwę, zwłaszcza znam oczywiście adwokatów. Wiem, że wśród nich są nawet tacy, którzy zadowoleni są z tego, że młodzi Żydzi nie są dopuszczani do adwokatury, gdyż zwiększa to ich praktykę. Uważam, że od adwokatów żydowskich można żądać więcej, niż od ich kolegów chrześcijan, gdyż jako synowie nieszczęśliwego narodu mają oni większe obowiązki wobec swych braci. Oczywiście i to nie dotyczy wszystkich. Są w Polsce adwokaci żydowscy, dla których mam najgłębszy szacunek i podziw. Przyjaciel mój Leon Berenson, jest wielkim adwokatem i wielkim człowiekiem; tak wielkie duchy ideowe są wszędzie rzadkością. Wydaje mi się on, niby wspaniały kwiat, który rozwija się coraz piękniej. Dalej adw. Lejb Landau. Olbrzymi talent, mówca z Bożej łaski. Przeżywam zawsze najwyższą rozkosz, gdy wypadnie mi słuchać go w sądzie. Odnoszę się z najwyższym szacunkiem do akademików Żydów, którzy walczą naprawdę po bohatersku, co każdy musi przyznać. Podziwiam zwłaszcza studentów-Żydów we Lwowie, którzy złożyli już w ofierze życia swych trzech kolegów. Charakterystyczne jest przy tym jednak, że organizacje żydowskich inżynierów, adwokatów, lekarzy nie uważały za potrzebne uczynić wszystko, aby poprzeć w walce swych młodszych kolegów.
>
> „Jako socjalista rozumiem bardzo dobrze, że ghetto żydowskie ma swe głębokie korzenie w rzeczywistości polskiej Ale co uczyniła inteligencja żydowska, co uczyniła żydowska prasa, aby usunąć ciemnotę z małego miasteczka żydowskiego, Przeciwnie oskarżam żydowską prasę mieszczańską, że popiera ona kult cadyków w miasteczku żydowskim, dopomaga klerykalizmowi żydowskiemu do opanowania ubogiego Żyda. Zresztą o całym zagadnieniu ghetta napiszę jeszcze wyczerpująco:
>
> „W moim liście otwartym poruszyłem tylko momenty negatywne, gdyż celem mym było tylko — jak to już powiedziałem — wywołanie pewnej reakcji. Nadal będę jednak pisać i o pozytywnych momentach w życiu żydowskim. Tu mam na myśli przede wszystkim syjonizm. Jestem gorącym zwolennikiem państwa żydowskiego. Oczywiście, że jako socjalista bliski jestem syjonizmowi robotniczemu. Uważam, że siedziba żydowska w Palestynie, rozwiąże nie tylko zagadnienie Żydów tamtejszych, ale i Żydów w Polsce. Żyd polski będzie inaczej traktowany i będzie się inaczej czuł w Polsce, mając świadomość, że jest na świecie państwo, gdzie jego bracia są suwerenami. Dlatego jestem przeciwnikiem Bundu. Jest to partia, która nie wierzy w żywotne siły mas żydowskich, lęka się stanąć na własnych nogach, jak pewne rośliny, które nie trzymają się o własnych siłach, lecz pną się dookoła roślin silniejszych“.

„Nasz Przegląd“ odpowiada mecenasowi Szumańskiemu niejako „prowizorycznie“, rzucając na marginesie drugiego wystąpienia tylko tych kilka uwag:

> Nie mamy nic przeciw temu, aby bogata burżuazja oraz usytuowani przedstawiciele wolnych zawodów bardziej niż dotychczas interesowali się losem żydowskich mas ludowych, ale w takim razie autor niewłaściwie zwrócił się do nich za pomocą prasy żydowskiej. Są to bowiem żywioły nawskroś zasymilowane, które raczej czytują „Kurier Polski“, lub „Robotnika“, a może zgoła „Kurier Warszawski“. lub „Gazetę Polską,‘. Z pewnością także tylko wśród nich autor spotkał takich, którzy są zadowoleni z upośledzenia młodych Żydów. Jest to niestety ułomność ogólno-ludzka, bo i niejeden Polak uprzywilejowany z powodu przynależności do odpowiedniej grupy, cieszy się z krzywdzenia opozycji. Miło nam bardzo, że p. mecenasowi podoba się mec. Leon Berenson, ale nie wiemy, co ten zasymilowany inteligent robi dla szerokich mas żydowskich, aby mógł służyć wzorem dla innych.
>
> Zarzut popierania kultu cadyków przez prasę żydowską polega chyba na nieporozumieniu. Prasa żydowska z pewnością więcej walczy z klerykalizmem żydowskich, niż prasa polska (nawet ta postępowa a poniekąd i socjalistyczna) z klerykalizmem polskim. Naturalnie, że mamy także organ agudowy, ale w porównaniu z nieżydowską prasą klerykalną ten mało poczytny dziennik jest kroplą w morzu. Wreszcie z przyjemnością dowiadujemy się, że mec. Szumański jest zwolennikiem syjonizmu. Cóż na to Bund i „Dziennik Ludowy“, Czy i red. Zaremba, który tak skwapliwie wydrukował pierwszy apel mec. Szumańskiego, przedrukuje także i ten dodatek, który jest sprzeczny z wyrażonym przez p. Zarembę niedawnym stanowiskiem.

„Wina podzielona“

„Gazeta Polska“ kontynuuje cykl swych artykułów, poświęconych konieczności uzdrowienia stosunków na odcinku akademickim „in capite et in membris“. Cytowany dzisiaj artykuł uderza w... „caput“ t. j. w ciała profesorskie, które w okresie postępującej anarchizacji środowiska akademickiego nie stanęły na wysokości zadania. Dobrze jest, że autor tych artykułów akcentuje zawsze, że nie chodzi o żadne ograniczenia wolności nauki i nauczania, dobrze jest, że teza o konieczności uzdrowienia tego odcinka życia społecznego jest na łamach „Gazety Polskiej“ broniona z całą konsekwencją i w sposób, utrzymujący opinię publiczną w stanie czujności, wobec wszystkich przejawów anomalii, jaka zagnieździła się w naszych stosunkach uczelnianych. Skierowanie pewnych gorzkich słów pod adresem ciał profesorskich przypomina społeczeństwu, że istnieje w sprawach uniwersyteckich t. zw. wina podzielona, że za pewne zjawiska odpowiadają w równym stopniu sprawcy, jak i ci, którzy nie potrafili się w porę przeciwstawić:

> Dzisiejsze stosunki właśnie i wpływy partyjne na terenie akademickim — pisze „Gazeta Polska“ — hamują normalny bieg pracy naukowej i marnują olbrzymie zasoby czasu i energii, która winna być tylko przez działalność teoretyczną i dydaktyczną absorbowana. A jeśli ktoś mówi o wolności słowa głoszonego z katedry, to niewątpliwie realne niebezpieczeństwo mogłoby mu zagrozić chyba ze strony audytorium terroryzowanego przez bojówki partyjne. Mieliśmy zresztą nawet przykład w postaci znanego najścia na naukowy odczyt historyczny w murach Uniwersytetu Jana Kazimierza.

(Re)

Zmiana rozporządzenia o udowadnianiu czynnego udziału w walkach o niepodległość

Warszawa, 4. 8. PAT. Wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wojskowych, zmieniające rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 22 stycznia 1938 r. o sposobie udawadniania czynnego udziału w walkach o niepodległość państwa polskiego (Dz. U. R. P. nr. 8, poz. 50).

Pierwsza ze zmian dotyczy czasu trwania trzeciego powstania śląskiego. Dotychczas za datę końcową tego powstania przyjęto 25 czerwca 1921 r. Obecnie datę tę przesunięto na dzień 1-go września 1921 r.

Druga zmiana, to dodanie w wykazie organizacji i formacji niepodległościowych organizacji „Wolność“, założonej w Krakowie za wiedzą i zgodą ówczesnego komendanta P. O. W. marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. W rozporządzeniu przyjęto jako czas działalności tej organizacji 23 listopada 1917 r. — 31 października 1918 r.

Ponadto wskazano ,iż akta, dotyczące organizacji „Wolność“ i uczestników walk o niepodległość z formacji b. armii austriackiej przechowuje archiwum wojskowe.

BERNARD SINGER

ELEGIA I POLITYKA

W niedzielę, dnia 6 sierpnia odbędą się uroczystości z okazji 25-lecia wymarszu Legionów. Dziesiątki tysięcy osób przybędzie do Krakowa z wszystkich krańców Polski na Zjazd Legionistów.

Uroczystości faktycznie już się rozpoczęły. Codzień odbywa się w Warszawie święto innego pułku, który wyruszył w r. 1914.

Niezwykle uroczyście obchodzono święto Beliniaków, święto kawalerii legionowej. Skromne były jej początki. Siedmiu jeźdźców wysłał Józef Piłsudski. Mieli oni na terenie b. kongresówki symbolizować odrodzenie kawalerii polskiej. Były to czasy, kiedy kawaleria, ułani — silnie oddziaływała na fantazję społeczeństwa, kiedy pojęcia bohaterstwa, brawury, wesołego nastroju i fantazji łączyły się z formacją szwoleżerów.

„Kawaleria skrzydlata" nie była wówczas jeszcze tak popularna jak dziś. Przez całe życie miał Marszałek Piłsudski szczególne zamiłowanie do kawalerii. Na rok przed śmiercią urządził w Krakowie wspaniałe święto kawalerii polskiej. W święcie tym wziął wówczas udział ulubieniec Marszałka — wówczas już generał — Wieniawa-Długoszewski. Żył wtedy jeszcze twórca kawalerii legionowej Belina Prażmowski. W uroczystościach wziął jeszcze udział generał Orlicz-Dreszer. Byli to najwierniejsi żołnierze Marszałka — oddani Mu na śmierć i życie.

W święcie pułkowym, które odbyło się w Warszawie dnia 2 sierpnia, wzięli udział Marszałek Śmigły Rydz i towarzysz Jego legionowy, gen. Sosnkowski. Uroczystość przypadła na okres, kiedy nie wiele czasu pozostało, by żyć wspomnieniami, skoro wyrastają nowe zadania, gdy początki z roku 1914 wyglądają na idyllę w porównaniu z niezwykłym wzrostem polskich sił zbrojnych i nowymi środkami technicznymi, którymi dziś operuje armia.

Myśl urządzania zjazdów i obchodzenia rocznicy wymarszu nie wyłoniła się od razu w pierwszych latach. Podobnie jak Hymn Pierwszej Brygady nie powstał od razu w pierwszym roku, jakkolwiek uczucia zawarte w hymnie, ogarniały legionistów już w pierwszym dniu wymarszu.

Uczucie osamotnienia opanowało wszystkich. Żaden z legionistów nie wyczuwał wówczas, że marzenia ich odpowiadają stanowisku ogółu społeczeństwa w b. Kongresówce.

Ludzie w Oleandrach oklaskiwali i błogosławili tych młodych ludzi, którzy wyruszyli w drogę do „guberni kieleckiej", by rozwalić słupy graniczne, z drugiej strony jednak w Kongresówce, gdzie wśród drobnomieszczaństwa wpływ mieli endecy, panowała żywiołowa niechęć do legionistów. Nieraz podkreślał to Marszałek Piłsudski w Swych przemówieniach.

A element, który wszedł wówczas do Legionów? Byli to studenci, młodzi lekarze, poeci, artyści, bywalcy „Jamy Michalikowej", gdzie godzinami całymi przesiadywano, prowadząc dyskusje literackie w atmosferze Młodej Polski, deklamując dramaty Wyspiańskiego (zwłaszcza „Wyzwolenie"), wchłaniając ostatnie powieści Stefana Żeromskiego.

Cała ta radykalna i wolnomyślna inteligencja wstąpiła w szeregi Legionów. Znaleźli się tam także członkowie drużyn bojowych P. P. S., którzy zbiegli z b. Kongresówki, odbywając na terenie ówczesnej Galicji ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem szefa sztabu Sosnkowskiego.

Dzieje Legionów, ciernista droga, jaką odbyli legioniści, ich cierpienia w obozach Benjaminowa i Szczypiórna, procesy przed sądem wojennym ze słynnym procesem w Marmarosz Sziget, gdze jako obrońca wystąpił Herman Lieberman — wszystko to zapisane zostało w annałach ruchu legionowego.

Młodzi i buńczuczni, nie tracili legioniści humoru w obozach koncentracyjnych. Wydawali tam własne pisma, rysowali karykatury. Przez cały czas uważali się za wybranych, za osamotnionych w społeczeństwie. Idea elitaryzmu tkwiła głęboko w ich sercach. Wryła się na zawsze w umyśle wiernego druha Józefa Piłsudskiego i wykonawcy Jego woli — Walerego Sławka.

W odrodzonej Polsce nie przestała żyć idea legionowa. Ci, którzy jako pierwsi wkroczyli do b. Kongresówki, nie chcieli przyjąć do wiadomości nowego układu stosunków, w którym nie legioniści, lecz poszczególne partie, zajmowały czołowe pozycje w życiu politycznym Polski. Nie chcieli w pierwszym rzędzie pogodzić się z endekami, z ich wrogim stosunkiem do Marszałka Piłsudskiego.

Zjazdy legionowe były ideowo zbratane z lewicowymi stronnictwami w Polsce (P.P.S., „Wyzwolenie"). Prowadzono tam najostrzejszą opozycję.

Przychodzi jednak zwycięstwo w r. 1926. Nowe oblicze przybierają odtąd zjazdy, inaczej brzmi już pieśń. Inne tony i dźwięki polityczne padają z ust przywódcy, płk. Sławka. Zjazd zamienia się w uroczystość radosną, roztańczoną. Problemy polityczne omawiają legioniści podczas narad delegatów. Nadchodzą wielkie święta. Marszałek Piłsudski albo milczy podczas zjazdu (Radom 1930) niekiedy zaś wskrzesza radosne wspomnienia (Wilno), czasami nadsyła na zjazd tylko list powitalny, a z roku na rok słowa brzmią poważniej i pełne są troski.

Uczestnicy zjazdów pochylą głowy. Przeminęło lat 14 — 15 — 16. Młodzi postarzeli

---

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

159)

Właściwie już ją prawie kochał. A może kochał ją od dawna? Czuł się dziwnie zmieszany. Pomiędzy jego jaźnią w chwili obecnej i tym innym, obcym człowiekiem, który niespełna godzinę uległ przelotnej pokusie, nie było nic wspólnego. Od owej chwili zdarzył się cud — a właściwie dział się jeszcze ciągle.

Siedzieli na schodach i pili szampana z wysokich kieliszków. Mówił do niej tak prostymi słowami jak te, których ona używała. Nie rozmawiał z nią tylko po to, by prowadzić konwersację. Lubił tak mówić do niej i patrzeć na jej drobną, poważną twarzyczkę, zasłuchaną w jego słowa.

Wybiegała mu myślami naprzeciw. Jego poglądy pokrywały się dziwnie z jej zasadami. Mówiła nie wiele. Przeważnie słuchała.

— Dlaczego powiedziała pani, że sobie mnie nie przypomina? — zapytał. — Przecież pani mnie pamięta, nieprawdaż?

Chciał koniecznie usłyszeć, że nie zapomniała o nim. Popatrzyła mu w twarz z uśmiechem.

— Pamiętam, że dałam panu do czytania coś, co napisałam sama i że pan bił się z Antosiem...

— Tak. Biłem się w obronie pani, a pani nagle przyłączyła się do mego przeciwnika. Iście kobiece postępowanie. Obrzuciła mnie pani przy tym wyzwiskami.

Zaśmiała się swym dziwnym, bezdźwięcznym śmiechem.

— Naprawdę? Miałam temperamencik. I mam jeszcze...

— A jednak na pozór jest pani... jakby to powiedzieć... Zrównoważona. Nie przypomina pani w niczym zwykłych śmiertelników. Zdaje mi się wciąż, że pani jest jakąś rusałką. Tylko patrzeć, jak rozpłynie się pani w powietrzu. Wierzę, że pani posiada czarodziejską moc, — ciągnął dalej. — Oczarowała mnie pani. I to wtedy jeszcze, jako dziewięcioletnia dziewczynka.

Zastanawiał się, co powiedziałaby na to, gdyby wyznał, że widział jej akt malowany przez Gay.

Miałam wtedy dziesięć lat, — prostowała spokojnie. — A dziś kończę dziewiętnasty. Ściślej mówiąc ukończyłam wczoraj. Która godzina?

— Mniejsza o godzinę. Czas nie istnieje. Czas jest jedną ze złud dyktowanych nam przez świadomość. Kiedy śpimy lub jesteśmy nieprzytomni, czas staje.

— Zawsze jesteśmy nieprzytomni, — mówiła Ania. — Gdybyśmy uprzytomnili sobie wszystko na przeciąg jednej godziny, stracilibyśmy ochotę do życia.

Podniósł brwi w zdziwieniu.

— Jak to? Czy twarda prawda życia aż tak dała się pani we znaki?

— Nie. Prawdziwego oblicza życia wolałabym nie poznać nigdy. Pragnę raczej żyć nadal w krainie marzeń, aniżeli...

Przerwała i patrzyła w dół wodząc palcem wzdłuż kolana.

— Aniżeli co? — zapytał Krzyś.

— Dojść do wniosku, że jesteśmy niczym, zupełnie niczym, — mówiła cicho, — pustym zerem.

— Czy czuje pani taką pustkę w sobie?

— Czasami. Wtedy, gdy jestem w pełni swej świadomości.

Krzyś zamyślił się nad tymi słowami.

— Tak... Wpadamy w sieci własnej wyobraźni. Życie jest odbiciem naszych snów. Ale te sny mogą być bardzo słodkie, Aniu.

— Pod warunkiem, że nie będziemy zbyt dokładnie śledzili w zwierciedle własnego odbicia.

— Jest pani dziwną dziewczyną. Taka pani młoda — a taka mądra. O czym pani właściwie myśli w najskrytszej głębi duszy?

— O niczym ważnym... Muszę teraz odejść. Jest już późno.

— Wiedziałem, że pani zniknie. Czy odjeżdża pani

się. Skład uczestników zmienia się radykalnie. Odchodzą członkowie P. P. S. i Wyzwolenia. Przybywają nowi sympatycy.

Później nadchodzi pierwszy zjazd w Krakowie, już bez udziału i bez pisemnego powitania Marszałka Piłsudskiego Na Sowińcu stoi następca, gen. Rydz-Śmigły. Pułkownik Walery Sławek po raz ostatni piastuje urząd prezesa Związku Legionistów. Generalny inspektor sił zbrojnych porusza problem Gdańska, składa hołd Zmarłemu Wodzowi.

Od tej chwili zmienia się gruntownie charakter Związku Legionistów, którym formal nie kieruje płk. Koc. Biorą górę zasady wodzostwa, wzrasta ideologia nacjonalizacji. Zacierają się różnice poglądów pomiędzy działaczami z ul. Matejki a obozem narodowym.

Są tacy, którzy wyrażają niezadowolenie, protestują, a nawet odchodzą. Dochodzi wreszcie do kompromisu. Następuje na kilka miesięcy złagodzenie skrajnie nacjonalistycz nych tonów. Odchodzi płk. Koc.

Jednakże nowa linia utrwala się ostatecznie, a nowy komendant główny Związku Legionistów wzywa na uroczysty obchód jubileuszowy nie tylko dawnych towarzyszy broni, „wesołą gromadę", młodych, którzy posiwieli już w pracy. Odnalazł nowych przyjaciół i sprzymierzeńców, nowych spadkobierców (Związek Młodej Polski), tych wszystkich, którzy od dawna już przejęli bieg myśli obozu narodowego.

Starszyzna, która znajdzie się na zjeździe, obchodzić będzie uroczyste święto w towarzystwie nowych spadkobierców. Nie zjawi się kilku „zagniewanych". Jędrzej Moraczewski uzasadnił już, dlaczego nie weźmie udziału w obchodzie.

Nie odbędą się żadne specjalne narady polityczne, ani też posiedzenia poszczególnych kół legionowych. Będzie to święto wspomnień, które da sposobność przemyślenia drogi idei, jaką przeszło się od r. 1914 do 1939.

Zjazd będzie miał jednak ogromnie doniosłe znaczenie polityczne. Zabierze wszak głos Marszałek Rydz-Śmigły, padną niewątpliwie akcenty aktualne na tle ważnych wydarzeń bieżących.

Przemówi gen. Sosnkowski. Może sformułuje pewne tezy marszałek Senatu Miedziński, komentator polityki zagranicznej. Będzie przemawiał pod pomnikiem grunwaldzkim. Mowa jego będzie się zapewne różniła od przemówienia wygłoszonego w sali Resursy Obywatelskiej, bezpośrednio po podpisaniu paktu o nieagresji.

Nie tyle charakterystyczny przemarsz młodych, oddziałów majora Galinata, ile mowy polityczne na temat chwili obecnej nadadzą charakter zjazdowi. Pozostała część będzie osnuta eligijnym nastrojem wspomnień. Głęboka zaduma ogarnie ludzi osiwiałych w boju, którzy byli kiedyś młodzi, buńczuczni, i żywili inne ideały, aniżeli te, które dominują w r. 1939.

Cała Polska święci 25-tą rocznicę Czynu Legionowego

Sekretariat generalny Zjazdu Sierpniowego zwraca się do wszystkich mieszkańców miast i wsi z gorącym apelem, aby w dniach ogólnopolskiej manifestacji w 25-tą rocznicę Czynu Legionowego przyczynili się do podniesienia uroczystego charakteru obchodu przez udekowanie domów flagami państwowymi, od dnia 5 bm. wieczorem począwszy i w dzień 6 sierpnia.

Właściciele sklepów z sprzętem radiowym, jak i prywatni właściciele lampowych aparatów radiowych, proszeni są o wystawienie głośników w witrynach sklepowych, w oknach i na balkonach, aby umożliwić milionowym rzeszom tych wszystkich osób, które nie mogą wziąć bezpośredniego udziału w uroczystościach krakowskich — wysłuchanie transmisji ich przebiegu, a zwłaszcza przemówienia Naczelnego Wodza w dniu 6 sierpnia o godz. 11 w południe.

Kraków oświetlony w nocy

Władze miejskie w Krakowie wydały zarządzenie, aby w związku ze Zjazdem Legionowym historyczne budowle i zabytki Krakowa były iluminowane reflektorami przez całą noc z 5 na 6-go i 6 na 7-go b. m. W ciągu obu tych nocy będzie również utrzymany w pełnym nasileniu oświetlenie publiczne na obszarze całego miasta.

Poczta krakowska w dniach uroczystych

W związku ze zjazdem sierpniowym Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie wprowadziła w placówkach pocztowych szereg udogodnień dla korzystających z usług poczty i rozszerzyła na czas zjazdu godziny urzędowe w urzędach i agencjach położonych w centrum miasta. W dniu 6 b. m., prócz poczt peronowych na dworcu kolejowym i autobusowym uruchomione będą poczty „deptakowe" na Błoniach, na Wawelu, na Sowińcu i w Rynku Głównym. — Nadto w dniu 5 i 6 b. m. będą czynne w dziale listowym i telekomunikacyjnym trzy ekspozytury urzędu pocztowego Kraków 1 w samochodach pocztowych. Samochody te będą stały: jeden w Rynku głównym obok Ratusza, drugi Al. 3-go Maja obok wejścia do parku Jordana, trzeci w Alei 3-go Maja obok stadionu sportowego. Godziny urzędowe ekspozytur wyznaczono od 8—20. Dla dziennikarzy uruchomiono specjalny oddział pocztowy w gmachu polskiej YMCA, Krowoderska 8.

Na dzień 6 sierpnia zaprowadzone zostanie dodatkowe urzędowanie w dziale listowym i telekomunikacyjnym od godz. 8—10 w następujących placówkach pocztowych: Kraków 3, 5, 7, 9 i 19. nadto w dziale listowym i telekomunikacyjnym będą czynne urzędy Kraków 1 od 8—20, Kraków 2 — westybul bez przerwy, agencja na Sowińcu od 8—18-ej.

W niedzielę 6 sierpnia wypłat z książeczek oszczędnościowych dokonywać będą urzędy: Kraków 1 i 2. w godzinach od 8—10 i od 16—17-ej, a także agencja pocztowa na Sowińcu od 8—18. Dokładne informacje o poczcie w czasie zjazdu zawiera wydany specjalnie dla uczestników zjazdu prospekt pocztowy z planem miasta.

Specjalna służba w aptekach

Z okazji Zjazdu Sierpniowego będą miały w Krakowie w dniu 6-go sierpnia br. w niedzielę nadzwyczajny dyżur od godziny 10 rano do 2-giej popołudniu i od godziny 6-tej wieczorem do godziny 8-ej następujące apteki: Apteka pod Tygrysem ulicą Szczepańska1. Apteka pod Złotym Słoniem ulica Grodzka 22. Apteka imienia Królowej Jadwigi ulica Karmelicka 9.

---

na miotle? Czy uniesie się pani w powietrze i zostawi mnie, Aniu? — Ujął jej rękę i położył na swojej dłoni.

— Jakie rozkoszne, delikatne paluszki... i jakie brudne paznokietki!

— Wiem. Poplamione atramentem. Cofnęła rękę.

— Nie zależy mi na tym.

— To mi się właśnie podoba, że pani na niczym nie zależy. Jest pani taka piękna.

— Naprawdę? — Odwróciła się, aby popatrzyć na niego. Czerwona róża w jej włosach osunęła się ciężko. Widział cień podwiniętych, trzepoczących się rzęs. Tkliwe, uśmiechnięte usta.

— Tak, — powtórzył bez tchu, — piękna. Czy nie chciałaby pani czasami... wyjeżdżać ze mną na wycieczki, na wieś. Moglibyśmy pojechać do Burnham Beeches. Drzewa będą cudowne teraz... w październiku...

Pragnął razem z nią widzieć i odczuwać to wszystko. Chciał przez jej oczy poznawać piękno. Kłębiły się w nim myśli mgławicowe i chaotyczne. Teraz już nie będzie mógł za nic opuścić Londynu. Nic go nie skusi do podróży do Niemiec... do Paryża. Zostanie tu i zabierze się do pracy. Do jakiejkolwiek pracy. Jeżeli będzie trzeba, wstąpi nawet do przedsiębiorstwa... byle zostać w Londynie i widywać się z Anią.

— Czy mogłaby pani, — nalegał, — spędzić ze mną jutrzejszy wieczór?

— Jutro? To znaczy dziś? Nie mogę.

— Dlaczego?

— Mam uczyć się roli.

— Jakiej roli?

— Szkoła dramatyczna urządza z końcem roku przedstawienie.

— Jaką sztukę gracie?

— „Siostrę Beatrice" Maeterlincka.

— Pani gra rolę Beatrice?

— Tak. Ale muszę już naprawdę odejść. — Podniosła się. — Proszę poszukać Antosia, dobrze?

Czy on ma odprowadzić panią?

— Tak.

— Podwiozę was oboje. Czy wolno.

— Bardzo chętnie. Przecież nas pan tu przywiózł...

— Czy poszłaby pani, — Krzyś czynił rozpaczliwe wysiłki, — w ciągu najbliższego tygodnia na balet? Grają „L'aprémidi d'un faune".*)

Potrząsnęła głową.

— Jestem co wieczór w teatrze.

— Więc nigdy nie będę mógł widzieć się z panią?

— Ależ owszem.

— Kiedy?

— Od czasu do czasu.

— Aniu... — westchnął głęboko.

— Co? — spytała z uśmiechem.

— Nic. Nic więcej... Aniu!

III.

Było to zupełną niespodzianką dla Katarzyny, gdy Krzyś doniósł jej w parę tygodni później, że chciałby „rozglądnąć się w interesie". Zdołała już pogodzić się z faktem, że wnuk nie ma skłonności do kariery handlowej. Nie wykazał przecież nigdy najlżejszego zainteresowania dla bieżących spraw firmy. Powtarzał wciąż, że ma zamiar udać się do Paryża, i poświęcić się sztuce. Przedtem chciał spędzić kilka miesięcy we Włoszech — zwiedzić Florencję, Pizę, Rzym. Chciał jak to wyraził, „powłóczyć się trochę po świecie i oglądnąć obrazy największych mistrzów".

*) Utwór symfoniczny Claude'a Debussy.

(C. d. n.)



FR. DE TESSAN
członek Izby deputowanyc'

Niezachwiany front pokoju

PARYŻ, w sierpniu

Wszyscy obserwatorzy zagraniczni mogli z łatwością stwierdzić, iż obchód 14 lipca stał się w tym roku potężną manifestacją entuzjazmu narodowego w całej Francji i świętem, którego najsilniejszym akordem było ukazanie wszystkim mocy armii francuskiej. Naród i armia — to jedno — taka była wymowa demonstracji militarnej, która ukazała Francję zjednoczoną, solidarną, silną. Pełna wiary w siebie i w swoich sojuszników — Francja gotowa jest do odparcia każdego ataku.

Mobilizacja wszystkich sił żywotnych kraju jest koniecznością w obliczu zamierzeń Trzeciej Rzeszy. To samo stanowisko, co Francja, zajmuje Wielka Brytania, obserwując czujnie wszystko, co się dzieje w zbrojowni niemieckiej. Tak samo, jak w Francji, roztacza się w Anglii nadzór ścisły nad emisariuszami i szpiegami. Również w Belgii zaostrzono nadzór nad działalnością agentów obcej potencji. Minister spraw wewnętrznych Belgii, A. Deveze, wystosował do gubernatorów prowincyj okólnik, w którym zaleca „jak największą czujność władz w stosunku do cudzoziemców, przebywających w kraju, a to wobec istniejącej sytuacji politycznej i ekonomicznej. Rząd spodziewa się pełnej współpracy w tym względzie zarówno ze strony władz, jak zarządów gmin..." Minister ma tu oczywiście, na widoku hitlerowskie agentury, ich działalność propagandystyczną i szpiegowską.

Belgia zdaje sobie już dzisiaj sprawę, skąd może grozić jej niebezpieczeństwo. Los Czechosłowacji stał się zbawczym ostrzeżeniem dla wszystkich małych państw. Pawda... Trzecia Rzesza dała gwarancję Belgii! No tak, ale gwarancje niemieckie miały w kieszeni i inne państwa...

Brutalne i podstępne metody postępowania zmobilizowały przeciw Rzeszy wszystkie państwa, które nie chcą poddać się opresji niemieckiej. Ogólne wzburzenie wywołuje zwłaszcza „ofensywa pokojowa" w sprawie Gdańska. Połączenie tych dwóch słów „ofensywa" i „pokój" odbija dobrze mentalność polityków Rzeszy. „Pokój" w ich ujęciu i zastosowaniu jest diabelnie podobny do zamachu na cudze dobro! Hitler twierdzi, że o Gdańsk nie będzie prowadził wojny, a jednocześnie domaga się przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Nie mogąc przeskoczyć bariery usiłuje ją obejść. Oskarża Anglię o machiawelizm, o machinacje dla wywołania konfliktu dla odwrócenia uwagi od machinacyj na innych terenach.

Francji na przemian grozi i tłumaczy. Jeśli poprze ona akcję Anglii, grozi jej potęgą nowej armii Reichu. Ani te, an inne argumenty nie wpłyną na zmianę polityki francuskiej, nie naruszą solidarności i przyjaźni łączących oba mocarstwa zachodnie.

Wszelkie nadzieje Rzeszy i jej kierowników na zmianę, na osłabienie tej polityki, są iluzją, złudą. Wręcz przeciwnie — akcja Rzeszy wzmacnia tylko i usztywnia front państw zachodnich. Wizyta generała Ironside w Polsce, doskonałe wrażenie, które wyniósł po zapoznaniu się z armią polską i z jej dowództwem, wywołały wielkie i głębokie zadowolenie w społeczeństwie francuskim, którego najgorętszym życzeniem jest: zupełne sharmonizowanie ententy polsko-brytyjskiej z ententą polsko-francuską dla zwycięskiego odparcia każdej próby agresji tak na Wschodzie, jak na Zachodzie.

Tak czy inaczej nie jesteśmy jeszcze u kresu próby nerwów. Jesteśmy wszakże przygotowani na wszystko i żadne alarmy ani burze nas nie zaskoczą. Droga, którą wytknęły sobie państwa zjednoczone we froncie pokoju jest prosta, i wyraźna. Nie zboczą z niej one, oczekując na dalszy bieg wydarzeń z niezachwianym spokojem i mocą, jaką daje poczucie własnej siły i słusznej, dobrej sprawy.

ZBRODNIA I KARA

W 25-lecie niemieckiego najazdu na Belgię

Wśród szeregu rocznic, jaki przypada na obecny okres, jedna jest szczególnie w swej dziejowej wymowie aktualna, szczególnie wstrząsająca ogromem popełnionej zbrodni i patosem kary, jaka po zbrodni nastąpiła. 25 lat temu w dniu 3 sierpnia 1914 armia niemiecka, wykonując tzw. plan Schlieffena, zmierzający do okrążenia prawego skrzydła armii francuskiej wkroczyła w granice neutralnej Belgii. Wówczas to z trybuny niemieckiego parlamentu padły dwa zdania, które weszły odtąd do żelaznego repertuaru niemieckiej myśli politycznej, a które dla całego pozostałego świata stały się synonimem politycznego cynizmu i bezprawia. Autorem tych słów o „konieczności, która nie zna praw" i „o świstku papieru, w obronie którego Anglia nie będzie się chyba biła" — jest ówczesny kanclerz Rzeszy Bethman Holweg.

Ufny w świętość zobowiązań, pewny swego bezpieczeństwa w ślimaczej skorupie neutralności, naród belgijski ujrzał się naraz oko w oko z dziejową nawałnicą, która wdarła się w jego granice. Było rzeczą łatwą obronić dobrobyt, uratować kraj przed zniszczeniem, wyrażając po prostu zgodę na przemarsz dywizji niemieckich. Jednakże Albert I. nie był — Hachą. Bohaterski monarcha, którego postać weszła na karty historii jako symbol nowoczesnego „rycerza bez skazy i trwogi" nakazał opór i mały naród skrwawił się w nierównej walce nad brzegami Mozy i Skaldy. Wykrwawiła się nie tylko mała armia, ale cały naród, ludność cywilna, dziesiątkowana z powodu rzekomych „franc-tireurów". Nowocześni Hunnowie zniszczyli uniwersytet w Lowanium, katedrę w Gandawie. Bohaterski monarcha wraz z całą armią cofał się krok za krokiem przed przemocą, a w tym odwrocie każda piędź ziemi belgijskiej nasiąkła krwią jej obrońców.

25 lat temu historia zapisała na swych kartach jedną z największych zbrodni, z którą równać się mogą chyba rozbiory Polski.

Wówczas jednak wybiła chwila, w której Nemezis miała zażądać odkupienia obu tych zbrodni, jednej sprzed lat 120, drugiej sprzed — 24 godzin. W chwili, gdy Albert belgijski tracił swój kraj, zachowując jednakże honor, Józef Piłsudski w imię honoru ruszył, by kraj uciemiężony na nowo wyzwolić. Obaj przeszli do nieśmiertelności dlatego, że na szalę rozstrzygnięć dziejowych rzucili głos honoru i wolności.

Zbrodnia belgijska przechyliła szalę decyzji u wahającej się jeszcze Anglii w kierunku czynnego udziału w wojnie. Zbrodnia belgijska przechyliła szalę decyzji Włoch na rzecz neutralności, która nie przetrwała jednego roku. Zbrodnia belgijska dokonała mobilizacji sumień, wznieciła tę falę oburzenia i pogardy, która w równym stopniu, jaki siła fizyczna doprowadziła do klęski Niemiec. Zbrodnia belgijska przemawia do nas z pożółkłych dzisiaj kart traktatu wersalskiego, z tych postanowień, w których mieści się straszliwe oskarżenie Wilhelma II i jego współpracowników o najwyższe pogwałcenie moralności międzynarodowej i świętości traktatów. Zbrodnia belgijska wykuła i zahartowała tę potęgę woli i oporu, która w miesiąc później pozwoliła generałowi Joffre rzucić nad rzekę Marną słowa historycznego rozkazu: „Ani kroku dalej".

Minęło lat 25. Przemawiając na zjeździe kombatantów niemieckich w Kassel kanclerz Hitler wyraził się bardzo krytycznie i zjadliwie o swoim kanclerskim poprzedniku sprzed lat 25-ciu. O sobie natomiast powiedział (w skromności swojej), że dzisiaj na czele Rzeszy stoi człowiek, który jest — żołnierzem i mężczyzną w każdym calu. Ta dezaprobata Bethmana Hollwega pozwala oczekiwać, że jego następca zrobi tę rzeczy „lepiej i gruntowniej". Jednakże u granic Niemiec mieszkają już narody, które w tym czasie o niczym nie zapomniały i wszystkiego się nauczyły, w przeciwieństwie do tych, którzy stojąc na czele Rzeszy pozostali głusi na wymowę dziejowych doświadczeń. Jeszcze obowiązuje gdzieniegdzie fikcja neutralności, tej neutralności, której przed ćwierćwieczem zaufała bezbronna Belgia. Ale chyba nikt się nie łudzi co do tego, że pierwsze uderzenie miecza obali bezlitośnie tę fikcję i że znowu, jak przed 25-ciu laty staną naprzeciwko siebie z jednej strony siła jako cel sam w sobie, wolna od wszelkich hamulców moralności międzynarodowej i ogólnoludzkiej, z drugiej zaś strony siła w służbie honoru i wolności. Jeszcze dziś mała Belgia ma politykę oficjalnie neutralną, tak samo Holandia i Szwajcaria, jeszcze pod maską neutralności poszukuje Rzesza — Hachów w państwach bałtyckich.

Ale nikt już się chyba nie łudzi, że w chwili decydującej wystarczy schować się do tej ślimaczej skorupy i pod maską neutralności uprawiać intratny „bussines" z wojującymi stronami. Bo podobnie jak przed ćwierćwieczem pierwszy dzień wojny zedrze bezlitośnie maskę neutralności i zmusi wszystkich bez wyjątku do walki, lub — jarzma i niewoli. I dlatego dobrze jest, że już dzisiaj w okresie, który ciągle jeszcze nosi eykietę „pokój" rozlegają się pod adresem gwałcicieli pokoju i prawa, słowa — z nad Marny: „Ani kroku dalej"! Dobrze jest, że w Londynie dyplomaci nie czekają na ostatnią chwilę, by odcyfrować nieprzeniknioną uśmiech brytyjskiego sfinksa. Dobrze jest, że sfinks przemówił już wcześniej i to w sposób jednoznaczny.

Minęło lat 25. Naród belgijski czeka dziś znowu z bronią u nogi i z ręką na — mechaniźmie śluz kanałowych, z których w razie potrzeby runą strumienie żywiołu.

Naród belgijski a wraz z nim cały świat cywilizowany wie, że żadna zbrodnia w dziejach nie została bez odkupienia. W 25-tą rocznicę belgijskiej zbrodni wielka prawda moralna jaśnieje pełnią swego blasku: "Nie masz pokoju za cenę honoru i wolności". Pod tym hasłem przed ćwierćwieczem mała armia belgijska pod wodzą bohaterskiego króla i garstka polskich zapaleńców pod wodzą nieśmiertelnego Komendanta ruszały na nierówny bój z najeźdźcą, mieczem swym torując narodom swoim drogę ku wolności, sobie zaś ku — chwale nieśmiertelnej.

ZYGMUNT REICH

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 4. 8. PAT. W ciągu trzeciej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś spadł o 0,9 miln. zł. do 11,2 miln. zł.

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów wzrósł o 5,5 miln. zł. do 537,1 miln. zł. Stan pożyczek i kredytów, zabezpieczonych zastawami, powiększył się o 58,5 miln. zł. do 191,7 miln. zł. Portfel biletów skarbowych zwiększył się o 18,6 miln. zł. do 157,3 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,3 miln. zł. do 18,1 miln. zł.

Bilety bankowe w obiegu wzrosły o 87,0 miln. zł. do 1.885,0 miln. zł. Rada Banku Polskiego — za zgodą ministra skarbu — podwyższyła kwotę emisji fiducjarnej o 100 miln. zł. do 1.000 miln. zł.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, stopa od pożyczek, zabezpieczonych zastawami — 5 procent.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Romantyzm XX. wieku

W piśmiennictwie powojennym widoczne są dwa obozy: jeden realistyczny, którego przedstawicieli zbytecznym byłoby tu wymieniać, tak są znani, cenieni i czytywani przez publiczność; i nieco na uboczu wielkich traktów naszej epoki drugi, który na razie określę tylko przecząco jako nierealistyczny. Wyliczam tu nazwiska Valery'ego, Tomasza Manna, Hessego, Leśmiana, Schulza. Zdarzają się również artyści, należący do obydwu szkół. Tak przejście Tuwima w „Rzeczy czarnoleskiej" do nierealistów, a Zegadłowicza w „Zmorach" do realistów są najważniejszymi wydarzeniami ich twórczości.

Coprawda, można by zarzucić, że takie rozdwojenie w literaturze jest zjawiskiem pospolitym i że zawsze pewne umysły zwracały się mniej, a inne więcej ku rzeczywistości. Jednak realizm i kierunek odwrotny następują zazwyczaj po sobie; nie istnieją równocześnie. Znamy w literaturze nowszej jedną tylko epokę, która wydała równie wielkich poetów, jak obserwatorów, Lamartine'a obok Balzaca, Hugo obok Stendhala. Jakkolwiek zwie się romantyczną, a więc imię ma nierealistyczne, to jednak literatura jej jest, podobnie jak nasza, rozszczepiona na dwa sprzeczne kierunki i analiza jej może nas przez analogię pouczyć także o naszej epoce.

Romantyzm następuje tuż po rewolucji francuskiej i po wojnach napoleońskich, które, zniszczywszy ostatki feodalizmu i zastąpiwszy go mieszczaństwem, stworzyły niejako wyrwę w czasie, łącząc i stykając na przestrzeni kilkunastu zaledwie lat dwa zgoła niewspółmierne okresy historii. Byli w generacji romantycznej niestarzy jeszcze ludzie, którzy w młodości wiedli alchemiczny, antykwaryczny i karnawałowy żywot osiemnastowieczny, by nagle znaleźć się w salonach Restauracji, wśród surdutowej elegancji 19-go stulecia. Toteż wyobraźnia pokolenia ponapoleońskiego zwraca się teraz ku przeszłości, która, jak wszystko minione, nabiera coraz bardziej znaczenia i koloru mitycznego. Ta idealizacja przeszłości nie bierze jednak za temat wieku 18-go, zbyt bliskiego jeszcze i zbyt naocznego, lecz cofa się głębiej, odszukuje zamierzchłe korzenie feodalizmu, które przez swe oddalenie mogły być bardziej podatne dla wspaniałego kłamstwa poetów. Tym się tłumaczy miłość romantyków dla średniowiecza; tym ich oddalenie od rzeczywistości; tym wreszcie to, że najwięksi i najbardziej charakterystyczni poeci ówcześni pochodzili przeważnie z rodów arystokratycznych, a więc najmocniej złączonych z feodalizmem (lord Byron, hr. de Chateaubriand, hr. de Lamartine, hr. de Musset, hr. de Vigny itd.); fakt, na który dotychczas nie zwrócono należytej uwagi. Nie wynika stąd oczywista, jakoby romantycy byli pragnęli powrotu średniowiecza; przeciwnie, sprzyjali oni i częstokroć brali udział w ruchach wolnościowych; ich imaginacja tylko, nie zaś ich przekonania polityczne należały do przeszłości: rzeczy różne i najczęściej od siebie niezależne. Rozszczepienie więc twórczości ówczesnej na dwie szkoły tłumaczy się charakterem przełomowym tych czasów, które, stykając z sobą dwa okresy historii, zostawiały wyobraźni wolny wybór, pozwalając jej zwrócić się jużto ku przeszłości, jak to uczynili romantycy, jużto ku teraźniejszości, jak realiści.

Czym dla romantyków była Rewolucja Francuska, tym dla nas Wielka Wojna: przepaścią w czasie. Dla wieku 19-go przeszłością był feodalizm, dla nas jest nią właśnie mieszczański wiek 19-ty, a bezpośrednio jego okres późny i zmierzchowy, secesja. Rzecz ciekawa, że ta epoka, która, dopóki istniała aktualnie, była raczej kunsztownym zlepkiem innych kultur, niż tworem oryginalnym, teraz w patrzących na nią z daleka oczach nabiera głębi i tęczy. Powstaje nowy romantyzm (określenia tego używam w grubym przybliżeniu) który, w przeciwieństwie do feodalnego, możnaby nazwać secesyjnym.

Wszyscy pisarze, których zaliczyłem poprzednio do szkoły nierealistycznej, tkwią głęboko w secesji, bądź to tradycjami literackimi, bądź to tematami i wizją: Valery koncentruje i doprowadza do krystalicznej przejrzystości tę poezję idej i symbolów, w której udatnie lecz mrocznie, próbował swych sił późny wiek XIX-ty; Tomasz Mann poświęca całą powieść „Czarodziejską górę" ewokacji przedwojennej atmosfery; Hesse należy do niej cały; Leśmian wyraża w pełni to, co w zarodku mieściło się w Młodej Polsce; Schulz tworzy mitologię secesyjności, a wszystkie jego nowele zawierają wizję miasta nie dzisiejszego, lecz dziewiętnastowiecznego, oglądanego w głębokim dzieciństwie.

Mówiąc poprzednio o romantyźmie feodalnym, zauważyliśmy, że nie zwracał się on ku wiekowi 18-mu, zbyt rzeczywistemu jeszcze, aby mógł ulec procesowi mitologicznego przetworzenia, lecz że odchodził w dalekie średniowiecze rycerskie, w czasy lgendarne i mroczne, które zawsze były przeszłością. Wiek 19-ty był okresem czasowo zbyt krótkim i zbyt oświetlonym jaskrawym blaskiem historii, aby zdążył wytworzyć swoje mity i epoki mityczne; toteż romantycy secesyjni w braku zamierzchłej przeszłości, gdzie by mogli umiejscowić swe marzenia, tworzą budowle ponadczasowe i fantastyczne. Fantastyka ich jest tylko niemożnością zlokalizowania swych wizyj w czasie i wynikającą stąd koniecznością wznoszenia konstrukcyj nadrzeczywistych i alogicznych.

A. S.

POWIEŚĆ O AKTORCE

Dzisiejsze czasy nie sprzyjają rozwojowi powieści psychologicznych. Powodzeniem cieszy się reportaż, autentyzm, powieść biograficzna. Psychologizm należy jeśli nie do zarzuconego to przynajmniej do mało uprawianego gatunku literackiego. Łączy się to oczywiście z ogólnym zanikiem klasycznej formy powieściowej. Rozpanoszone obecnie namiastkowe formy są raczej zjawiskiem przejściowym, na co wskazuje ich doraźny, koniunkturalny charakter, brak wyraźnego oblicza artystycznego, dowolność lub niedbałość kompozycji, zanik bohaterow par excellence. Krytyka wskazuje niejednokrotnie na to, że autorzy nie dają postaci żywych nie malują ich w ten sposób, by w wyobraźni powstawał pełny wizerunek człowieka myślącego i działającego, cierpiącego i czującego że pokazują tylko pajaców, skaczących jak zabawki dziecięce za pociągnięciem sznurka.

Nie ma jednak reguły bez wyjątków. I na tym mało urodzajnym polu wyrastają czasem ciekawsze okazy flory powieściowej, zakwitające — skoro już użyliśmy tego rodzaju porównania — bujnością, świeżością i nowością. Człowiek — jak chce Carrel — jest ciągle jeszcze istotą nieznaną. Dobierają się do jego tajemnic nie tylko fizjolodzy i biolodzy, ale i pisarze, umiejący dostrzec poprzez utarte wiadomości nowe niezbadane horyzonty duszy ludzkiej.

Życie aktora, złożone z działania dwu osobowości, urojonej i rzeczywistej może stanowić dla pisarza - psychologa przedmiot ciekawego studium powieściowego. Te dwa wspomniane czynniki zazębiają się u aktorów w znacznym stopniu, wysuwając — często podświadomie — nawet do życia codziennego pierwiastki scenicznej fikcji. Problem ten nie ogranicza się tylko do tego, że aktorki, nawykłe na scenie do charakteryzacji twarzy nakładają i poza teatrem przesadnie dużo szminki i pudru, ale, że często korzystają z doswiadczenia scenicznego i także w życiu — jak się powiada — grają komedię. Powstanie „spazmów modnych" tłumaczy Wojciech Bogusławski takim zdarzeniem: „Wchodząc do mieszkania pewnej artystki, zastałem ją w konwulsyjnych niemal spazmach — u stóp jej rozpaczał młody człowiek. Jedno spojrzenie badawcze, rzucone na artystkę i uśmiech jej w odpowiedzi, przekonały mnie, że artystka udaje"

Przytoczone spostrzeżenie „ojca teatru polskiego" przypomina się wyraźnie, czytając powieść angielskiego pisarza W. Somerset-Maughama „Teatr". *) Somerset Maugham, autor popularnych w Anglii sztuk „Lady Frederic" i „Święty płomień" zna dobrze teatr i ludzi teatru. Trudno powiedzieć, czy jego powieść o aktorce jest oparta na obserwacjach i jest kopią rzeczywistości, czy zupełną fikcją literacką. Może być jeden i drugi wypadek, gdyż tak czy owak nie idzie o czysto formalny realizm powieści, ale o znajomość psychiki aktorki. Bohaterka „Teatru" jest aktorką dużej miary, genialną interpretatorką wielkich ról na modłę Sary Bernhard, Eleonory Duse czy Modrzejewskiej. Tę indywidualność artystyczną przerzuca autor z desek scenicznych w świat codziennych spraw, od wygrywania wielkich uczuć w sieć zniewalającej, rzeczywistej miłości, od wypowiadania cudzych myśli do uzewnętrznienia własnej woli. I w życiu aktorka nie może się wyzbyć swojego scenicznego sobowtóra, gdy potrzeba udaje, wzorem jej poprzedniczki w „spazmach modnych" lub wypowiada zdania i aforyzmy, znane jej z wykonywanych ról.

Rzecz jasna, że sam fakt wprowadzenia do powieści aktorki jako bohaterki nie jest niczym nowym. Literatura posiada wiele podobnych pozycji. Ale w większości wypadków są to powierzchowne szkice, dodające powieściom dozę sensacji lub pikanterii. O aktorach i aktorkach pisze się dużo, ale szablonowo. Bardzo interesująca próba wtargnięcia w psychikę aktorki jest cykl powieściowy Elżbiety Szemplińskiej - Sobolewskiej „Potrójny ślad", w którym bohaterka ukazana jest w trzech „wcieleniach", dających dopiero syntetycznie właściwą osobowość artystki. Somerset Maugham nie poszedł również konwencjonalną drogą, nie skusiła go łatwość oddania demoniczno - wampowatej postaci głośnej artystki, nie kazał jej brać udziału w żadnych skandalach towarzyskich a jednak odtworzył ze znawstwem charakter artystki teatru angielskiego, zobrazował karierę od pierwszych występów na prowincjonalnej scenie po szczyty powodzenia w Londynie, nie pozbawiając jej przy tym cech zwykłego człowieka, nie czyniąc z niej gwiazdy, lub jakiejś niematerialnej zjawy, lecz właśnie wyposażając w wady, nietając trosk, zmartwień i obaw.

Śledząc więc rozwój artystyczny bohaterki powieści odczuwamy drugi, bardzo ważny nurt codzienności, mający punkty styczne z poprzednim o tyle o ile aktorka musi korzystać ze środków scenicznej ekspresji dla osiągnięcia celów także po za sceną. Pod tym względem mentalność aktorów jest bardzo charakterystyczna. Nic więc dziwnego, że pociągnęła tak rasowego człowieka teatru — Somerset Maughama do powieściowego ujęcia „problemu artystki" i do napisania wbrew panującym tendencjom odpsychologizowania literatury — studium psychologicznego. Powieść ta odsłania przed teatrologiem nieuchwytne często szczegóły twórczości aktorskiej a przed czytelnikiem mało znane, a pełne emocjonujących momentów życie artystów.

M. BOREN.

*) *W. Somerset Maugham*. Teatr. Z upow. autora przełożyła Krystyna Szerer. Warszawa 1939 Tow. Wyd. „Rój".

Temat w malarstwie

MOTYW PRZYTULNY

Stosunek do własnego mieszkania bywa rozmaity. Znamy ludzi „niezdolnych" do mieszkania, w przeciwieństwie do domatorów, zapadających się w swoje pokoje, jak w studnię. Dla jednych mieszkanie jest tranzytem, kurytarzykiem od jednego zajęcia do drugiego, sprawą użytkową; inni wypełniają sobą szczelnie każdy kąt i wymiar pokoju, są wszędzie i od bardzo dawna, „mieszkają intenzywnie". O ich żywej i czynnej obecności świadczy zarówno ład jak i nieład w urządzeniu; w samej przestrzeni, rozmieszczeniach i sprzętach odczuwa się niejako pojemność na życie, stopień mieszkalności, oswojenie i ciągłość, — to wszystko, co chciałoby się zawrzeć w dużo i mało mówiącym określeniu: „atmosfera". Z pewnych wnętrz wyrzuca nas po prostu nerwowy, albo zbyt pretensjonalny zlepek szczegółów, reprezentatywność i zewnętrzny blask; w innych czujemy się od razu, jakbyśmy w nich odnaleźli swój własny zagubiony gdzieś po drodze czas; wnętrze nas obejmuje, jak dobry przyjaciel.

Malarzowi motyw wnętrza, obok tych znamion intymności, nasuwa szereg trudnych i specyficznych zagadnień. To już nie pejzaż, z rozlanym i wszędobylskim światłem, które spływa rzekami, złoci się zbożem, pnie się, liścieje i owocuje drzewami. Słońcem pokoju jest — okno... A w samym wnętrzu nie wita go już luźna i bujna wegetacja, ale meble, graniasta przestrzeń, wzorzyste kilimy, błyski metalowych sprzętów, płaszczyzny ścian, ongiś tapetowe, ostatnio — o wymyślnych matowościach, wreszcie lustra, które Rilke nazwał „Verschwender des Raumes", i które tym samym niemało komplikują malarskie zagadnienie wnętrza. Sam przebieg światła wśród takiej wielorakości i tłoku jest bardzo zawiły. Rzeczy bliżej okna obdarzane są hojnie, podczas gdy t. zw. cień, czyli skąpsze oświetlenie, jednemu przedmiotowi rzuca zaledwie błysk na samą krawędź, gdzie indziej rozpinając szczodrze cały obrusik półświatła. Tu formy się odcinają ostro i wyraziście, tam brzegi się zacierają, jedna forma przelewa się w drugą, ciągnąc za sobą kolor.

Trudności się zaczynają u samego źródła światła. U wielkiego Jana Vermeera (Holandia, w. XVII.) okno witrażowe, po największej części otwarte, dostarcza światła „w czystym gatunku", samej jasności, która w przepięknych, rozpylonych powietrzem gradacjach. przepływa od jednego boku obrazu ku drugiemu, gdzie pochłania go ciemna i drogocenna kolorowość draperii i sprzętów. Światło Vermeera jest bardzo kosztowną materią, którą artysta oszczędnie i wstrzemięźliwie wymienia na błyski lichtarzy i klejnotów, na wzory dywanów i karnacje dziewcząt... Powietrze w jego obrazach zdaje się być obliczone na dystans uczuciowy, na bezpośredniość i oddalanie naszych spojrzeń od zbyt poufałych dotyków.

Wnętrza współczesnego Vermeerowi, Pietra van Hoocha, są nieco twardsze, obwarowane ramami, odrzewiami, siatkami posadzek i pował; z jednego pokoju wyrasta drugi: przez uchylone drzwi widać wnętrze dalsze, w innym tonie, intymniejsze, głębszy akcent zadomowienia; obraz w obrazie, wyodrębniający się kolorem, a jednak świetnie z całością stonowany. Van Hooch wprowadza gościnnie swoje wnętrza pokazując z satysfakcją każdy szczegół z osobna: tu mieszka się — uroczyście; nawet mycie rąk nad tacką wychodzi jak obrzęd. Pełen dystynkcji jest inny malarz tego okresu, Gerard Terborch. Dostatnie wnętrza patrycjatu, o starej tradycji, są wypełnione tak gęstą atmosferą dawności i dziedzicznego dobrobytu, że toną w jakimś metalicznym mroku, wydzielanym z szkatuł i cennych skrytek. Nie widać nawet czasem mebli... Jakiś kryty czerwienią sprzęt wyłania się z głębi, jak zwierzenie. Kaligraficzna czystość, zawijasy pięknych podpisów z mieszczańskiego herbarza prowadzą tu linię, która obejmuje każdą formę, jakby lamą, — prosto w pieczęć odlać.

Jakże inaczej będzie drgało światło i powietrze o dwieście lat później, u mistrzów interieuru, Vuillarda, Bonnarda, Matisse'a. Światło wpadające w niektóre wnętrza Vuillarda zostaje przefiltrowane przez ogród, który krzewi się i błyszczy za oknem. Wchodzi więc jasność zielonkawa o złocistych pręgach jak na sierści tygrysiej; w mroku przyokiennym — jakaś postać w brązowym. Ku nam wyciąga się biało kryty stół zastawiony porcelanowymi naczyniami, bielami: czyż można sobie wyobrazić większy zwał trudności, więcej kolorystycznych kłopotów? Wszystko co ciemniejsze, co intensywniejsze — w głębi, zaś przednie plany muszą po porcelanowych bielach i obrusach rozsiewać odblaski ogrodów i szat, które zawisły nam niejako na rzęsach. Wszystkie przedmioty prą w głąb, a mistrz koloru utrzymuje wszystko w płaszczyźnie, i to tylko dzięki temu, że każdy kontrast leży jawnie i czysto, jak na dłoni. Vuillard nie ustawia, nie zmienia układu przedmiotów, zostawia im najpełniejszą swobodę, czasem aż do bałaganu posuniętą, — to wtedy światło może sobie urządzać prawdziwe harce, wspinać się, podpełzać, z gładzizn papieru skoczyć na hebanowy fortepian, a stąd na tapetę. A trzeba, a propos, dodać, czym jest malarski problem tapety: musi zachować płaskość, równomierne zgęszczenie wzoru, i być tłem do form o różnych kolorach i materiach.

Bonnard (którego niedawno temu omówiłem osobno) jest mniej liberalny wobec urządzenia wnętrz. Rewiduje samą konstrukcję i materię sprzętów. Tworzy nowe meble: malarskie. Narzuca im swój rytm, swoją zasadę równowagi, swój humor i zabawę, rozgrywaną wśród deseni, luster i ciał.

Do dekoracyjności skrajnej posuwa się jednak — Henri Matisse. To już nie pokoje, ale dywany. Całe wnętrze, wraz z oknami, draperiami, kwiatami i funkcjonującymi ludźmi, położone na płask, jak motyl za gablotką. Albo roślina między kartkami książki. Zjawiska zachowały swoją żywotność, ale jak gdyby do połowy, na wzór ryb w akwarium (ulubiony motyw Matisse'a). Ktoś gra w szachy, ktoś wchodzi z chusteczką w ręce, albo uderza w klawiaturę fortepianu — ale wszystko to nie realne czynności. lecz motywy dekoracyjne, to odmiany radosnego i melodyjnego wypoczynku.

Znikły zresztą same przesłanki realizmu. Rzeczy utraciły swój ciężar i swoją materialność. Jest to świat widziany z rozkołysanego bujaka (parafraza słów samego Matisse'a), rozbujany, wywczasowy, kwiat wyrafinowanego mieszczańskiego hedonizmu, pełen leniwego i subtelnego dowcipu. Spójrzmy na ciężkie i tłoczne miasto wiaczorem: neonowe lampy podnoszą je ku górze, czynią je lotnym, pozbawiają masywu. Jedno z wnętrz Matisse'a ma wszystkie sprzęty markowane tylko konturem, jakby anonsowane neonowymi żyłkami... Oto może szczyt beztroskiego smakowania wnętrza. Nawet malarska strona, choć przesubtelna w swoich płaskich grach nie przeciąża zbytnią troską...

H. W.

FESTIWAL SZTUKI W CIENIU CEZARÓW

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

ORANGE, koniec lipca.

Maleńkie i zaciszne miasteczko prowansalskie, którego życia nie mąci rok cały najmniejsze wydarzenie, najmniejszy wstrząs, zaroiło się na dni cztery chmarą francuskich i zagranicznych turystów. Doroczny festiwal teatralny, rozgrywający się na dochowanej do dnia dzisiejszego arenie, wzniesionej przed dwu ty sięcy laty przez zwycięskich Rzymian, ściągnął tutaj elitę publiczności teatralnej i entuzjastów sztuki.

Orange, stolica żyżnego departamentu Vauclusy, której posłem jest nikt inny jak sam premier ministrów francuskiego rządu, Edward Daladier, przeżywa jedyne wydarzenie doroczne igrzyska sztuki.

Spokojna mieścina wytrąconą została doszczętnie z równowagi. Pokoje wynajmuje się na wagę złota. Ci którzy nie znaleźli pomieszczenia, biwakują w namiotach pod gołym niebem w pobliżu potężnego złomu Triumfalnego Łuku wzniesionego na cześć cesarza Kaliguli.

W majestatycznym półkolu starego Colosseum, na podium starożytnej „Choregia" w obliczu pięciu tysięcy widzów, uchyla się kurtyna przed zmodernizowanym widowiskiem sofoklesa. — Tam gdzie przed dwoma tysiącami laty, prokonsulowie rzymscy w otoczeniu swych pretorianów zabawiali „plebs" igrzyskami, gdzie ginęli Gallowie pod ciosami Cymbrów, gdzie pierwsi chrześcijanie padali łupem dzikich bestyj, rozlegają się dziś słowa Sofoklesa. „Król Edyn" w nowej szacie i w nowym ujęciu wskrzesza starą tragedię grecką w najbardziej idealnym otoczeniu, w najbardziej autentycznej oprawie.

I trudno jest uzmysłowić sobie, iż ci artyści na wysokich koturnach, to stara wypróbowana załoga paryskiego teatru „Comedie Française", iż żyjemy w XX stuleciu, iż obok murów starożytnej areny czeka wyprężony sznur samochodów, symbol naszej epoki postępu i cywilizacji.

Z podium przemawia do nas najklasyczniejsza, niesfałszowana cywilizacja Greków, która wciąż zmartwychwstaje, wciąż rzuca nowe ziarna w glebę naszej współczesnej kultury.

Dramat Edypa, ta starożytna klechda, która miała przejść w nasze posiadanie, jako dziedzictwo jednej z najbardziej heroicznych epok powróciła w nowym ujęciu Gabriela Boissy na piedestał antycznego teatru. Jak dalece Francuzi umieli zachować poczucie artystycznej neutralności, może poświadczyć fakt, iż na tym „francuskim Salzburgu", który był pomyślany jako protest przeciw brunatnym „imprezom kulturalnym" w Bayreuth, wystawiono balet Wagnera z „Bacchanale Tannhäusera". „Orfeusz" — tragedia liryczna, osnuta na tle poematu Moline'a i wyposażona w muzykę G. W. Glucka została odegrana drugiego wieczoru przez zespół Wielkiej Opery paryskiej.

Punktem kulminacyjnym Festiwalu stał się jednakowoż wieczór trzeci, w którym znany reżyser awangardowy René Rocher wystawił „Fedrę" Racine'a w nowej wersji. Odmłodzona „Fedra" znalazła w utalentowanej artystce dramatycznej Germaine Dermoz wdzięczną odtwórczynię.

Na zakończenie imprezy Serge Lifar zaprezentował balet osnuty na tle motywów „Prometeusza" Beethovena, który olśnił zebraną publiczność harmonijną gamą światła i muzyki, symfonią pląsów i polotem poetycznym ujęcia całości. Ministrowi Jean Zay i intendantowi teatrów francuskich Jacques Rouché należy się podziękowanie za zorganizowanie tej manifestacji artystycznej, która pozostanie dla świata skuteczną odtrutką przed rasistowskim teatrem i muzyką, produkowanymi w brunatnym Salzburgu i Bayreucie.

T. N. HUDES.

LISTY WAKACYJNE

KAZIMIERZ n/W.

czyli bajeczna kariera miasteczka

Wśród malarskiej spuścizny Władysława Skoczylasa, wielkiego protektora i miłośnika Kazimierza n/W., znajduje się ciekawy obraz będący pewnego rodzaju panoramą miasteczka. Wszystko, tu utrzymane w charakterze skoczylasowej techniki, a więc ciepłe południowe kolory, wyraźnie obrysowane, no i oczywiście, zdeformowana rzeczywistość. Ciekawe jest jednak co innego. Otóż całość jest jak gdyby fikcyjną panoramą, jakby snem o Kazimierzu, wymarzonym przez kogoś, kto nigdy Kazimierza nie widział, a wiele o nim słyszał.

Rzucił na obraz Kościół Farny, Zamek, Basztę, Synagogę i kilka fasad — i to wszystko. I jest Kazimierz. Najprawdziwszy. Bo też miasteczko nie wiele poza tym posiada. Ale to, co posiada, jest takie ładne, tak pełne uroku, że można mówić o bajecznej karierze tego małego miasteczka, które sobie przycupnęło, między dwoma wysokimi urwiskami, a nad doliną szerokiej rzeki.

* * *

Każde piękno jest irracjonalne, nie sposób go wytłumaczyć racjonalistycznie. Tym bardziej urok Kazimierza. A jednak jest w tej miejscowości coś, co budzi ducha przekory i skłania do analizy. Trochę się buntujemy przeciwko tej uznanej piękności i badamy jej czynniki pierwsze, jej skład chemiczny. Zamek na barkach Kazimierskiej Góry — nad modrą Wisłą rozciągnionej? Mamy w Sandomierzu, mamy w Przemyślu. Gniazdo uwite w zagłębieniu, między dwoma wzgórzami? I tego mamy dosyć. I fasady renesansowych, barakowych czy gdańskich domów znajdziemy wszędzie. I czworoboczny rynek z rozmarzoną studnią po środku. To wszystko oddzielne i wszystko razem znajdziemy we wszystkich zakątkach Polski, w mniej czy bardziej pięknych konstelacjach.

I kto wie, czy by Kazimierz n/W. cieszył się swoją chwalebną sławą, gdyby nie malarze i literaci. Spoczęło na miasteczku oko ludzi, lubiących piękno i wyszukujących wszędzie piękno, i oto narodził się dzisiejszy Kazimierz. Będzie to chyba jedna z nielicznych miejscowości zawdzięczających swój rozwój światu sztuki i literatury. Zakopane? Pewnie! Ale Zakopane byłoby się rozwinęło bez udziału literatury. Z pewnym opóźnieniem może, ale w każdym razie. Kazimierz n/W. zawdzięcza swoją rozkwitającą coraz bardziej chwałę wyłącznie Pruszkowskiemu i Skoczylasowi, i Seidenbeutlom, Perecowi i Segałowiczowi, Kuncewiczowej i Rudnickiemu. Paradoks? Na pozór.

* * *

— Panie, tu się malarze rodzą na kamieniu! — powiada do mnie zorientowany tubylec u Berensa na werandzie. — Ale cóż! Po pierwsze, straszne nieuki! Ani się to czegoś nauczy, ani przeczyta, tylko zaraz chce malować. Przypatrzy się kilku płótnom rozpiętym na sztalugach po wszystkich kątach miasteczka i bierze się do roboty. I jeszcze jedno. Wszystko to wyrzuciło treść z obrazów. Tylko „czysta forma“. Brak im kontaktu z masami, z ich potrzebami i tęsknotami, i dlatego z tej farby chleba nie mają. Nędza, proszę pana, wszędzie.

Jednym uchem słucham skarg kazimierzanina, drugim łowię dźwięki jakegoś foxtrota czy stepa. Spostrzegam Rudnickiego tańczącego z jakąś uroczą blondynką i śmieję się w duchu.

— Spróbuj tak, bracie, namówić to genialne pacholę, żeby śpiewało o masach, o potrzebach i nędzy! Nie dasz rady! Trudno i darmo.

Muzyka narzuca mi słowa znanego szlagiera żydowskiego. „Ba mir bysty szajn, ba mir bysty fajn...“ — nucę pod nosem prosto w twarz, malkontentowi i pokazuję mu Rudnickiego, Seidenbeutlów. Obraził się i odszedł. Cóż mu poradzę?

* * *

Do żywego inwentarza Kazimierza n/W. należy również Abramek. Nie wiem na pewno, kak jego familia. Zdaje się, Zyskind. Ale to nie jest ważne, bo Abramka wszyscy znają. Czym się Abramek zajmuje? Wszystkim, dosłownie wszystkim. Abramek jest pośrednikiem i informatorem, tragarzem, handlarzem i przewodnikiem. Poza tym, Abramek w piątki wieczorem wygłasza odczyty o królu Kazimierzu i Esterce. Jak to frejliny dworskie judziły przeciw judejce, a król był jak opoka głuchy na te judzenia, i ile Esterka miała dzieci z królem, i gdzie jest pogrzebana. O baszcie zamkowej twierdzi z uporem wszechstronnego badacza, że służyła również jako latarnia morska okrętom przyjeżdżającym do portu kazimierskiego z Gdańska.

Pytam Abramka, dlaczego ma aż tyle zawodów. Czy nie byłby lepszy jeden, a dobry? Abramek patrzy na mnie z politowaniem. Czy nie mogę zrozumieć tego, że on musi mieć przynajmniej sześć zawodów, skoro pracuje tylko dwa miesiące w roku. To przecież całkiem jasne. Bo z tego, że o nim pisał Segałowicz, że o nim pisała Kuncewiczowa w „Dwóch księżycach“, żyć nie będzie. Jeden był człowiek, co się nim zaopiekował, pan Kaufman. Miał go nawet zabrać ze sobą do Paryża, ale Abramek nie opuści Kazimierza za żadne skarby. Kto będzie tak ładnie, z takim ogniem w oczach, opowiadał o królu chłopków i Esterce? Tylko tutaj, w Kazimierzu czuje się Abramek, jak ryba we wodzie. Mimo sześciu zawodów!

CHALEF

RADJO

Sobota, 5 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycje poranne; 7.15 Przemarsz sztafety wileńskiej przez Warszawę; 8.20 Z mikrofonem przez Polskę; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci: „Wesoły podwieczorek“ w opr. Z. Nawrockiej; 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Polonezy w wyk. Zb. Drzewieckiego (fortepian); 16.50 Kronika wydarzeń w technice; 17 Polskie pieśni i arie w wyk. barytona A. Wolaka, przy fort. J. Gaczek; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Echa mocy i chwały; 18 Koncert muzyki polskiej. Wyk. ork. Symf. marynarki wojen. pod dyr. kpt. Al. Olszewskiego oraz W. Niemczyk (skrz.); 19 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“ — wesoła powieść radiowa w opr. W. Burzyńskiego z udz. Szczepka i Tońka (aud. IV); 19.25 Rezerwa; 19.35 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) gawęda, 2) „Powstawały sztandary wczas rano“ aud. słowno-muz. w opr. J. Kuczawy; 20.05 „Melodie ziemi polskiej“. Wyk. J. Szczygłówna (sopran), M. Janowski (tenor) i Ork. i chór P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 20 25 Przybycie sztafet do Oleandrów, 20.45 Apel poległych I Komp. Kadr.; 21 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorologiczne i sportowe, nasz program na jutro; 21.20 Koncert; 22 „Na polach popiołów; 22.30 D. c. koncertu; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.50 „Kiedy ranne wstają zorze“ i gimnastyka; 15.20 Muz. popularna; 15.45—19 p. Kraków; 19.25 Pogadanka aktualna; 21.20 p. Kraków; 22 „Rachunek Wodza“ — audycja; 22.30 p. Kraków.

KATOWICE. 5 Pieśń poranna; 13.45 p. Kraków; 13.50 Muzyka obiadowa; 17 Płyty.

LWÓW. 6.56 Sygnał; 13 Muzyka obiadowa; 14 Francuskie arie operowe; 14.35 Wiadomości gospodarcze; 17 Wiadomości bieżace.

ŁÓDŹ. 6.56 Pieśń poranna; 13 Płyty; 13.40 p. Kraków; 13.40 Muzyka obiadowa; 14.40 Wiadomości gospodarcze.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 16.30 Koncert życzeń z płyt; 18 Pogadanka dla kobiet; 18.15 Program arabski; 19 19 Hawdala z płyt; 19.03 „U nas w kwucy“ dialog radiowy; 19.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Krótka audycja z płyt; 19.35 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu zespołu studia; 20 Muzyka taneczna z płyt; 20.30 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Muzyka z płyt; 22 Koniec programu.

* * *

18 **BRUKSELA FLAM.:** Muzyka lekka. **OSLO:** Chór. **PARIS P. T. T.:** Recital fortepianowy. **DROITWICH:** 18.45 Koncert kameralny. **LAHTI:** 18.35 Słynne walce.

19 **FLORENCJA:** Muzyka charakterystyczna. **KRÓLEWIEC:** „Falstaff“ — opera Verdiego. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **LONDYN REG.:** 19.45 Koncert symf. **SOFIA:** 19.30 Koncert symfoniczny.

20 **BRUKSELA FLAM.:** Utwory Lehara. **BRUKSELA FRANC.:** Schubert. **DROITWICH:** Rewia muzyczna. **LILLE:** „Kobiety w r. 1939“. **MONTE CENERI:** Piosenki włoskie. **RENNES:** 20.30 Koncert symf. **SZTOKHOLM:** 20.45 Kabaret. **WIEŻA EIFFLA:** Teatr radiowy.

21 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert symfoniczny. **LILLE:** Teatr radiowy. **SOFIA:** Muzyka lekka. **SOTTENS:** Recital śpiewaczy. **WIEŻA EIFFLA:** Transmisja z opery

22 **BUDAPESZT I.:** Lekki koncert orkiestrowy. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN:** Recital wiolonczelowy. **RADIO ROMANIA:** 22.15 Muzyka rozrywkowa. **SOFIA:** 22.30 Muzyka ludowa.

23 **BUDAPESZT I.** Ork. cygańska. **BRUKSELA FRANC.:** 23.30 Muzyka symfoniczna. **LONDYN REG.:** 23.30 Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN:** Transmisja z kabaretu. **PRAGA:** Koncert muzyki czeskiej.

ADRES DZIĘKCZYNNY

— Podobno do Kiepury wysłano adres dziękczynny.

— Za koncert na Starym Mieście?

— Nie! Za to, że o polityce nie nie mówił.

Robotnik polski przepędził kolportera „Narodowca“

Katowice, 4. 8. (P) Przez jakiś czas ucichły obelżywe wykrzykiwania kolporterów brukowych piśmideł antysemickich na ulicach Katowic. Obywatele-Żydzi sądzili, że wobec powagi sytuacji doszli nawet nasi najzagorzalsi przeciwnicy do przekonania, iż należy w społeczeństwie dążyć do jaknajsilniejszego zespolenia, w celu wzmożenia i spotęgowania obronności Państwa. Fakty wykazują jednak coś wręcz przeciwnego, bo znów pojawił się w centrum Katowic kolporter „Narodowca“, który sprzedając swe pismo, rzucał inwektywy pod adresem żydostwa. Otrzymał on jednak należytą odprawę od jednego z przechodzących robotników polskich, który wyrwał kolporterowi plik gazet i spoliczkował go, mówiąc, że nigdy, a specjalnie w obecnej chwili nie ma miejsca na judzenie jednych obywateli przeciwko drugim, gdyż czasy obecne wymagają jak największego wysiłku wszystkich obywateli bez względu na narodowość i wyznanie do obrony kraju. Podkreślić należy, że wystąpienie robotnika polskiego spotkało się z uznaniem licznych przechodniów.

Samobójstwo urzędnika Państw. Fabryki Związków Azotowych

Katowice, 4. 8. (P) W lesie załęskim w Katowicach-Załężu przy drodze, znaleziono w dniu wczorajszym wiszące na drzewie zwłoki młodego mężczyzny. Jak wykazały dochodzenia, zachodzi tu wypadek samobójstwa, które popełnił urzędnik Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, 25-letni Jan Albrecht z Brzozowic—Kamienia. Przyczyną samobójstwa było złe pożycie małżeńskie.

Magistrat w Tarnowskich Górach zamknął... własne przedsiębiorstwo

Katowice, 4. 8. (P) Onegdaj komisja sanitarna w Tarnowskich Górach dokonała lustracji składów spożywczych. Decyzją komisji zamknięto kilka piekarń i składów, które nie odpowiadały warunkom higienicznym. Charakterystycznym jest, że magistrat tarnogórski postanowił zamknąć własną piekarnię mieszczącą się w budynkach magistratu, gdyż nie odpowiadała ona nowym przepisom.

§ PRAWO I ŻYCIE §

Rejestracja osób obowiązanych do świadczeń osobistych

W dniu 1 b. m. ukazały się na ulicach naszego miasta obwieszczenia Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie o obowiązku rejestracji osób obowiązanych do świadczeń osobistych. Obwieszczenia te wywołały duże poruszenie i wielkie zainteresowanie wśród całej ludności. Ponieważ rejestracja dotyczy najszerszych sfer ludności, przeto celem należytego zorientowania społeczeństwa w kwestii rejestracji, poświęcamy jej dzisiejszy artykuł.

Rejestracja wiąże się z ogólniejszym obowiązkiem świadczeń osobistych na rzecz obrony Państwa, który omówiliśmy niedawno na łamach naszego pisma. *)

Kto jest obowiązany do świadczeń osobistych?

Na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o świadczeniach osobistych obowiązek świadczeń osobistych ciąży na wszystkich mieszkańcach Państwa Polskiego, zarówno mężczyznach, jak i kobietach, we wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 60. Obowiązek świadczeń osobistych, polegający na wykonywaniu przez ludność na rzecz Państwa za wynagrodzeniem robót i usług, bezpośrednio, lub pośrednio potrzebnych do obrony Państwa, powstaje z mocy samego prawa na obszarze całej Rzeczypospolitej w razie wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji, a także na skutek wprowadzenia tego obowiązku przez Radę Ministrów na całym obszarze Państwa, lub jego części, o ile wymaga tego interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, albo też o ile Minister Spraw Wewnętrznych postawił taki wniosek z tego powodu, że władze administracji ogólnej, współdziałające pośrednio w zarządzonych ćwiczeniach wojskowych, nie posiadają dostatecznych środków własnych do wykonywania zadań, związanych z tymi ćwiczeniami.

Świadczenia osobiste, polegające na wykonywaniu wszelkiego rodzaju pracy fizycznej, lub umysłowej, mogą być spełniane na rzecz władz rządowych, lub samorządowych, albo też państwowych, samorządowych, lub prywatnych instytucyj, organizacyj, przedsiębiorstw, oraz gospodarstw wiejskich, pracujących w interesie obrony Państwa.

Kiedy ludność może być obowiązana do rejestracji?

Rozporządzenie o świadczeniach osobistych przewiduje jednak także, iż już w czasie pokoju Rada Ministrów może nałożyć obowiązek rejestracji na osoby, należące do pewnych zawodów, a podlegające obowiązkowi świadczeń osobistych, o ile Rada Ministrów uzna, że w inny sposób nie można będzie uzyskać potrzebnych dla obrony Państwa wiadomości fachowych danych osób.

Otóż obecnie Rada Ministrów nałożyła taki obowiązek rejestracji w czasie pokoju na osoby, będące specjalistami w pewnych gałęziach wytwórczości potrzebnych dla obrony Państwa.

Termin rejestracji

Władzami, powołanymi do przeprowadzenia rejestracji wspomnianych osób, są Wojewódzkie Biura Funduszu Pracy, oraz instytucje, którym powierzone zostały czynności Wojewódzkich Biur Funduszu Pracy.

Wymienione władze wzywają odnośne osoby do rejestracji we wyznaczonym terminie za pomocą publicznych obwieszczeń wywieszonych przynajmniej na 14 dni przed rozpoczęciem rejestracji, której termin i miejsce ma być podane dla każdego powiatu. W Krakowie rejestracja ma się zacząć w dniu 21 września b. r., a trwać będzie aż do 14 października 1939 r. codziennie w godzinach od 8—11 przedpołudniem.

Kto ma obowiązek zarejestrowania się?

Obowiązek rejestracji do świadczeń osobistych mają wykwalifikowani pracownicy umysłowi i fizyczni, mężczyźni i kobiety, we wieku od 17 lat do 60 lat, zamieszkali w Polsce, a posiadający umiejętność wykonywania czynności zawodowych w rzemiośle, oraz w następujących gałęziach przemysłu: 1) w przemyśle górniczym, 2) hutniczym, 3) chemicznym, 4) mineralnym, 5) naftowym, 6) elektrotechnicznym, 7) metalowym, 8) budowlanym, 9) wodociągowo-kanalizacyjnym, 10) włókienniczym, 11) garbarsko-skórniczym, 12) drzewnym, 13) odzieżowym, 14) korkowym, 15) papierniczym, 16) graficznym i 17) spożywczym.

Obowiązek ten ciąży tylko na osobach, posiadających odpowiednią umiejętność zawodową, przez które rozumie się następujące osoby: 1) osoby, które ukończyły szkołę zawodową niższą, średnią, lub wyższą, 2) albo też mają praktyczne przygotowanie zawodowe, zakończone złożeniem z dodatnim wynikiem egzaminu czeladniczego, lub potwierdzone równorzędnym świadectwem, 3) albo wreszcie pracowały na stanowiskach pracowników wykwalifikowanych, do których objęcia konieczne jest przynajmniej dwuletnie szkolenie (o ile chodzi o przemysł budowlany, wodociągowokanalizacyjny, włókienniczy, odzieżowy, drzewny, korkowy, graficzny i spożywczy), względnie — przynajmniej jednoroczne szkolenie (jeśli chodzi o przemysł: górniczy, hutniczy, metalowy, chemiczny, mineralny, naftowy, elektrotechniczny, garbarsko-skórniczy, oraz papierniczy).

Które osoby nie podlegają obowiązkowi rejestracji?

Od obowiązku rejestracji są zwolnione następujące kategorie osób, które również nie podlegają obowiązkowi świadczeń osobistych w ogóle: 1) osoby, pełniące czynną służbę wojskową, 2) duchowni, którzy na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zostali zaliczeni do pomocniczej służby wojskowej, 3) osoby zwolnione od czynnej służby wojskowej przez Ministra Spraw Wojskowych z powodu konieczności ich pozostania ze względów publicznych na zajmowanych przez nich stanowiskach, 4) sędziowie i prokuratorzy, 5) posłowie i senatorzy, 6) osoby, korzystające z prawa eksterytorialności — pod warunkiem wzajemności, 7) funkcjonariusze i pracownicy przedsiębiorstw państwowych: P. K. P., „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", Monopoli Państwowych, instytucyj ubezpieczeń społecznych i Funduszu Pracy, oraz komunikacji powietrznej, 8) a w końcu rzemieślnicy i chałupnicy, zatrudnieni w przemyśle: cholewkarskim, bieliźniarskim, cukierniczym, fryzjerskim, kapeluszniczym, krawieckim, introligatorskim, szewskim, szmuklerskim, hafciarskim, rzeźbiarskim, pozłotniczo-meblarskim, garncarskim, koszykarskim i farbiarsko-futrzanym.

Zgłoszenie do rejestracji i zaświadczenie rejestracyjne

Wszystkie osoby, na których ciąży obowiązek rejestracji, — za wyjątkiem wymienionych wyżej osób, winny zgłosić się do rejestracji osobiście w terminie, podanym w obwieszczeniach władz, przeprowadzających rejestrację. Kto zaś nie uczyni tego we wyznaczonym terminie z powodu ważnej przyczyny, obowiązany jest zgłosić się do rejestracji natychmiast po ustaniu przeszkody, a jeśli przeszkodą tą była choroba, winien przedłożyć świadectwo lekarskie lekarza urzędowego (fizyka), względnie lekarza prywatnego.

Osoby, podlegające obowiązkowi rejestracji obowiązane są przynieść do rejestracji następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, względnie inne poświadczenie identyczności, jak np. metrykę urodzin, książeczkę ubezpieczeniową, 2) dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 3) świadectwa pracy, 4) oraz świadectwa szkolne i świadectwa ukończonych kursów zawodowych.

Władze rejestracyjne wpisują dane rejestracyjne osób zgłaszających się do kart rejestracyjnych, a ponadto wydają tym osobom zaświadczenia rejestracyjne, stwierdzające wypełnienie obowiązku rejestracji.

Przedłożenie do rejestracji zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych

Osoby, podlegające rejestracji, muszą przedstawić władzy rejestracyjnej zaświadczenie o przynależności do jednego z wyżej wymienionych zawodów. Osoby, zatrudnione w zakładach pracy, mają przedłożyć do rejestracji zaświadczenie o swych kwalifikacjach osobistych, wydane przez dany zakład. W tym celu posiadacze, względnie kierownicy zakładów pracy i instytucyj przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych, gospodarstw wiejskich, oraz innych zakładów mających znaczenie dla obrony Państwa w powyżej wymienionych gatunkach rzemiosła i przemysłu, w których zatrudnione są osoby, podlegające rejestracji, mają odnośnym pracownikom wydać zaświadczenia, stwierdzające ich umiejętność wykonywania czynności zawodowych, rodzaj spełnianej pracy, czas pracy w zakładzie, oraz wysokość pobieranego wynagrodzenia. Zaświadczenia te muszą być przez posiadaczy, względnie przez kierowników zakładów wydane w województwie krakowskim najdalej do dnia 15 sierpnia 1939 r. na specjalnych drukach, wydawanych bezpłatnie przez Fundusz Pracy. Tylko tam, gdzie pracownicy będą rejestrowani w samym zakładzie pracy, kierownicy i posiadacze zakładów pracy, nie są obowiązani wydawać takich zaświadczeń o kwalifikacjach pracowników.

We wypadku, gdy osoby, podlegające rejestracji, nie mogą z jakichkolwiek przyczyn przedstawić zaświadczenia zakładu pracy o swoich kwalifikacjach, mają one stwierdzić na piśmie swoją przynależność do danego zawodu, a władza rejestracyjna może w razie wątpliwości przeprowadzić odpowiednie dochodzenia celem sprawdzenia danych, zgłoszonych przez osoby zarejestrowane, oraz — w razie potrzeby — zasięgnąć także opinii rzeczoznawców.

Obowiązek meldunkowy osób zarejestrowanych

Osoby, podlegające rejestracji, mają obowiązek meldunkowy. Osoby te mianowicie posiadają: 1) obowiązek zawiadamiania o zmianie swego miejsca zamieszkania, 2) oraz obowiązek zgłaszania się na każdorazowe wezwanie władzy w sprawach świadczeń osobistych.

Kiedy i jak spełniają osoby zarejestrowane świadczenia osobiste?

W razie powołania osób zarejestrowanych do wykonania świadczeń osobistych muszą one obowiązek ten spełnić. Osoby te mają być w zasadzie powołane do spełnienia robót, odpowiadających ich zwykłemu zatrudnieniu, albo też umysłowemu, lub fizycznemu uzdolnieniu, a tylko w razie nagłej konieczności, wywołanej działaniami wojennymi, lub siłą wyższą mogą one być użyte do innych prac, lecz tylko na okres faktycznej potrzeby. Są one obowiązane do zgłoszenia się na żądanie władzy z posiadanymi przez nich narzędziami pracy, oraz środkami przewozowymi i potrzebnym do obsługi tych środków przewozowych inwentarzem pociągowym. Za wykonane świadczenia osoby te pobierać będą wynagrodzenia, oraz odszkodowanie za zużycie, względnie zniszczenie, lub utratę narzędzi pracy, środków przewozowych i inwentarza pociągowego.

Sankcje karne wobec osób podlegających rejestracji

Rozporządzenie przewiduje szereg sankcyj karnych wobec osób, podlegających rejestracji. Za uchylanie się od obowiązku dokonania rejestracji grozi osobom, podlegającym temu obowiązkowi, kara aresztu do trzech miesięcy, lub grzywny do 3.000 zł., albo obie te kary łącznie. Jeżeli zaś osoba, obowiązana do rejestracji, dokona wprawdzie tego obowiązku, lecz następnie uchyla się od wypełnienia obowiązku meldunkowego, lub nie zgłasza się na wezwanie właściwej władzy, w takim razie podlega ona karze aresztu do jednego miesiąca, lub grzywny do 1000 zł., albo obu tym karom łącznie. W końcu, jeżeli osoba ta spełniła wprawdzie obowiązek rejestracji, oraz obowiązek meldunkowy, ale uchyla się od wykonania obowiązku świadczeń osobistych, dopuszcza się ona przestępstwa, zagrożonego karą do trzech miesięcy aresztu, lub grzywny do 3.000 zł., albo obu tymi karami łącznie.

O wszystkich tych przestępstwach orzekają powiatowe władze administracji ogólnej (Starostwo Grodzkie, lub Starostwo Powiatowe).

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

*) Zob. „N. Dz." z dnia 8. 7. b.r.: „Świadczenia osobiste ludności dla obrony Państwa".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zamknięcie Targów Futrzarskich w Wilnie

W dniu 2 bm. — po dwutygodniowym trwaniu— zamknięte zostały V Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie. W Targach wzięło udział 89 najpoważniejszych firm importowych z całej Polski i W. M. Gdańska, a w tym niemal wszystkie zakłady przetwórcze. Ponadto, wziął w Targach udział przemysł chemiczny, zaopatrujący zakłady futrzańskie w barwniki i chemikalia. Wszyscy wystawcy wystąpili z dobrze zaopatrzonymi stoiskami. Zastosowana na Targach selekcja odbiorców i wzrost obrotów gotówkowych odbiły się w sposób korzystny na jakości obrotów.

Frekwencja interesantów na Targach była duża przez cały czas ich trwania. Poza interesantami krajowymi Targi zwiedzili kupcy z Francji, Palestyny, Łotwy, Litwy i Niemiec; ponadto przybyli na Targi reprezentanci placówek dyplomatycznych Stanów Zjedn., Z. S. R. R. i Kolumbii w Warszawie.

Ruda darniowa w Nowogródzkim

Na parę lat przed wielką wojną unieruchomiona została kopalnia rudy żelaznej w Rudzie Nalibockiej, położonej na terenie gminy Naliboki, pow. Stołpeckiego. W r. 1937 specjalna ekspedycja badała pokłady rudy w tej miejscowości, stwierdzając, że jest tam jeszcze około 400 tys. ton darniowej rudy żelaznej o zawartości około 20 proc. żelaza, leżącej płytko do 1 m. głębokości pod powierzchnią gruntów. Ruda ta zawiera obok żelaza poważny procent związków fosforowych, co umożliwia ewentualne zużycie jej przy produkcji wysokocennych nawozów sztucznych dla rolnictwa.

Sprawą tą interesują się koła gospodarcze Nowogródczyzny.

Pogłoski o budowie zakładów Schneider-Creusot w Kanadzie

Do Kanady przybył Eugène Schneider, jeden z kierowników wielkich zakładów francuskich Schneider-Creusot. Jakkolwiek oficjalnym celem podróży p. Schneidera jest odpoczynek, opinia łączy jego wizytę z pogłoską, że firma francuska ma budować zakłady w Kanadzie.

Nieznaczna zwyżka na rynkach rolnych

W tygodniu sprawozdawczym na ważniejszych rynkach zbożowych nastąpiła niewielka zwyżka prawdopodobnie pod wpływem zamierzeń Anglii zakupienia większej ilości pszenicy na rynku północno-amerykańskim i zmagazynowaniu jej w Kanadzie. Pszenica ta nie byłaby przeznaczona do sprzedaży, odciążyłaby więc na pewien czas rynki tamtejsze. Zwyżka nie ma cech trwałości, zbiory zapowiadają się, według obliczeń szacunkowych, lepsze od przeciętnych, słaba więc tendencja zapanuje wkrótce zapewne ponownie.

Na rynku wewnętrznym sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Urodzaj zapowiada się niezły, mniej więcej taki sam, jak przed rokiem. Nadwyżki wywozowe przeto niewątpliwie powstaną, a rynek krajowy będzie uzależniony od światowego. Ponieważ ceny zagranicą są niższe od zeszłorocznych, przeto, o ile interwencja (zwrot ceł i premia wywozowa) będzie utrzymana na dotychczasowym poziomie, to rzecz prosta, ceny w bież. kampanii i na rynku krajowym będą niższe, aniżeli w kampanii zakończonej. Dla utrzymania ich na poziomie zeszłorocznym interwencja powinna być energiczniejsza, na co fundusz z opłat za kaszę i mąkę zdaje się w zupełności wystarczy.

Z innych ziemiopłodów notowane są oleiste po cenie nieco wyższej od ustalonej w porozumieniu z przemysłem olejarskim. Ukazała się też koniczyna biała, której ceny są bardzo wysokie. Zboża nowego na rynku jeszcze nie ma, ponieważ żniwa trwają w całej pełni, wkrótce wszakże powinno ukazać się żyto. Jęczmień ozimy tegorocznej produkcji, którego zresztą uprawia się u nas bardzo mało, notowany jest po 17—18 zł. za 100 kg., a więc znacznie wyżej od żyta.

Na rynku zwierząt rzeźnych tendencja panowała mocna i zwyżkowa zarówno w zakresie podaży bydła i cieląt, jak trzody chlewnej. Tłumaczy się to mniejszą podażą podczas pilnych robót w polu. Przy jednoczesnym spadku cen zbożowych czyni to opasanie (zwłaszcza trzody chlewnej) przedsięwzięciem nader atrakcyjnym.

Na rynku nabiałowym nie zaszły większe zmiany, ceny zarówno mleka i masła, jak jaj utrzymują się na dotychczasowym (dość niskim zresztą) poziomie. Tutaj więc sytuacja kształtuje się całkiem odmiennie, niż na rynku zwierząt rzeźnych, jakkolwiek jedne i drugie artykuły należą do produkcji hodowlanej.

Pewne osłabienie tendencji możnaby stwierdzić na rynku rybnym. Ceny po dość długim okresie dużej zwyżki obniżyły się. Podaż nie jest nadmierna, ale w lecie konsumcja ryb spada, a wysoka temperatura i trudność przechowania towaru zmusza do szybkiej sprzedaży, co połączone jest z koniecznością obniżenia ceny. Możliwa jest dalsza zniżka.

Na rynku warzywnym bez większych zmian. Skutkiem suszy i dużych opadów na stosunkowo wysokim poziomie utrzymują się ceny kalafiorów i wszelkich kapust. Pozostałe są dość tanie z tendencją zniżkową. Dość słabe ceny zapowiadają się w zakresie pomidorów, których produkcja spodziewana jest większa. Ceny cebuli niskie, widoki korzystnego eksportu nadal słabe.

Z. K.

Mocna tendencja na rynku metali

Utrzymująca się od pewnego czasu mocna tendencja cen miedzi na rynku londyńskim stanowi jeden z dodatnich elementów rynków towarowych w chwili obecnej. Według powszechnej opinii, mocna tendencja cen miedzi i niektórych innych metali spowodowana jest przez wzmożone zapotrzebowanie ze strony przemysłów zbrojeniowych na całym świecie. Zwiększony popyt przy utrzymującej się na niezbyt wysokim poziomie podaży daje w wyniku ciągłą poprawę sytuacji statystycznej surowców metalowych. Fachowe koła podkreślają, że zbyt metali w Europie wciąż wzrasta, zbyt amerykański zaś jest ustabilizowany na dość wysokim poziomie. Nadeszłe ze Stanów Zjedn. wiadomości, stwierdzające, że sprzedaż miedzi na miejscowe potrzeby osiągnęła w lipcu br. poziom rekordowy, pomyślnie wpłynęły na sytuację rynkową w Londynie, mimo, że zwraca się uwagę na fakt, iż część tych amerykańskich sprzedaży jest tylko przesunięciem poważnych ilości miedzi od producentów do afiliowanych przemysłów przetwórczych.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 4 sierpnia. Pszenica jednolita czerwona i biała 21—21.40, zbierana 20—20.40, żyto standart I 14.50—14.75, standart II 13.50—13.75, jęczmień jednolity 17.75—18.25 przemiałowy 17.25—17.50, pastewny 16—16.50, owies niezadeszczony 21—22.50, standart I (lekko zadeszczony) 20—20.50, standart II (zadeszcz. dop.) 19.50—19.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 40.50—43, 35 proc. 39.50—42.50, gat. I. 50 proc. 37.50—39, gat. IA 65 proc. 33.50—35, gat II 35-65 proc. 30.50—32.50, gat. II 50-60 proc. 28—29.50, gat. II 50-65 proc. 27.25—27.75, gat. II 60-65 proc. 20.75—21.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 27.50—27.75, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 25—25.50, razowa 95 proc. 21.50—22, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. IA 55 proc. 25—25.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 9.75—10.25, żytnie standartowe, jęczmienne bez notowań. Obroty i tendencja: pszenica 41 spokojna, zyto 95 chwiejna, jęczmień chwiejna, owies 48 chwiejna. Ogólny obrót 619 ton, tendencja ogólna chwiejna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 4 sierpnia. Wszystkie ceny bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 200 spokojna, żyto 1732 spokojna, jęczmień 183 spokojna, owies 10. Ogólny obrót: 2932 tony.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 4 sierpnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 103, Norblin 91, Modrzejów 16.75—17, Starachowice 46, Węgiel 31. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60.50—60.75, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 75 II em. 74, 5 proc. poż. konwersyjna 65—62—60, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61—59, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.25, odc. drobne 60.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 38.75. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 56.25—55.75—56.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 65, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 62—61.75—62—62.75, 5 proc listy m. Lublina z r. 1983 58—58.25, Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.50, Amsterdam 283.80, Kopenhaga 111.35, Londyn 24.93, Nowy Jork czek 5.32, Nowy Jork kabel 5.33 3/8, Paryż 14.12, Sztokholm 128.50. Tendencja utrzymana.

Informator prawniczy

„LEKARZ DENTYSTA“. Naszym zdaniem, obrotem Pana, jako lekarza, będzie wyłącznie zapłata z tytułu honorarium, a więc zapłata, otrzymana za Pańskie czynności lekarskie po wyłączeniu wartości, wydanych na materiał dentystyczny.

„ZAR“. Jeżeli otwiera Pan nowe przedsiębiorstwo musi Pan zgłosić rozpoczęcie prowadzenia tego przedsiębiorstwa do zarządu miejskiego, względnie do właściwego Starostwa Powiatowego. Na zasadzie potwierdzenia zgłoszenia przedsiębiorstwa może je Pan już prowadzić.

„PROWINCJA“. Jeżeli tak jest, jak to Pan opisuje w sw[illegible]liście, to jest rzeczą oczywistą, iż Urząd Skarbowy niesłusznie zaintabulował się na Pańskiej realności odnośnie do całej kwoty zł 94. Należało bowiem potrącić obie nadpłaty oraz uwzględniony przez naczelnika Urzędu Skarbowego opust w kwocie zł 2219 — a dopiero co do reszty mógł Urząd Skarbowy zaintabulować się na Pańskiej realności, o ile w ogóle zaległość jakaś tutaj jeszcze pozostała. Skoro jednak intabulacja już nastąpiła, radzimy Panu zażądać wyciągu z konta — który to wyciąg wykaże, jak się przedstawiają Pańskie wpłaty i ewentualne umorzenie, oraz obecny stan zaległości. Uważamy, iż bez takiego wyciągu z konta nie będzie Pan mógł niczego uczynić w swej sprawie. Należy najpierw ustalić z zupełną pewnością stan zaległości. Gdyby po otrzymaniu wyciągu z konta okazało się, że bądź to wyciąg z konta nie wykazuje pewnych uskutecznionych przez Pana wpłat — względnie przyznanych Panu umorzeń — bądź też Urząd Skarbowy zaintabulował się niesłusznie co do całej kwoty zł 94 — lub co do jej części na Pańskiej realności, to będzie Pan mógł zupełnie słusznie domagać się w drodze podania, nie podlegającego opłacie stemplowej, ekstabulacji pozostałej, względnie częściowej kwoty zaintabulowanej. Ponadto będzie Pan mógł także wnieść zażalenie do Dyrektora właściwej Izby Skarbowej. — Zażalenie również nie podlega opłacie steplowej. Do podania o wyciąg z konta musi Pan uiścić opłatę stemplową.

„K. O.“ Ponieważ nie prowadził Pan prawidłowych ksiąg handlowych, lecz tylko zapiski, to, chociaż Pańska książka zapisków, jako zupełnie rzetelna, została przyjęta przez Urząd Skarbowy za podstawę wymiaru podatku obrotowego, i tak musi Pan płacić podatek obrotowy wedle stawki 1,7 procent.

„NOWY SĄCZ A. Z.“ 1) Jeżeli Pański dochód wynosi miesięcznie około 150 zł., to powinien Pan opłacać podatek dochodowy, gdyż rocznie dochód ten wynosi kwotę około zł. 1800. Podatek dochodowy zaś płaci się w tym wypadku, gdy dochód roczny przekracza kwotę zł. 1500. 2) Zapytuje Pan dalej o to, czy ma Pan obowiązek opłacania podatku dochodowego również i wtedy, o ile Pańskie dochody nie są stałe i o ile zarobek ten ma Pan tylko w niektórych miesiącach. Otóż jeśli dochód, osiągnięty przez Pana nawet tylko w przeciągu paru miesięcy, przekraczał by rocznie kwotę 1500 zł. musiałby Pan już płacić podatek dochodowy.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

„CITY OF LONDON“

Miasto jaskrawych kontrastów

(s) City to komercjalno-finansowy ośrodek nie tylko Londynu, ale życia gospodarczego całego imperium brytyjskiego. Cała produkcja Wielkiej Brytanii i północnej Irlandii oparta jest pośrednio czy bezpośrednio na wspólnej finansowej podstawie pięciu wielkich banków, t. zw. „Big Five“, mających swoją siedzibę w City. Działalność Banku Anglii ma swoje własne, bogate w tradycję ekskluzywne piętno, nie ogranicza się jednak, jak sądzą niektórzy — jedynie do emisji banknotów. Gmach Bank of England, który jeszcze przed kilku laty był jednopiętrowym budynkiem, rozbudowanym w podziemiach w kilku kondygnacjach został dopiero w zeszłym roku wykończony jako wielopiętrowy gmach. Pierwotna zaś budowla pozostała w swoim dawnym stanie, nienaruszona, bez okien, panura od starości. Wokół tego gmachu, głównego centrum w chaosie ulic i domów City, grupują się budynki innych wielkich i średnich banków.

Naprzeciw Banku w Anglii, na ukos, znajduje się budynek Lord Mayora, jego mieszkanie i siedziba urzędowa: t. zw. Mansion House. Natomiast wszelkie uroczystości i przyjęcia urządza Lord Mayor zazwyczaj w niedaleko położonym, zbudowanym w gotyckim stylu Guilhall'u. Tutaj też mieści się wspaniała galeria obrazów, ze znanym wielkim obrazem, przedstawiającym scenę, jak Nelson zostaje śmiertelnie raniony na parowcu „Victory“. W dwóch przyległych budynkach znajdują się sale sądowe i urzędy podlegające kompetencji Lord Mayora.

Między wielkimi bankami wznoszą się budynki potężnych towarzystw ubezpieczeniowych, bo zupełnie tak samo jak bankowość, tak też towarzystwa ubezpieczeniowe skoncentrowane są w City, odgrywają bowiem nieposlednią rolę w finansowaniu przemysłu Lloyds, znane na całym świecie towarzystwo ubezpieczeniowe, posiada w Leadenhall Street, ulicy wiodącej z centrum ku wschodowi, wspaniały gmach, do którego jednak zwyczajnym śmiertelnikom wstęp jest surowo wzbroniony, — tak samo zresztą jak do Bank of England.

Leadenhall Street, to właściwie „sekcja okrętowa“ City. W każdym budynku mieszczą się biura rozlicznych towarzystw okrętowych wszystkich narodów świata, biura maklerów okrętowych i przedstawicieli wszelakich zawodów, mających jakąś łączność z przemysłem komunikacji morskiej. W tej części City słyszy się prawie wszystkie języki świata — chaos, w którym się nieraz niezwykle trudno rozeznać. Niedaleko wspaniałego, ekskluzywnego pałacu Lloydsa, otwiera się wąska, mała uliczka, St. Mary — twierdza różnego rodzaju agentów, którzy zajmują się skupem i sprzedażą okrętów z drugiej i trzeciej ręki. Branża ta reprezentowana jest przeważnie przez Greków. Jak wiadomo, Grecy są specjalistami w tej gałęzi handlu okrętowego.

Gdy skierujemy nasze kroki ku niewidocznej jeszcze Tamizie, napotyka się zupełnie niespodzianie na główną targową halę rybną, Billingsgate Market. Sąsiedztwo to niezbyt „stosowne“ jest dla wspaniałych pałaców wielkiej finansiery. Londyńska hala rybna znaną jest zresztą nie tyle z doborowych gatunków ryb, ile raczej z wcale niedoborowego gatunku słów, które tam bywają używane. Rybiarze z Billinsgate nie bez słuszności noszą przydomek najordynarniejszych ludzi Londynu.

Od London-Bridge, największego mostu wiodącego ku południowemu brzegowi Tamizy, w górę rzeki rozpoczyna się wielki port londyński. Stoją tam okręty holenderskie, skandynawskie, rosyjskie i innych narodowości. Most jednak leży już poza obrębem City.

Tower Bridge, położony jest po północnej stronie rzeki, obok Towru, starej omszałej twierdzy, która taką doniosłą i zarazem tak ponurą rolę odegrała w historii Anglii. Dzisiaj ten kompleks budynków mieści w sobie koszary, muzeum wojskowe, miejsce przechowywania insygniów królewskich i t. p. „Tower“ (wieża) nie znajduje się już na obszarze City, ale na wschodnim skraju. Na wschód od City, bez jakiegokolwiek przejścia rozciąga się kilometrami East London (wschodni Londyn), jedna z najbiedniejszych dzielnic Londynu. Tak więc bogactwo City przylega bezpośrednio do nędzy East London. Trudno o bardziej jaskrawy kontrast.

Ulice City w dzień powszedni

Jak wyglądają ulice City w dzień powszedni? We wszystkich ulicach i uliczkach, które zachowały częstokroć swoją pierwotną szerokość, względnie ciasnotę, panuje od wczesnego rana do 6-tej wieczorem niezwykle ożywiony ruch. Dwupiętrowe czerwone autobusy, niezliczone taksówki, samochody ciężarowe, rowery, duże wozy ciągnione przez konie, czekają tylko na znak policjanta, ażeby ruszyć w pełnym pędzie. Ale w żadnej światowej stolicy nie utrzymał się w dzisiejszej epoce motoryzacji — ruch konny w tej mierze, co w Londynie. Z jednej strony przypisać to należy znanemu konserwatyzmowi Anglików, z drugiej strony — ich wrodzonej miłości dla zwierząt. Ilekroć Lord Mayor udaje się z Mansion House do Guildhall, czy odwrotnie, używa w tym celu zawsze konnego pojazdu: starej karocy zaprzężonej w sześć rumaków. Na koźle zaś siedzi lokaj w peruce z warkoczykiem i trójgraniastej czapie.

Oprócz tego ruchu nawierzchniego, jest jeszcze bardzo rozgałęziony i szybki ruch kolejek podziemnych.

Natomiast w niedziele, święta i w godzinach wieczornych panuje tam absolutny spokój i cisza. Ulice są puste, jakby wymarłe, taksówek prawie się nie widzi, a i ruch autobusowy silnie jest zredukowany. Także rozliczne restauracje i herbaciarnie, które za dnia służą tysiącom ludzi zatrudnionych w City — a ci, ze względu na odległe dystanse nie wracają do domów na obiad — są w ogóle zamknięte. Tak samo zamknięte są sklepy tytoniowe i liczne sklepy z konfekcją męską — charakterystyczny rys City. Ażeby oszczędzić panom stworzenia fatygi chodzenia do sklepów w innych dzielnicach miasta, przeniosły się prawie wszystkie sklepy mody męskiej do City. Zarówno w sklepach tych jak i u krawców męskich, największe obroty robi się podczas pauzy obiadowej. Ale wszystko spoczywa w godzinach wieczornych.

Tak więc City jest miejscem największych kontrastów, jakie napotyka się zresztą często w Angli: żywa, mrówcza i gorliwa praca i zupełny, cichy spokój, wielkie bogactwa graniczą ze skrajną nędzą, najnowocześniejsze auta i autobusy włoczone w wąską średniowieczną uliczkę. Ale to jest właśnie Anglia.

Holandia w oczekiwaniu następcy tronu

Haga, 4. 8. PAT. Cały kraj oczekuje przybycia na świat nowego potomka rodziny królewskiej, spodziewając się, iż po raz pierwszy od lat 100 będzie to potomek męski. Królowa Wilhelmina i księżna Juliana przebywają w pałacu Hoestdijk. Przybył tam również ginekolog, który będzie odtąd czuwać nieprzerwanie przy łożu księżnej Juliany.

Rozwiązanie spodziewane jest lada godzina.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 4. 8. PAT. W dniu dzisiejszym rankiem trwała w Polsce pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 11 stopni w Suwalskiem i Wileńskiem do 21 na Wołyniu. W poszczególnych miejscowościach górskich notowano: 19 stopni w Wiśle, 17 w Rabce i na Gubałówce, 15 w Zakopanem, 14 przy Morskim Oku, 9 na Kasprowym Wierchu, 14 w Krynicy, 20 w Sianach i 12 na Pop Iwanie. Opady za dobę ubiegłą wystąpiły głównie na północy i wschodzie kraju, obfitsze zaś miały miejsce w okolicy Tomaszowa Lubelskiego i na szczytach Karpat Wschodnich.

* * *

Przewidywany przebieg pogody w dn. 5 bm.: Pogoda słoneczna i ciepła przy umiarkowanym wietrze z południowego wschodu. Lekka skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 3 g 57 m
5	Zachód słońca 19 g 02 m
SOBOTA	20 Ab 5699

WYNIK LOSOWANIA KONKURSU LETNIEGO

W dniu dzisiejszym odbyło się losowanie konkursu letniego dla Czytelników „Nowego Dziennika".

Wylosowali:

Pensjonat „Iwonka" w Krynicy — WP. Maria Grünowa, Kraków, XXII, Limanowskiego.

Pensjonat „Jurand" w Zakopanem 41/9 — WP. Sabina Hollander, Sucha, ul. Żabia.

Pensjonat „Jedynaczka" w Rabce — WP. Jakub Kestenbaum, Kraków, Miodowa 29.

Pensjonat „Zacisze" w Szczyrku — WP. Izrael Springer, Łomna koło Turki.

Prosimy wyżej wymienione osoby o porozumienie się z administracją „Nowego Dziennika" w sprawie terminu wyjazdu.

—oo—

Powrotna fala upałów

Dzień wczorajszy minął w Krakowie pod znakiem nieznośnego upału, który w cieniu przekraczał 36 stopni C. Rano nic jeszcze nie zapowiadało tak silnego wzrostu temperatury, było bowiem chłodno, a nawet pochmurno. Dopiero koło południa spłynął dokuczliwy żar z nieba, który potężnie dał się we znaki mieszkańcom miasta. Ludzie spragnieni chłodu, zapełnili oczywiście wszystkie kąpieliska i plaże, gdzie przez cały dzień panował tłok niebywały. PIM zapowiada i na dziś dzień upalny!

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej Kraków, ul. Zyblikiewicza 8 m. 2 (Tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów:

377 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 306 pomocników handlowych (obojga płci), 181 urzędników prywatnych (obojga płci), 28 magazynierów, 28 inkasentów i kasjerów, 12 krawców i krawczyń, 10 ślusarzy budowlanych i maszynowych, 9 wojażerów i zastępców, 5 stolarzy, 5 korepetytorów, 5 gorseciarek, 5 pomocnic modniarskich, 4 bieliźniarki, 4 elektromonterów, 4 zecerów, 4 szoferów, 4 portierów, 3 cukierników, 3 blacharzy, 3 hotelarzy, 3 introligatorów, 3 monterów wod. gaz., 3 jeliciarzy, 2 garbarzy, 2 lakierników, po 1 kotlarzu, prasowaczu, ogrodniku, piwnicznym, kosmetyczce.

B. dyr. Hardt pozostaje w więzieniu

Donosiliśmy w swoim czasie o aresztowaniu b. dyrektora Kamieniołomów Miast Małopolskich, Edmunda Hardta w związku z prowadzonym przeciwko niemu śledztwem. Ostatnio pojawiły się pogłoski o wypuszczeniu b. dyr. Hardta na wolność. Jak się dowiadujemy, pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. B. dyr. Hardt nadal pozostaje w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Proces apelacyjny skazanego na śmierć

W Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wyznaczony już został proces bandyty Guguli, skazanego przed paru miesiącami w krakowskim Sądzie Okręgowym na karę śmierci za zabójstwo funkcjonariusza policji śledczej. Gugula stanie przed Sądem Apelacyjnym w dniu 28 września. Proces ten, w którym stawką jest życie Guguli, zapowiada się niezwykle interesująco, głównie ze względu na zaofiarowane przez obronę nowe materiały do przewodu sądowego.

Gdy radośnie zagrzmią fanfary...

Podniosła uroczystość powitania przez miasto Kraków Pana Marszałka Polski E. Śmigłego Rydza w starożytnych murach Barbakanu, która odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm., rozpoczęta zostanie donośnym dźwiękiem fanfar, odegranych przez 4-ch trębaczy w strojach średniowiecznych. Będą oni ustawieni na górnym wewnętrznym ganku Barbakanu. Po fanfarach p. prezydent miasta dr Czuchajowski wygłosi do Pana Marszałka Polski uroczyste przemówienie powitalne, składając Mu zarazem hołd od ogółu obywateli Krakowa. P. Prezydent miasta wystąpi z wszystkimi starożytnymi emblematami swej władzy. Po przemówieniu wręczy p. prezydent Panu Marszałkowi Polski srebrną tacę z chlebem i solą oraz pamiątkowy dokument na pergaminie zamknięty w artystycznej tubie skórzanej. Następnie Pan Marszałek Polski przyjmie serdeczny hołd najmłodszych dzieci Krakowa, poczem odezwą się znów spiżowe dźwięki fanfar. Wśród gromkich okrzyków zebranych reprezentacyj m. Krakowa Pan Marszałek Polski w towarzystwie Prezydenta m. Krakowa uda się z Barbakanu na teren dalszych uroczystości.

DOJŚCIE DO BARBAKANU DLA OSÓB ZAPROSZONYCH

Zarząd Miejski zwraca uwagę osób zaproszonych do wzięcia udziału w ceremonii powitalnej w Barbakanie, że na miejsce przybyć należy najpóźniej do godz. 8.45. Pojazdy mogą dojeżdżać od strony ul. św. Jana do kościoła Pijarów względnie od strony ul. Szpitalnej do gmachu Teatru. Stąd zaproszeni zechcą udawać się pieszo ulicą Pijarską do Bramy Floriańskiej i dalej do Barbakanu.

O SERDECZNE MANIFESTOWANIE UCZUĆ DLA NACZELNEGO WODZA

Zarząd Miejski zwraca się z prośbą do ogółu mieszkańców m. Krakowa, aby zgodnie z odezwą p. prezydenta miasta zechcieli jak najserdeczniej manifestować uczucia radości z powodu pobytu w Krakowie Pana Marszałka Polski i mnogich zastępów bojowników o niepodległość. Publiczność w czasie przejazdów orszaku Pana Marszałka Polski zechce formować szpalery wzdłuż jezdni, nie występując poza krawężniki chodników. Należy oczekiwać, że Dostojny Gość będzie stale witany przez znaną z patriotyzmu publiczność krakowską gromkimi okrzykami „niech żyje". Należy również przez odkrycie głowy manifestować uczucia dla maszerujących ulicami Krakowa oddziałów b. wojskowych, pocztów sztandarowych i t. p.

Za obrazę P. Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego

skazano członka Zw. Młodej Polski na rok więzienia

Robotnik Andrzej Sołtys, b. członek Stronnictwa Narodowego, a obecnie członek Związku Młodej Polski, mieszkał wraz z innymi robotnikami zatrudnionymi przy robotach drogowych w tzw. izbie wypoczynkowej Związku Młodej Polski. W ciągu ubiegłej zimy Sołtys wielokrotnie, ku zgorszeniu pozostałych robotników, wskazując na wiszące portrety Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, wyrażał się obelżywie. Oburzeni robotnicy w końcu zawiadomili o tym władze, które skierowały sprawę do prokuratury. Sołtys stanął wczoraj w Sądzie Okręgowym, przed sędzią dr. Bobilewiczem, który skazał go na 1 rok bezwzględnego więzienia.

— KURS SAMOCHODOWY urządza Związek Inżynierów Żydów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Grodzka 9 II p. w godz. 19.30 do 21-ej, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel.

„HATCHIJA" Limanowskiego 18. Dziś o godz. 5 referat i pożegnanie tow. wyjeżdżającego do Palestyny.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

W TEATRZE LETNIM „PAWILON" (Stradom 11). Dziś o godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.. gościnnie wystąpią znani artyści: Helena Heleńska-Pilarska, Zofia Więcławówna, Nela Grawicz-Nelińska, Leon Rytowski, Eugeniusz Załucki, Kazimierz Beroński, Artur Malinowicz i inni w rewii satyrycznej p.t. „On zblamował się"...

DZIŚ PREMIERA „SKOWRONKA". Dziś rozpoczyna występy w krakowskiej „Scali" Zespół Artystów Warszawskiej Operetki „8.15", który wystawi przepiękną operetkę Lehara „Skowronek". Rolę tytułową odtwarza najznakomitsza polska śpiewaczka Lucyna Szczepańska. Partnerem jej będzie świetny tenor Feliks Szczepański. Humor reprezentować będą: Józef Redo i Aleksander Olędzki. Sceny baletowe wykona balet z Kołpikówną i Paplińskim na czele. Orkiestrą dyryguje świetny kapelmistrz i kompozytor Ludo Philipp. Początek o godzinie 8.15 wieczorem. Bilety w cenie od zł. 1.50 łącznie z garderobą.

—oo—

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON" (Stradom 11)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „On zblamował się".

SALA KINOTEATRU „SCALA"

Gościnne występy Warsz. Teatru 8.15 Operetka Lehara „SKOWRONEK" z Lucyną Szczepańską na czele.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna" (Meg. Lemonier, Henri Garat) i „Życie we dwoje" (Robert Montgomery, Rosalind Russel).

APOLLO: „Melodie cygańskie" (Charles Boyer i in.).

ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych" (Richard Greene) i „Narodziny Gwiazdy" Janet Gaynor, Fredric March).

LOPP: „Student z Oxfordu" (Robert Taylor) i „As Coeur"

PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża" (Danielle Darreux) i „Kobiety nad przepaścią" (Junosza-Stępowski).

SCALA: „Małżeństwo XX wieku" (Robert Montgomery i Wirginia Bruce).

STELLA: „Czarna perła" (Bodo i in.).

SZTUKA: „Król cyganów" (Jose Mojica i in.).

ŚWIT: „Mądrala" (Miriam Hopkins) i „Poszukiwany bohater" (G. O'Brien).

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Bohater Legii Cudzoziemskiej" (Fernandel i in.) i „Nie damy ziemi".

Wyniki wyborów kongresowych w b. Kongresówce

Warszawa, 4 8 ŻAT. Dziś ogłoszone zostały wyniki wyborów na Kongres Syjonistyczny na obszarze byłej Kongresówki. Na ogólną liczbę około 180.000 uprawnionych oddano 133.056 ważnych głosów, a mianowicie: na listę Ogólnych Syjonistów grupa A. 21.712 głosów, grupa B. 2.924, Mizrachi 24.110, Judenstaatspartei 2.476, Liga Pracującej Palestyny 61.640, Poalej Syjon lewica 7.984, Hanoar Hacijoni (młodzież ogólno syjonistyczna grupy A) 4.210. Na podstawie tego wyniku głosowania dokonano w następujący sposób podziału mandatów: Grupa A. Ogólnych Syjonistów 13 mandatów, grupa B. 1, Mizrachi 13, Judenstaatspartei 1, Liga Pracującej Palestyny 37, Poalej Syjon Lewica 4, młodzież ogólno syjonistyczna grupy A. 2 mandaty.

Podział litewskich mandatów na Kongres Syjonistyczny

Kowno, 4. 8. ŻAT. Syjonistyczna komisja wyborcza dokonała następującego podziału dziewięciu mandatów z Litwy na Kongres Syjonistyczny: sześć mandatów przyznano Poale-Syjon, jeden grupie A ogólnych syjonistów oraz dwa mandaty Blokowi narodowemu (ogólni syjoniści grupy B, Mizrachi i Judenstaatspartei). Blok narodowy protestował przeciwko podziałowi na tej podstawie, że oficjalnie nie było na Litwie wyborów. Komisja wyborcza stanęła jednak na stanowisku, że w 62 okręgach wyborczych wybory faktycznie się odbyły, i dokonany przez nią podział odpowiada wynikom tych wyborów.

Instytut finansowy Komitetu Eviańskiego rejestrowany w Londynie

Londyn, 4. 8. ŻAT. Do rejestru finansowego w Londynie wciągnięto jako towarzystwo publiczne o ograniczonej odpowiedzialności instytut finansowy pomocy uchodźcom, którego powstanie zostało zakomunikowane na ostatniej londyńskiej sesji Komitetu Eviańskiego. Instytut nosi nazwę „Coordinating Foundation“ i zgodnie z rejestrem ma na celu „współpracę z jednostkami i organizacjami, czynnymi w zakresie poprawy warunków benifecjentów, oraz ułatwianie emigracji niedobrowolnych emigrantów z Niemiec“. Jako gwaranci fundacji występują: ze Stanów Zjednoczonych (Nowy Jork) — J. D. Davis, Paul Baerwald, N. L. Miller i L. Lichtenstein Strauss, z W. Brytanii — Lionel de Rothschild, Lionel Cohen, lord Besseborough i H. B. Butler (były dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy).

—o—

570 miln. zł. bilonu

Warszawa, 4. 8. (Sin). Wydano oficjalne obwieszczenie, mocą którego ustalono wysokość bilonu srebrnego, niklowego i brązowego na kwotę 570 milionów zł.

Zaostrzenie bloku koncesji w Tientsinie

Szanghaj, 4. 8. (A). Podczas gdy rozmowy angielsko-japońskie w Tokio praktycznie nie posuwają się naprzód, blokada koncesji w Tientsinie została zaostrzona. Żegluga na rzece została wstrzymana, a wskutek wstrzymania dowozu mleka, sytuacja aprowizacyjna uległa dalszemu pogorszeniu. Mimo oficjalnych protestów angielskich agitacja antyangielska w Chinach północnych przybiera na sile. Nie tylko zmuszono angielskich misjonarzy do zaprzestania działalności i wyjazdów, ale także wezwano pacjentów chińskich do opuszczenia szpitali misyjnych. W mieście Ci-Fu rozlepiono plakaty, potępiające pomoc angielską dla Czang-Kai-Szeka.

Wrócił z „raju“ hitlerowskiego

Tarnowskie Góry, 4. 8. (Sin). Straż graniczna zatrzymała przekraczającego nielegalnie granicę z Niemiec do Polski niejakiego Seidlera z Brzezin Śląskich. Seidler zbiegł przed 2-ma miesiącami do Niemiec, spotkał go tam jednak podobny los, jak welu innych. Musiał ciężko pracować, nie otrzymując żadnej zapłaty, wskutek czego wrócił do Polski.

Bratysława, 4. 8. PAT. Jak oficjalnie komunikują, rząd szwedzki uznał państwo Słowacji i nawiązał oficjalne stosunki z rządem słowackim.

Nota protestacyjna Gdańska do rządu R. P.

Nowy bluff Senatu Wolnego Miasta

Londyn, 4. 8. (A) W toku dzisiejszej debaty w Izbie Gmin wiceminister Butler w odpowiedzi na pytanie w sprawie sytuacji w Gdańsku oświadczył, że ostatnio można tam zaobserwować ożywioną działalność wojskową. Rząd polski w sprawie Gdańska utrzymuje ścisły kontakt z rządem J.K. Mości.

Londyn, 4. 8. (A) „Daily Express“ donosi, jakoby Senat gdański wystosował do rządu polskiego notę protestacyjną z powodu cofnięcia prawa bezcłowego wywozu produktów gdańskiej fabryki „Amada“ do Polski. Wedle cytowanego dziennika, Senat W. M. Gdańska w nocie tej żąda odwołania tego zarządzenia i oświadcza, iż w przeciwnym razie przestanie uznawać prawo polskich inspektorów do wykonywania kontroli celnej na terytorium W. Miasta.

„Times“ cytuje cały szereg ostatnich prowokacyj w stosunku do Polski, które zaszły na terenie Gdańska i przytacza głos „Danziger Vorposten“, który grozi realizacją unii celnej Gdańska z Rzeszą. — Gdyby tego rodzaju groźba została w czyn wprowadzona — pisze „Times“ — zaostrzyłaby ona poważnie sytuację, gdyż otwarcie granicy z Niemcami przekreśliłoby unię celną z Polską i byłoby wielkim krokiem do połączenia się z Rzeszą. Dziennik angielski twierdzi dalej, że jest to tylko nową próbą wywarcia presji na Polskę.

Na ogół jednak w kołach dziennikarskich i politycznych sądzą, że sytuacja w Gdańsku znowu weszła w stan zapalny. Oczekują z zainteresowaniem reakcji Warszawy, a w szczególności odpowiedzi rządu polskiego na notę Senatu. Krok Senatu uważany jest za nowy bluff, próbę zastraszenia Warszawy oraz wywarcia odpowiedniego wrażenia na Zachodzie. Jednocześnie prasa angielska podaje obszerne wiadomości z Warszawy o zbrojeniu się Gdańska.

Czy Japonia da się zaprząc do rydwanu państw osi?

Londyn 4. 8. PAT. Korenspondent Agencji Reutera, analizując na marginesie konferencji ambasadorów japońskich w Rzymie i Berlinie, odbytej nad jeziorem Como, nastroje japońskich kół politycznych na temat współpracy z państwami osi stwierdza, iż w Tokio coraz wyraźniej zdają sobie sprawę z podwójnego znaczenia ewentualnego zacieśnienia związków rządu japońskiego z Rzeszą i Włochami. Zdaniem korespondenta, w japońskich sferach miarodajnych przeważać zaczyna opinia, iż rozszerzając swój dotychczasowy udział w sprawach europejskich, Japonia nic nie tracąc, nie odniesie żadnych konkretnych korzyści. Jednocześnie jednak silniejsze niż dotąd zbliżenie bądź to na płaszczyźnie ideologicznej, bądź też militarnej między Tokio i stolicami osi, zmusiłoby Związek Sowiecki do silniejszego poparcia stanowiska mocarstw na Dalekim Wschodzie.

Berlin, 4. 8. PAT. Niemieckie koła urzędowe nie potwierdzają dotychczas krążącej tu pogłoski o zawarciu sojuszu wojskowego między państwami osi a Japonią. Dziennikarzom zagranicznym oświadcza się na zapytanie, że nie nadeszła tu na razie żadna wiadomość o projekcie zawarcia w dniach najbliższych aliansu z Japonią.

Wielkie transporty wojsk sowieckich na Daleki Wschód

Moskwa, 4. 8. (A). Wedle doniesień podróżnych przybywających z Syberii można tam zaobserwować reakcję Rosji na ostatnie wydarzenia w polityce światowej. Koleją syberyjską idą duże transporty wojska i amunicji. Ostatnio transporty te tak dalece się wzmogły, że ruch pociągów osobowych odbywa się z opóźnieniem.

Jaką pożyczkę skłonna jest przyjąć Jugosławia?

Białogród, 4. 8. PAT. Powodując się na oficjalne informacje „Jugoslovenski Kurir“ donosi, że Jugosławia nie szuka żadnej pożyczki, czy kredytów zagranicą o politycznym charakterze. Zdaniem pisma, Jugosławia nie przyjęłaby żadnej pożyczki czy to w towarach, czy w walucie, któraby pociągnęła za sobą konieczność zmiany dotychczasowej polityki zagranicznej. Poza tym Jugosławia nie zdecydowałaby się na żadną pożyczkę zagraniczną, bez gwarancji, iż jej towary nie znajdą zbytu na rynkach państwa, ofiarującego kredyt. Wiadomość tę podaje „Jugoslovenski Kurir“ na marginesie tych pogłosek, jakie się ukazały w prasie europejskiej na temat pożyczki angielskiej dla Jugosławii. Z wiadomości tej jednak wynika, iż nie jest wykluczonym uzyskanie przez Jugosławię pożyczki w Anglii w razie, gdyby: 1) nie pociągnęło to za sobą konieczności zmiany polityki zagranicznej, 2) gdyby towary jugosłowiańskie znalazły zbyt na rynkach angielskich.

Schacht wrócił do Rzeszy

Berlin, 4. 8. PAT. Dr Schacht, który jak wiadomo bawił w Indiach, powrócił do Rzeszy.

Rokowania angielsko-arabskie w sprawie Palestyny?

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Kairski „El Mokatan“ powtarza krążące od pewnego czasu pogłoski o oczekiwanym wznowieniu rokowań angielsko-arabskich w kwestii palestyńskiej i informuje, że w chwili obecnej sprawa palestyńska jest przedmiotem rokowań między rządami Egiptu, Iraku i Saud-Arabii. Pośrednikiem między tymi państwami a rządem angielskim ma być poseł brytyjski w Kairze sir Mills Lampson, który odbył kilka konferencyj z członkami rządu egipskiego. Jak zapewnia „El Mokatan“, między Lampsonem a rządem egipskim miało dojść do zupełnego uzgodnienia poglądów. Lampson miał też wstawić się w Londynie za postulatami arabskimi, które opierają się głównie o stypulację Białej Księgi z 17 maja b.r. Do Anglii uda się wkrótce także premier egipski, który przy tej sposobności podejmie starania u rządu angielskiego.

Koła jerozolimskie oceniają informacje dziennika kairskiego jako próbę zwiększenia presji arabskiej na Anglię w celu uzyskania możliwości dalszych koncesji na rzecz Arabów palestyńskich.

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. W wyniku śledztwa nad onegdajszym wybuchem bombowym w jerozolimskiej radiostacji, policja zatrzymała dziś celem przesłuchania 3 żydowskich urzędników rozgłośni.

Arabski „Al Dżihad“ informuje, że w Jerozolimie odbyła się narada, poświęcona sprawom bezpieczeństwa z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, i że jedna z powziętych na naradzie decyzji idzie w kierunku zastąpienia policji pomocniczej przez uzbrojoną policję arabską w służbie wartowniczej przed urzędami administracji ogólnej.

„Hamaszkif“ zawieszony

Jeroozlima, 4. 8. ŻAT. Organ rewizjonistów „Hamaszkif“ został dziś przez władze rządowe zawieszony na okres 1 miesiąca.

Niesłychane żądania Arabów jerozolimskich

Jerozoiima, 4. 8. ŻAT. Arabskie „Al Dżihad“ donosi, że arabscy członkowie jerozolimskiej rady miejskiej zwrócil się do rządu z memoriałem, w którym żądają zamianowania siódmego radnego arabskiego tak, aby rada miała zapewnioną większość arabską. Mimo że Arabowie stanowią tylko około 33 procent ludności Jerozolimy, dysponują oni 50 procentami mandatów.

Obóz koncentracyjny dla Żydów?!

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Arabski „Felestin“ przynosi pochodzącą — jak twierdzi — z pewnego źródła informację o decyzji rządu założenia w okolicach Atlit nowego obozu koncentracyjnego, przeznaczonego wyłącznie dla Żydów, zatrzymanych na mocy przepisów wyjątkowych. W pobliżu obozu koncentracyjnego ma też być założony nowy obóz wojskowy.

Pierwszy wypadek zastosowania włoskiej ustawy rasistowskiej — w Palestynie

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Po raz pierwszy włoska ustawa rasistowska została zastosowana na terenie palestyńskim. Ofiarą jej padł mieszkaniec Tel-Awiwu, Artur Hochdorf, który przez sześć lat kierował palestyńską filią włoskiej linii okrętowej „Adriatica“, i na mocy ustawy antyżydowskiej został usunięty z tego stanowiska. Hochdorf organizował rok rocznie wycieczki do Włoch najmniej 40.000 Żydów palestyńskich.

Flota brytyjska skoncentrowana w Europie

ale gotowa wypłynąć na Daleki Wschód

Chamberlain ostrzega Japonię

Londyn, 4. 8. (t). Popołudniowa debata ostatniego dnia obrad Izby Gmin poświęcona była sprawom polityki zagranicznej, ograniczyła się jednak do zagadnień Dalekiego Wschodu, a w szczególności sprawy konferencji tientsinskiej. W odpowiedzi na interpelację posła Labour Party Noel Baker premier Chamberlain złożył obszerną deklarację na temat stanowiska W. Brytanii w rozmowach angielsko-japońskich w sprawie Tientsinu oraz wobec całokształtu położenia na Dalekim Wschodzie.

Stwierdzając na wstępie, że sytuację na Dalekim Wschodzie uważa dziś za poważną, oraz że stwarza ona dla polityki brytyjskiej duże trudności, premier wyjaśnia różnice, jakie zdaniem jego decydować muszą o odmienności stanowiska W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wobec sytuacji w Chinach. Stany Zjednoczone w swym oddaleniu od kontynentu z natury rzeczy bardziej oddalone od spraw europejskich, poświęcać mogą więcej uwagi niż W. Brytania problemom dalekowschodnim. Położenie obywateli brytyjskich w Chinach — mówi dalej Chamberlain — jest w wielu wypadkach trudne, nie ulega jednak wątpliwości, że w razie ewentualnego konfliktu na Dalekim Wschodzie położenie ich tylko by się pogorszyło. Mamy nadzieję, że obecne różnice zdań między Japonią i Wielką Brytanią dadzą się usunąć przy wzajemnej dobrej woli na drodze pokojowych rokowań. Główne siły floty brytyjskej znajdują się w Europie, ale istnieją granice, przekroczenie których mogłoby spowodować przesunięcie części tej floty na wody Dalekiego Wschodu. Nie mówię tego — dodał Chamberlain — w formie groźby, lecz jedynie jako ostrzeżenie.

W odpowiedzi na sugestię posła Noel Bakera wypowiedzenia układu handlowego japońsko-brytyjskiego premier stwierdza, że krok ten wydaje mu się nie wskazany zarówno ze względu na okoliczność, iż przewidziany w układzie 12-miesięczny termin wypowiedzenia osłabiłby skutki tego rodzaju decyzji, jak i z powodu tego, iż postanowienia układu brytyjsko-japońskiego obejmują również poszczególne dominia. Zobowiązania, jakie W. Brytania posiada obecnie w Europie — oświadcza Chamberlain — w razie zaistnienia pewnych okoliczności wymagać będą jej udziału w ewentualnej wojnie. Nie należy zapominać, że mamy przed sobą wiele dużo poważniejszych problemów, których załatwienie wymagać będzie mogło od nas w ciągu najbliższych kilku miesięcy koncentrowania wszystkich sił dla stawienia czoła wszelkim ewentualnościom.

W dalszym ciągu swej deklaracji Chamberlain zapowiada, iż w rokowaniach w Tokio rząd brytyjski nadal kierować się będzie zasadami, na których opierał się dotychczas i nie zgodzi się na łączenie ze sprawą Tientsinu kwestyj walutowych i finansowych. Te dwie ostatnie sprawy, jak również żądanie japońskie w sprawie transferu złota chińskiego, przechowywanego obecnie w koncesjach międzynarodowych, mogą być załatwione jedynie w porozumieniu z rządami zainteresowanych mocarstw.

Gremialne „grzybobranie“ na Śląsku niemieckim

Katowice, 4. 8. PAT. Z niemieckiej części Śląska donoszą: Szczupłe zapasy żywnościowe narodu niemieckiego zmuszają Niemcy do wykorzystania wszelkich możliwości, związanych z wyżywieniem ludności. W skład wyżywienia wchodzi również całkowity sprzęt produktów leśnych. Dlatego wszyscy obywatele, szczególnie kobiety i dzieci, o ile nie powstrzymują ich od tego inne obowiązki, obowiązani są gremialnie udać się do lasów i zbierać wszystkie produkty, jak jagody, poziomki, borówki, maliny, grzyby, zioła herbaciane i leśnicze i t. d. Właściciele śląskich lasów otrzymali od czynników miarodajnych polecenie dopuszczenia do lasów wszystkich, którzy zamierzają skorzystać z zbiorów leśnych.

Napad rabunkowy

Lwów, 4. 8. (B). Do mieszkania Finka w Magierowie pod Rawą Ruską wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów z rewolwerami w ręku, żądając od Finka wydania im pieniędzy. Fink oddał im całą posiadaną przez siebie gotówkę w wysokości 1.300 zł. Po zabraniu pieniędzy bandyci zbiegli. Policja wszczęła dochodzenia.

Tragiczna śmierć młodzieńca

Lwów, 4. 8. (B). Z Chodorowa nadeszła wiadomość, że wydarzył się tam wstrząsający wypadek. Do otworu napełnionego wapnem wpadł 17-letni Markus Kleiner, syn kupca. Młodzieniec odniósł ciężkie poparzenia i przewieziony do szpitala żydowskiego zmarł tam dziś.

Niemcom jugosłowiańskim zachciewa się... koncesyj

Białogród, 4 8. PAT. W dniu 6 sierpnia r. b. odbędą się wybory do władz naczelnych Kulturbundu, naczelnej organizacji Niemców jugosłowiańskich. Podczas wyborów znajdzie swój epilog długotrwała walka pomiędzy dwoma odłamami Niemców jugosłowiańskich: młodym pokoleniem, pozostającym pod wpływami narodowego socjalizmu, oraz grupą starszych działaczy, która składa się z katolików, wrogo nastawionych do światopoglądu narodowo-socjalistycznego, oraz z mieszczaństwa.

Jak słychać, prezesem Kulturbundu nie będzie wybrany fuehrer Niemców jugosłowiańskich, Altgayer, lecz młody nieznany działacz, który zostanie wysunięty, jako kandydat ugodowy. Fakt ten dojdzie do skutku na polecenie Berlina, pragnącego uniknąć poważniejszego i rzucającego się w oczy rozłamu w łonie Niemców jugosłowiańskich. Ne zaangażowany w żadnej grupie działacz społeczny młodego pokolenia, który wybrany zostanie prezesem, działać będzie jednak ściśle w porozumieniu z fuehrerem Altgayerem.

Na marginesie tych wyborów z terenu północnej Jugosławii, gdzie zamieszkuje mniejszość niemiecka, sygnalizowane jest niemal zupełne zahamowanie zewnętrznej co prawda roboty propagandowej. Fakt ten spowodowany został chęcią uzyskania od władz centralnych w Białogrodzie pewnych koncesyj w dziedzinie szkolnictwa i życia organizacyjnego oraz zmiany rozporządzeń w sprawie nabywania ziemi, wzamian za lojalność względem państwa. W rzeczywistości na prawdziwą lojalność Niemców nikt tutaj nie liczy. Wątpliwe jest również, aby władze białogrodzkie zdecydowały się poczynić jakieś koncesje mniejszości niemieckiej.

Ludność niemiecka zaniepokojona przygotowaniami mobilizacyjnymi

Paryż, 4. 8. (t). Prasa paryska w dalszym ciągu szeroko omawia problem stosunków polsko-niemieckich na tle zagadnienia Gdańska.

Dzienniki paryskie zamieszczają dziś wiadomość przede wszystkim od korespondentów berlińskich, jak również z Gdańska, świadczącą, iż jednak zagadnienie Gdańska jest najbardziej niepokojące.

Korespondent berliński „Le Journal“ pisze, iż ludność Berlina jest wysoce zaniepokojona powoływaniem rezerwistów, jak również rekwizycjami niektórych artykułów żywnościowych i benzyny na potrzeby wojskowe. Rekwizycje te są tłumaczone względami manewrów wojskowych. Korespondent zaznacza, iż w widoczny sposób przygotowania mobilizacyjne Niemiec rozwijają się na wielką skalę. Wioski i osady pod Berlinem mają być pełne rezerwistów.

Rządy oligarchii partyjnej w „narodowej“ Hiszpanii

Burgos, 4. 8. PAT. Gen. Franco podpisał dziś dekret, rozszerzający w sposób bardzo wydatny udział organizacji Falangi w życiu publicznym nowej Hiszpanii. Dekret przewiduje, iż kierownictwo Falangi posiadać będzie prawa daleko idącej kontroli w zakresie polityki zagranicznej, wychowania narodowego i oświaty, pracy i propagandy w Hiszpanii. Kontrola ta rozciągać się będzie ponadto na działalność wszelkich organizacyj społecznych, organizacyj młodzieży oraz ruch zawodowy, jak również sięgać będzie do zagadnień, związanych z wychowaniem religijnym.

Co się tyczy organizacji ruchu zawodowego, dekret przewiduje, że opierać się ona będzie na systemie syndykalnym, przy czym kierownicy poszczególnych syndykatów muszą być członkami partii, a w ogólnej organizacji wprowadzona będzie hierarchia zbliżona do hierarchii wojskowej.

Na mocy dekretu rozszerzony zostanie udział w kierownictwie partii odłamu t. zw. tradycjonalistów, przez co osiągnięta ma być całkowita konsolidacja organizacji Falangi. Dekret kończy się stwierdzeniem, iż skonsolidowan apartia Falangi ma być podstawą organizacji państwowej nowej Hiszpanii i pozwoli na podporządkowanie interesów poszczególnych grup i klas społecznych — w oparciu o etykę katolicką, ogólnym interesom państwa.

Burgos, 4. 8. PAT. W dzienniku urzędowym ogłoszony został dekret zmieniający statut Falangi hiszpańskiej. Zmiany idą w kierunku wzmocnienia władzy naczelnej Candilla, który ma być jedynym wyrazicielem ruchu narodowego. Organami najwyższymi Falangi będą rada narodowa i Junta polityczna, na których połowa członków i przewodniczący mianowani będą przez Candillo. Junta zajmować się będzie wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi ruchu narodowego. W skład rady wejdzie 75 członków delegowanych z poszczególnych oddziałów Falangi i ministrów. Radzie przewodniczyć będzie Candillo. Do kompetencji rady na leżeć będą zagadnienia struktury ruchu narodowego i państwa, sprawy organizacji zawodowych, zagadnienia wewnętrzno- i zewnętrznopolityczne. Zagadnienia gospodarcze mają być przez Falangę przepracowane w ten sposób, żeby interesy jednostek zostały podporządkowane interesom grup gospodarczych, klas społecznych i państwu.

Orędzie Metaxasa do ludu greckiego

Ateny, 4. 8. PAT. Metaxas wystosował orędzie do narodu, w którym podkreślił politykę pokojową rządu. „Kiedy zbliżyły się z zewnątrz niebezpieczeństwa, znalazły nas one przy gotowanymi. Kryzys międzynarodowy z kwietnia bież. roku znalazł nas już zjednoczonymi, silnymi i gotowymi na wszelkie ewentualności. Gotowymi pozostajemy odtąd stale zarówno w czasie, gdy szaleje huragan międzynarodowy, jak i w czasie, gdy chmury zostaną rozproszone przez słońce pokoju. Nic nas już odtąd nie rozdzieli, a tych, którzy będą usiłowali zasiać niezgodę, zniszczymy. Ponosiliśmy wielukie ofiary, aby być silnymi pod względem wojskowym, lecz siła wojskowa nie wystarcza. Musimy być silni w cywilizacji materialnej i moralnej. Musimy przede wszyst kim zbudować własną cywilizację, ponieważ gdybyśmy byli silni jedynie wojskowo, lecz nie cywilizacyjnie, bylibyśmy podobni do średniowiecznych pancerzy w muzeach, potężnych na widok, lecz pustych wewnątrz. Cały naród zrozumiał w zupełności, dokąd nas prowadzi droga, po której idziemy. Jesteśmy pewni. że naród grecki nigdy się nie cofnie i że z żywiołową odwagą stale będzie kroczył w zwyż“.

Ponad 100 ofiar wybuchu gazu w Londynie

Londyn, 4. 8. PAT. Według ostatnich wiadomości w domu, w którym nastąpił katastrofalny wybuch, stwierdzono ulatnianie się gazu na pół godziny przed wybuchem. Ulatniający się gaz zapalił się, a wybuch nastąpił dopiero w czasie prób gaszenia ognia. W obecnej chwili przetransportowano do lokalu sztabu Armii Zbawienia znajdującego się w pobliżu przeszło 100 osób rannych. Większość rozwiezioно po szpitalach. Policja zarekwirowało wszystkie znajdujące się w pobliżu samochody prywatne, którymi przewożono rannych.

Katedra św. Pawła doznała poważnych uszkodzeń. Wspaniałe witraże zostały zniszczone siłą wybuhu. Szyby zarówno sklepowe jak i w oknach mieszkań prywatnych wyleciały w okolicznych domach. (Zob. tel. na str. 3).

Powódź zniszczyła zbiory na Śląsku Opolskim

Berlin, 4. 8. PAT. Z terenów dotkniętych klęską powodzi donoszą, że koło Opola powódź z godziny na godzinę ustępuje, odsłania jąc opłakany obraz zniszczonych pól uprawnych. Tu i ówdzie stoją jeszcze mulisto-brudne wody, które wyżłobiły sobie głębokie wyrwy, tworząc moczary. Tam, gdzie niedawno stały bujne kłosy zbóż, nie pozostało z nich ani śladu. Straty są bardzo wielkie. Z powiatu strzeleckiego donoszą, że w jednej z cegielni powódź zabrała 1500 cetnarów węgla, rozrzucając go na dużej przestrzeni.

W powiecie raciborskim powódź przybrała nienotowane rozmiary. Z górą 50 tys. morgów uprawnej roli uległo całkowitemu zniszczeniu. Szereg domów i szos zostało zalanych. Komunikacja odbywa się jeszcze przy pomocy łódek.

W samym Turzu zostało zalanych 260 domów i zagród rolniczych. Szkody wyrządzone przez wylew Odry i jej dopływy w powiecie opolskim są również olbrzymie. Według dotychczasowych obliczeń całkowitemu zniszczeniu uległo w powiecie opolskim około kilku tysięcy morgów uprawnej roli i łąk.

Ogień z celi Marsz. Piłsudskiego do Krakowa

Warszawa, 4. 8. PAT. Dziś wyruszyła z 10-go Pawilonu do Krakowa sztafeta Związku Strzeleckiego, niosąca na Wawel ogień zapalony w celi, w której był więziony Wielki Marszałek.

Na uroczystość tę przybyli gen. Jur-Gorzechowski, przedstawiciel Zw. Legionistów mjr. Bezeg, prezes Okręgu Z. S. Kotarbiński, liczni przedstawiciele wojska i organizacyj pokrewnych Zw. Strzeleckiemu oraz publiczność.

O godz. 11.45 gen. Jur-Gorzechowski przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a następnie krótko, po żołniersku przemówił do obecnych i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza. Orkiestra odegrała hymn.

Gen. Jur-Gorzechowski w otoczeniu korpusu oficerskiego udał się potem do celi, gdzie od płonącej lampki zapalił pochodnię. Pochodnię tę wręczył następnie komendantowi okręgu Zw. Strz. płk. Rosołowskiemu, który, oddając ją strzelcom, wydał rozkaz odmarszu sztafety do Krakowa. Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“, sztafeta opuściła podwórze 10 Pawilonu, idąc przez bramę straceń, brzegiem Wisły w kierunku Bielan, gdzie czekała na nią pierwsza zmiana.

Balon stratosferyczny wystartuje ze Sławska

Warszawa, 4. 8. PAT. W dniu 4 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego pierwszego polskiego lotu stratosferycznego, na którym ustalono ostatecznie, że start odbędzie się w Sławsku koło Stryja. Sławsko pod żadnym względem nie ustępuje Dolinie Chochołowskiej, natomiast przewyższa ją łatwością komunikacji, co znacznie ułatwia organizację startu. Badania meteorologiczne dały wynik bardzo dodatni. Przygotowania do lotu będą zakończone w sierpniu. Z dniem 1 września r. b. będzie osiągnięte pełne pogotowie startowe. Startowi balonu nie będą towarzyszyły żadne imprezy i odbędzie się on bez udziału publiczności w ciszy i spokoju naukowym.

Funkcjonariusz Gestapo przemycał broń do Szwecji

Sztokholm, 4. 8. PAT. Dochodzenia w sprawie przemytu broni z Niemiec do Szwecji ustaliły zupełnie dokładnie kontakty oskarżonego Ralfa Pilarskiego. Przemycaną broń przewozit do Frelleborga funkcjonariusz „Gestapo“ Fryc Schulz, urzędnik kontroli paszportowej w Sassnitz. Dalsze ślady prowadzą do oddziału szwedzkiej organizacji narodowo-socjalistycznej w mieście Falkenberg w Szwecji. Z Schulzem Pilarski utrzymywał stały kontakt.

Unia dyplomatyczna republik środkowo-amerykańskich

Nowy Jork, 4. 8. (t) „New York Times“ donosi z Panamy, że poseł Nikaragui w Panamie Adolfo Altamarino Brow oświadczył, że prezydent Somoza zaproponuje utworzenie unii dyplomatycznej pięciu republik Ameryki Środkowej. W myśl tego planu 5 republik byłoby reprezentowanych w świecie przez wspólne poselstwa, co znacznie wzmocniłoby wpływy tych republik.

Powrót amb. Pappee

Rzym, 4. 8. PAT. Ambasador Papee odleciał samolotem do Warszawy.

Przed „Tygodniem gór“ w Zakopanem

Zakopane, 4. 8. PAT. Dzisiaj w godzinach popołudniowych odbyło się w Zakopanem pod przewodnictwem przewodniczącego komitetu Tygodnia Gór pana wiceministra inż. Bobkowskiego posiedzenie zarządu głównego komitetu oraz zakopiańskiego komitetu wykonawczego. Referował sprawę sekretarz Zw. Ziem Górskich płk. Grabowski. Obrady dotyczyły szczegółów programu, sprawy organizacji wystaw, zakwaterowania grup regionalnych, wreszcie sprawy zjadu na 10 września młodzieży krakowskiego tow. rolniczego.

Po szczegółowej dyskusji ustalony program przewiduje: W dniu 7 września po nabożeństwie o godz. 11 uroczyste otwarcie Tygodnia Gór na wielkim stadionie pod Krokwią. W tym samym dniu o godz. 13 nastąpi otwarcie szeregu wystaw. W dniu 9 września w godzinach popołudniowych odbędzie się posiedzenie rady naczelnej Zw. Ziem Górskich. W dniu 10 września odbędzie się olbrzymia manifestacja patriotyczna górali.

Program w dalszym ciągu przewiduje w ciągu całego „Tygodnia Gór“ wycieczki zbiorowe w Tatry, a w godzinach popołudniowych koncerty urozmaicone popisami grup regionalnych.

Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w dniu 12 bm. w Zakopanem. Na posiedzeniu tym zostaną ostatecznie załatwione wszystkie inne sprawy związane z tą imprezą.

Jak dotychczas z grup zagranicznych zgłosili udział: 60 górali węgierskich, Rumuni, Szkoci i inni.

Wywczasy prez. Roosevelta

Waszyngton, 4. 8. (t). Na dzisiejszej konferencji prasowej prezydent Roosevelt przedstawił dziennikarzom program swych wakacyj. Po zakończeniu obrad Kongresu, prezydent spędzi 10 dni w swej rezydencji Hyde-Park, gdzie złoży swój podpis pod 400 ustawami uchwalonymi przez reprezentację parlamentarną. Następnie wyruszy z Nowego Jorku na 10-dniową podróż morską, w czasie której poświęci czas sportowi rybackiemu, po czym powróci do Hyde-Park.

W początku września prezydent zamierza udać się do San Francisco, gdzie wygłosi przemówienie. We wrześniu prezydent Roosevelt zabierze głos po raz drugi. Jedną z tych mów będzie poświęcona polityce zagranicznej.

Wywczasy ministrów angielskich

Londyn, 4. 8. (t) Premier Charmberlain udał się dziś wieczorem do Chepuers, skąd po kilkudniowym pobycie odjedzie do Szkocji. Premier zamierza powrócić do Londynu na krótki czas w trzecim tygodniu sierpnia, a to celem odbycia rozmów z członkami gabinetu. Regularne tygodniowe posiedzenia gabinetu rozpoczną się prawdopodobnie w połowie września. Spośród członków rządu tylko trzech ministrów spędza wywczasy zagranicą, a mianowicie Elliot, Brown i De la Warr. Minister spraw zagranicznych Halifax zamierza spędzić swe wywczasy w hrabstwie Yorku, oczywiście o ile sytuacja międzynarodowa na to mu pozwoli.

O czym mówił ambasador brytyjski z min. Ciano?

Rzym, 4. 8. PAT. „Corriere dela Serra“, omawiając wczorajsze rozmowy ambasadora brytyjskiego w Rzymie, sir Percy Lorraine, z ministrem Ciano, pisze, że rozmowa ta, która trwała pół godziny, miała za przedmiot normalne sprawy administracyjne.

Powrót ks. Pawła

Białogród, 4. 8. (t). Książę regent Paweł i księżna Olga powrócili dziś z podróży zagranicznej do kraju.

Klęska Niemiec - nieunikniona!

Powszechna nienawiść do Niemiec w Europie.

Sztokholm, 4. 8. PAT. „Goeteborgs Handelsoch Sjofarts Tidningen“ pisze, że strach przed Niemcami w Europie zaczyna się wyraźnie zmniejszać. Polska przełamała sugestię potęgi niemieckiej, która po Monachium ciążyła jak koszmar nad Europą. Dziennik pisze dalej, że nienawiść do Niemiec jest obecnie w Europie większa niż strach. Nienawiść jest powszechna, bo panuje nawet we Włoszech. W Niemczech istnieje, zdaniem dziennika, przekonanie o nieuniknionej klęsce Niemiec.

Poważne wystąpienia antybrytyjskie w Tientsinie

Londyn, 4. 8. (t). Korespondent Reutera donosi z Szanghaju: Dziś na terenach byłej koncesji belgijskiej w Tientsinie doszło do poważnych wystąpień antybrytyjskich. Tłum, złożony z ok. 200 Chińczyków nieoczekiwanie zaatakował lokal zarządu głównego i biura „International Export Company“ jednego z największych przedsiębiorstw brytyjskich w Tientsinie. Dyrekcja i personel schronili się w lokalu biurowym „Texas Oil Company“, znajdującym się w pobliżu. Po pół godzinie, gdy personel „International Export Co“ powrócił do swego lokalu zastał tylko ruiny i zgliszcza. Całe urządzenie biura było doszczętnie zniszczone.

Korespondent Reutera donosi, że w zajętym przez Japończyków mieście Kaifeng w północnym Honanie agitacja antybrytyjska wśród elementów chińskich doprowadzła do zniszczenia szeregu przedsiębiorstw należących do obywateli amerykańskich. Stany Zjednoczone założyły u władz japońskich energiczny protest przeciwko wypadkom w Kaifengu.

Hinduski zegarmistrz Katarbingh, który zaginął przed tygodniej, odnalazł się. Katarbingh który jest pracownikiem „Asiatic Petroleum Co“ w Hankau, po powrocie oświadczył, że został porwany przez kilku ludzi, ubranych w stroje chińskie i więziony był w nieznanym mu miejscu. Rzekomi Chińczycy torturowali Hindusa, żądając, aby złożył zeznania, iż brytyjscy i chińscy pracownicy „Asiatic Petroleum Co“ współdziałają w zbrojeniu armii chińskiej. Dzisiaj Hindusa związano, na głowę zarzucono mu worek i wywieziono go w pole za miasto. Chińczycy zapowiedzieli mu, iż jeśli nie zdecyduje się złożyć żądanych zeznań, zostanie stracony. W tym momencie nadjechał samochód, na widok którego Chińczycy rozbiegli się, pozostawiając Katarbingha samego. Pasażerowie samochodu uwolnili nieszczęśliwego Hindusa i przywieźli do Hankau.

Zwycięstwo „czerwonych“ w manewrach armii włoskiej

Rzym, 4. 8. PAT. Trwające od trzech dni wielkie manewry w dolinie rzeki Po, zostały w dniu dzisiejszym zawieszone. Operacje podjęte będą jutro w południe. W ciągu pierwszych dni nieprzyjacielskie wojska czerwone, nacierające od granicy francuskiej w kierunku na wschód złamały osłonę wojsk niebieskich w Moncenisio i zeszły w dolinę Cenischia, kierując się na Susa. Drugi sukces osiągnęli czerwoni, zdobywając nad oddziałami niebieskich przewagę w okolicach Cesany i Bardonecchia. Sukcesy te oznaczają wkroczenie czerwonych do doliny rzeki Dora poważnie zagrażając dolinie Po i Turynowi. Równocześnie jednak na wschód od Turynu pomiędzy Casale i Asti nastąpiła koncentracja ogromnej niebieskiej „armii Po“, złożonej z dywizyj przybyłych szybkimi marszami z prowincji weneckich i prowincji Emilia. Szybka koncentracja tej armii była jednym z zasadniczych zadań manewrów. Jutro w południe t. zw. „armia Po“ przystąpić ma do przeciwnatarcia, aby odeprzeć przeciwnika, który wdarł się do doliny Po, stwarzając dla niebieskich sytuację bardzo niekorzystną. Jak przewidują dzienniki, do decydującej bitwy dojdzie bądź w dolinie Po, bądź też w jednej z dolin, którymi schodzą oddziały najeźdźcy.

Bomby... bomby...

Londyn, 4. 8. (t) Agencja Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym w urzędach pocztowych czterech miast, a mianowicie: Blackburn. Preston, Bradford i Halifax wybuchły bomby nadane w przesyłkach pocztowych.

„Giornale d'Italia“ zakazany we Francji.

Rzym, 4. 8. (t). Donoszą z Paryża, że władze francuskie zabroniły sprzedaży we Francji najpoczytniejszego dziennika włoskiego „Giornale d, Italia“. Jak wiadomo, tytułem represji wydalony został niedawno z Francji paryski korespondent tego pisma.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— „Novosti“, omawiając rozmiary masowej emigracji politycznej z protektoratu Czech i Moraw twierdzi, że od marca br. około 200 tys. ludzi opuściło terytorium protektoratu, w tym 178 tys. poddanych czesko-słowackich.

— Senator republikański Vandenberg wniósł w Senacie amerykańskim projekt ustawy, upoważniającej stocznie amerykańskie do budowania okrętów wojennych i sprzedawania broni państwom Ameryki łacińskiej.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Al. 29 Listopada 17, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12, Madalińskiego 7

Potrącona przez motocykl

Wczoraj w godzinach wieczornych na ul. Starowiślnej potrącona została przez przejeżdżający motocykl przechodząca jezdnią Zieleniówna Jadwiga, zam. przy ul. Dietla 71. Odniosła ona ogólne kontuzje. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po opatrzeniu przewiózł ją do szpitala.

——oo——

— ZWIĄZEK ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI ODDZIAŁ W KRAKOWIE zawiadamia tą drogą swych członków, oraz członków innych Oddziałów całej Polski, że zbiórka Oddziału Reprezentacyjnego do defilady przed Naczelnym Wodzem Marszałkiem Śmigłym-Rydzem odbędzie się w niedzielę, dnia 6 sierpnia b r. o godz 6.30 rano w lokalu Związku. Rynek Gł. 12, II p.

— Zarówno w Berlinie, jak i w Hamburgu, stali nabywcy benzyny mogą kupować jednorazowo najwyżej 10 litrów, podczas gdy klientom przygodnym sprzedaje się tylko 5 litrów.

Zdrojowiska

USTROŃ — „TRZY RÓŻE" Telefon 21 poleca pełnokomfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ŚCISLE RYTUALNA. Ceny niskie. 2943k

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze" poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie. 2861k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN", Zamojskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-49. BAJTNEROWIE. 4072k

ZAKOPANE — pensjonat „Zameczek" poleca piękne pokoje na sierpień. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 4628g

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA" droga do Białego poleca ładne, słoneczne pokoje z werandami, polana, las, znakomita kuchnia rytualna, cena niska. — Feilechsowie. 5079k

ZAKOPANE — UCIECHA. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. — Duży ogród, tarasy, gry, zabawy, doborowa kuchnia, opieka pedagogiczna. Zgłoszenia: Inż. Leuchter, Kremerowska 2, tel. 189-82. Hena Leuchter, Zakopane Uciecha tel. 13-37. 3131k

WAKACJE w SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4504g

KRYNICA. Do wydzierżawienia pensjonat pełnokomfortowy 30-pokojowy, położony tuż przy Nowych Łazienkach. Zgłoszenia: Mgr Wolf, pensjonat „Podhale", Krynica. 4467g

KOWANIEC, willa „Swoboda". Od 15 sierpnia wolne pokoje, ceny znacznie zniżone. Kuchnia rytualna. — Zgłoszenia tamże. 4684g

ZAWOJA. Kilka wolnych miejsc w pensjonacie dla dzieci i młodzieży. MALI RUBINSTEIN. 4649g

KOWANIEC! Hallo, hallo, chcesz miło spędzić czas — to w „Krakowiance" — Weintraubowej. — Ceny b. przystępne. 4659g

KOWANIEC. — Pensjonat „LEŚNA POLANA" pod zarządem Rubinstein-Marguliesowej. Kuchnia obfita i smaczna dla młodzieży i dorosłych, na miesiąc sierpień ceny niskie. 4484g

MASZYNY BIUROWE
powierzaj tylko fachowcom . . .
EDWARD ABSLER
mistrz mechanik
Kraków, Floriańska 6.
Tel. 109-05

RABKA. Pensjonat EISENOWEJ „SALWATOR" — poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem wykwintnym. Ceny niskie. Telefon 247. 4648g

NAJMILEJ SPĘDZISZ WAKACJE NA KOLONII AKADEMICKIEJ W RABCE. — Komfortowe pokoje, wykwintne utrzymanie. Zniżki kolejowe i klimatyczne. — Doborowe towarzystwo. Cena za 4 tygodnie 115 zł, — 2 tygodnie 62 zł. Zgłoszenia Rabka, willa „Lilia" — ul. Garncarska, oraz Warszawa Chłodna 18/23 P. K. O. 3591. (I. Austein). 4592g

INTELIGENCJA I SFERY URZĘDNICZE WYPOCZYWAJĄ NA MIĘDZYŚRODOWISKOWYCH AKADEMICKICH KOLONIACH H. A. Z. — JAREMCZE — opłata za pobyt 4-rotygodniowy zł 110.— KROŚCIENKO. Opłata za pobyt 4 tygodniowy zł 99.50. ZAKOPANE. Opłata za pobyt 4 tygodniowy 99.50 zł. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Wille komfortowe, pokoje 2 i 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. ZNIŻKI KOLEJOWE 50% indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. INFORMACJE i ZGŁOSZENIA: sekretariat H.A.Z. Kraków, ul. WIELOPOLE 9 parter. (Org. Syjonistyczna), tel. nr 108-84 w godz. 1—2 w poł. i 7.30—9 wiecz. 4471g

Interesy handlowe

SZUKAM spólnika z kapitałem dla nowego poważnego patentowanego wynalazku (artykuł codziennego użytku) na masowy eksport. Oferty tylko poważnych reflektantów Adm. „Nowego Dziennika" pod „8554". 4474g

W CENTRUM handlowym Krakowa do odnajęcia składy z telefonem. Ewentualnie przyjmie się zastępstwo fabryczne ze składem konsygnacyjnym lub w innej formie. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „8824". 4662g

WYTWÓRCA obuwia z kartą rzemieślniczą poszukuje spólnika z kapitałem lub kierownictwa w wytwórni. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8797". 4647g

TŁUMACZENIA
Korespondencja
LEKCJE Języki: ANGIELSKI, HISZPAŃSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, PORTUGALSKI, WŁOSKI, SZWEDZKI etc.
przez wyb. fachowców pod kier.
J. KARMELA, KOLETEK 3
Tel. 114-66
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

SZUKAM spólnika z kapitałem, współpracą — przy wyrobach żelaznych — metalowych, budowlanych Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8820". 4620g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 509k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

LUSTRO dla krawczyni — kupię. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „8855". 44473g

Sprzedaż

MATERACE, PODUSZKI WŁOSIENNE, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt, — oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie — ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, — Krakowska 44, telefon 174-83 5120k

WIELKA OBNIŻKA CEN BIELIZNY w czasie sprzedaży posezonowej w Fabryce bielizny „EGA", — Kraków, Szewska 23. 4773k 5066k

ŁÓŻKA POLOWE — ŻELAZNE zakupisz, naprawisz NAJTANIEJ tapicer — Węgłowa 3. 4715k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtowanie i detalicznie poleca „MASZYNODOM", Kraków, Zwierzyniecka 4. 5024k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO" 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1967g

DYWANY ręczne, kilimy, **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków — Podgórze, Cingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

MEBLE LAKIEROWANE! Kuchenne, Przedpokojowe, Dziecięce i t. p. Pierwszorzędne! Kraków, Starowiślna 8. CENY ZNIŻONE 30% 4897k

PYJAMY, koszule męskie, poleca najtaniej Wytwórnia Affenkraut, Stradom 15. 4470g

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny po cenach okazyjnych. Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 5083k

KILIMY artystyczne, dywany, narzuty naprawia, — czyści GRÜNEROWA — Kraków, Dunajewskiego 6. 5117k

KOSTIUMY kąpielowe, pulowery letnie, poleca Wytwórnia trykotaży, Jasna 8. 5115k

MĘSKI gabinet nowoczesny sypialnia czwórdzielna, inne drobne meble okazyjnie sprzedam, Sindel, Wolnica 9 Telefon 225-94. 5118k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, lakierowane wielkimwyborze, poleca najtaniej: Kraków, Mały Rynek 4 Offner. 5108k

Wielka ilustrowana
ENCYKLOPEDIA PALESTYNSKA
ENCYKLOPEDIA ŻYDOWSKIEGO ODRODZENIA

w 5 tomach (zeszytami) w języku polskim.

Wielkie dzieło encyklopedyczne obrazujące całokształt żydowskiego ruchu renesansowego i odradzającej się Palestyny. Bliska współpraca wybitnych sił naukowych i literackich kraju i Palestyny. Komitet Redakcyjny: B. Cweibaum, dr N. M. Gelber, dr I. Schipper, dr I. Schwarzbart, dr S. Stendig, dr A. Tartakower, P. Wasserman.

Ukazał się 9-ty zeszyt bogato ilustrowany.

Dzieło niezbędne w każdym domu żydowskim

Adres redakcji: Kraków, Kołłątaja 9/10, Konto rozr. w Krakowie Nr 48
Przyjmuje się subskrypcje na całe dzieło.

OKAZYJNIE sprzedam maszynę kuśnierską SUKCES, Bardach, Krakowska 44. 5111k

TELEGRAM· Meble kuchenne nowoczesne, dziecinne — przedpokojowe, poleca najtaniej lakiernik M. Koppold Kraków, Sarego 5. 5122k

BIBLIOTEKA dobrze prosperująca, w ruchliwej dzielnicy z powodu wyjazdu właścicielki do sprzedania. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 16/8 między 20 a 21-szą. 4635g

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, 18 ubikacji, garaż dochód 6.200,— cena 70.000.— sprzeda POSNER-BALKEN Kraków, SEBASTIANA 7. Telefon 143-63. 5098k

JARMARK WYSPRZEDAŻOWY we firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, pończochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4403k

MEBLE NOWOCZESNE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI — WIELKI WYBÓR — CENY NISKIE — BARDZO DOGODNE WARUNKI: SKŁAD FABRYCZNY KRAKÓW, BRACKA 13. 2678k

PIĘKNA sypialnia, szafa kombinowana — kaukauski orzech, kredens pokojowy, witrynka, szafa trójdzielna, okazyjnie do sprzedania. — Kraków, Miodowa, dwanaście Hochbaum. 4737k

KAMIENICA nowa, luksusowy komfort, blisko Alei Słowackiego, dochód 8.000.— cena 115.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków — SEBASTIANA 7· — Telefon 143-63. 5103k

JADALNIA dębowa z płytami marmurowymi, secesja rysunek art. mal. Vlast. Hoffmana, — okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Rynek Gł. 11 I p. front. 5101k

OKAZJA! Sprzedam część domu netto 12% z wolnym mieszkaniem. — Zgłoszenia pod „8815" Adm. „Nowego Dziennika". 4657k

SPRZEDAM kompletnie urządzoną niklownię, szlifiernię, wannę dwumetrową. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8820". 4620g

PROSPERUJĄCY sklep konfekcyjny oraz 2 pokoje z kuchnią, pełnokomfortowe, urządzone mieszkanie w centrum do sprzedania z powodu wyjazdu. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika" pod „8796". 4646g

TKALNIA ARTYSTYCZNA Samodzielny ubraniowe i meblowe. Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 5116k

PIĘKNE pieski prawdziwej rasy Coker Spaniele, czteromiesięczne do sprzedania. Kraków ul. Zdrowa 24 I. p. za szpitalem Ubezpieczalni III przecznica na prawo. 4645g

Lokale

WIELOPOLE 24, II piętro, cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort do wynajęcia. 4998k

POKÓJ umeblowany osobnym wejściem Groble 19/16 wolny m. godz. 11—12 i 4—5. 4597g

MIESZKANIA 2-pokojowe z pełnym komfortem wolne. Grabowskiego boczna 8. — Wiadomość: telefon 188-81. 5082k

POKÓJ umeblowany, komfort, osobne wejście do wynajęcia. Wiadomość: Kraków, ul. Józefińska 22. Zakład fryzjerski. 4468g

POKÓJ dwuosobowy, oddzielny, pełnokomfortowy — wykwintne utrzymanie. — telefon, Sobieskiego 14/2. 5384k

POKÓJ kawalerski umeblowany, frontowy, komfort do wynajęcia. Kraków, Kopernika 10 m. 4. 5100k

MIESZKANIE trzechpokojowe, komfortowe, duże pokoje, III p. wolne. Kraków, Batorego 7/6. 5104k

DO sprzedania biały panieński pokój, inne jasne szafy, ewent. sypialnia. Potockiego 13/5. Telefon 102-59. 5105k

MIESZKANIE czteropokojowe 126 zł do wynajęcia. — Kraków, Pańska 14. dozorca 5110k

OBSZERNE suteryny na skład do wynajęcia. Bocheńska 5. Wiadomość u dozorczyni. 4480g

ODSTĄPIĘ LOKAL urządzony, główna ulica handlowa Krakowa. Duże wystawy! Zgłoszenia „8825" Adm. „Nowego Dziennika". 4668g

POKÓJ umeblowany, osobne wejście do wynajęcia. — Wiadomość: Augustiańska 10/1. 4665g

DUŻY pokój frontowy, I. piętro, telefon — wolny. — Basztowa 15/5. 5086k

DUNAJEWSKIEGO 6, parter, oficyna, lokal czteroizbowy do wynajęcia. 5087k

LOKAL FABRYCZNY izolowany, ewentualnie budynek piętrowy na peryferii Krakowa — poszukiwany. Zgłoszenia: Kraków, — Skrytka pocztowa 147. 5068k

PEŁNOKOMFORTOWE — słoneczne dwupokojowe mieszkania przy ul. Nowowiejskiej Nr 35 — (przecznica Juliusza Lea) do wynajęcia od zaraz — nowowykończony dom. Wiadomość u dozorcy. 5052k

UMEBLOWANE, komfortowe mieszkanie, śródmieście, dwa do trzech pokoi — natychmiast do wynajęcia. — Oglądać codziennie 11—1 i 4—6. Michałowskiego 15 m. 2. 5126k

POKÓJ komfortowy dla jednego lub dwóch panów z utrzymaniem lub bez natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Smolki 12a m. 5. 4656g

NA PŁASZCZE damskie — oddam część lokalu frontowego, dużą wystawą — przy ulicy Grodzkiej. — Punkt pierwszorzędny. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „8821". 4661g

POKOJU bardzo czystego — z osobnym wejściem — z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie żydowskiej dla starszej samotnej pani w dzielnicy VII lub VIII poszukuje od 1 września. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „8765". 4629g



Wolne posady

PANNĘ do maszynowego podnoszenia oczek przyjmę i wyuczę. Kraków, Krakowska 29, sklep ZIMMER. 4625g

POSZUKUJĘ pakiera i praktykanta z branży naczyń emaliowanych. Zgłoszenia skrytka poczt. 521. 4619g

TYLKO zdolnego buchaltera poszukuje Katzner, Krakowska 32. 4621g

EKSPEDIENTKI zdolnej, inteligentnej, dział modny damski poszukuję. Zgłoszenia pod „16663“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 5073k

WYCHOWAWCZYNI z dobrymi świadectwami do półtorarocznego dziecka jest potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Pałac Pończoch, Będzin, Kołłątaja 20. 5077k

ZAKŁAD dentystyczny I. Voglera, Kraków, Grodzka 69 I p. poszukuje praktykanta. 5095k

DOBRZE zaprowadzona placówka dla uprawnionego lub lekarza(ki) dentysty do spółki. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5096“. 5096k

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 5109k

POMOCNICA domowa do 1 osoby poszukiwana. Kuchnia nie rytualna. — Aleja Krasińskiego 24b m. 4. 5125k

ZDOLNA ekspedientka do obuwia poszukiwana. Muschel, Podgórze, Kalwaryjska 5. 5112k

POSZUKUJĘ się: a) kwalifikowanego nauczyciela (ki) do: przyrody — geografii — rysunków — zajęć praktycznych (pierwszeństwo mają kandydaci (tki) z językiem angielskim); b) wychowawczyni przedszkola. Żydowska Szkoła Powszechna — stopnia III. Zabłocie — Żywiec. 5076k

EGZYSTENCJA. Oddam zastępstwo inteligentnemu panu godnemu zaufania, mieszkającemu w Krakowie, — mającemu znajomości w sferach dobrze sytowanych, celem sprzedaży wyrobów bielskich na raty i za gotówkę. Zgłoszenia, informacje co do dotychczasowego zajęcia pod „8808“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4651g

Posad poszukują

WYSIEDLENIEC, pierwszorzędny krawiec męski, — wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące według najnowszych modeli, po cenach najtańszych. Just u p. Lemberger, św. Katarzyny 1 m. 6. Zawiadomienie korespondentką. 856/677

PANNA, kochająca wieś — poszukuje posady jako towarzyszka samotnej pani. — Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia pod „8752“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4624g

SIEDMNASTOLETNIA emigrantka poszukuje posady w charakterze towarzyszki lub do dzieci w lepszym domu. Zgłoszenia Fischgrund, Meiselsa 22 m. 12. 4621g

MAGISTER FARMACJI roczną praktyką apteczną, poszukuje od 1. X. posady w aptece, przemyśle lub laboratorium. Włada biegle niemieckim. Oferty „5069“ do Adm. „Nowego Dziennika“ 5069k

SAMODZIELNY czeladnik kuśnierski poszukuje pracy na Śląsku lub Zagłębiu. — Oferty: Sosnowiec, Towarowa 18, Piekarnia Hamburger. 5078k

RUTYNOWANA stenografka i stenotypistka polsko-niemiecka, stenografująca bardzo biegle w obu językach, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady względnie pracy stenograficznej. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4239“. 4239g

SZUKAM posady w rytualnym gospodarstwie domowym za małym wynagrodzeniem ale możliwie rychło. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8864“ 4478g

RUTYNOWANA mundantka poszukuje posady ewent. zastępstwa od 15 sierpnia. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8769“. 4631g

ENERGICZNY, ustosunkowany zastępca branży farmaceutyczno-chemicznej — znajomość buchalterii, korespondencji, — przyjmie przedstawicielstwo, posadę akwizytora lub dział sprzedaży. — Oferty Kraków, — Adm. „Nowego Dziennika“ „Nr 8813“. 4655g

BUCHALTER bilansista, z długoletnią praktyką, pierwszorzędna kwalifikowana siła, zmieni posadę tylko w większych firmach. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ „8816“. 4658g

FACHOWIEC z branży konfekcyjnej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8826“.

OSOBĘ, która zorganizuje mi lekcje hebrajskiego w jakimś miasteczku, — wyuczę bezpłatnie hebrajskiego, — przygotuję zakresu gimnazjum. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8312“ g

DOBRA krawcowa szuka pracy za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „8864“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4478g

INTELIGENTNA kwalifikowana wychowawczyni z świadectwami poszukuje posady do dzieci. Wiek, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8858“. 4475g

POMOCNIK MAJSTRA TKACKIEGO z ukończoną uczelnią tekstylną w Anglii,, odbytą praktyką w Starzyckiej Manufakturze poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8650“.

PANIENKA poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia pod „8806“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4650g

DYPL. Inż. Chem. młody, energiczny poszukuje posady w jakiejkolwiek fabryce lub przedsiębiorstwie, najchętniej jako chemik do fabryki wyrobów spożywczych. Zgłoszenia pod „8811“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4653g

UCZCIWA, solidna poszukuje pracy w fabryce, do towarzystwa starszej pani, pomoc w sklepie lub t. p. — Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8803“. 4649g

MISTRZYNI krawiectwa damskiego pierwszorzędnym krojem, kilkuletnią praktyką przy szkole zawodowej obejmie posadę instruktorki lub kierownictwo warsztatu od zaraz. Zgłoszenia pod „8792“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4644g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wyucza najdoskonalej znana specjalistka ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA, Gołębia 2, tel. 109-97. 5121k

AKADEMIK przyjmie lekcję języka polskiego za dobre obiady w Bielsku Białej Zgłoszenia pod „Ewentualnie złotówka“ Poste restante Bielsko. 5093k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 8710g

INTELIGENTNA rodzina przyjmuje zamiejscową młodzież szkolną na mieszkanie zapewniając staranną opiekę i pomoc w nauce. Radziwiłłowska 9 m. 1. 4586g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 4576

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka ul. Syrokomli 16 m. 10. 4494g

ANGIELSKIEGO po powrocie znowu udzielam. Erna Werber, Krótka 6/7. 5099k

UCHODŹCA z Niemiec, dawniej rządowy tłumacz — udziela lekcji angielskiego, francuskiego i niemieckiego łatwo szybko i tanio, oraz tłumaczy. Przychodzi także do domów, oraz dojeżdża poza Kraków. Dietlowska 49 Lipel u Osiek, telefon 164-27. 4472g

SAMOCHODOWE, motocyklowe kursy Kraków, MIKOŁAJSKA 7, telefon 230-81 Szkołę najsolidniejszą!!! 5114k

Różne

KARNISZE meblowe, oprawa obrazów, LUSTRA szlifowane wykonuje najtaniej: Klipstein. Uwaga na adres: Dietla 87.

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK — proszek oryginalny. — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1416k

CZĘŚCI do obciągania guzików, maszynki, aparaty — oraz najnowsze formy do plisowania, klosze z baskinami i bez poleca Okręt, — Kraków,, Wolnica 8. 5119k

OWŁOSIENIE zbyteczne u Pań usuwa skutecznie Razol perfumowany. Bellot usuwa włos z cebulką, prospekty i próbki wysyła bezpłatnie — Schönwald, Kraków, Dietla 51. 4627g

SZYBY okienne, lustra — wykonuje roboty szklarskie Finkelstein, Krzyża 8. 4611g

ROWERY, części rowerowe. Olbrzymi wybór! — Opony wszystkich wymiarów — najtaniej KRISCHER, Kraków, Zwierzyniecka 6. 5065k

SREBRO w formie blachy, krążków i drutu. ŁĄCZNO (lut) srebrny do wszelkich metali, DRUT szczerosrebrny, ANODY szczerosrebrne, wyrabia „Wytwórnia HERZOG“ Kraków, Berka Joselowicza 2, telefon 163-07.. 5070k

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu wszelkie uszkodzenia. Prasuje, czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę. — POGOTOWIE Krawieckie, Kraków, Grodzka 6, Tel 180-58. 5015k

POSŁUCHAJ KOCHANA! Martwisz się zmarszczkami pod oczyma i na czole!! — Kup sobie prędko krem hormonalny przeciwzmarszczkowy NA WAGĘ w Drogerii Nowoczesnej Lehrfelda, Grodzka 35. 5107k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 8893k

ZAPALNICZKI automatyczne, stemplowane, naprawia SPECJALISTA w firmie Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 4960k

DYWANY Perskie, KILIMY NAPRAWIA Tkalnia Dywanów, Kilimów, Kraków — Józefa 2 Telef. 173-98. 4583g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) — telefon 118-50. 5088k

SZNITY (sztance), noże maszynowe, wyrabiają, ostrzą FACHOWO zakłady Nożownicze Myszkowski, Kraków Dietlowska 46. 4962k

CENTRALA Detalicznych Drobnych Kupców w Polsce Kraków, Miodowa 18, Sekretariat przyjmuje wpisy członków od 10—1 i 4—8. Bezpłatne porady prawne. Pisanie podań. Kasa bezprocentowa. Pomoc lekarska 4479g

MOSTOWA 3. Róża. Odnajmę pół lokalu frontowego na pracownię lub na skład. 4477g

ANTENY zbiorowe najtaniej urządza „Lux“ Teodor Dembitzer, Kraków, Poselska 13. 5102k

LIKWIDATORZY firmy „CENTROSKÓR“ Ska z ogr. odp. w likwidacji Dietla 55 zawiadamiają o otwarciu likwidacji, wzywając równocześnie wierzycieli o zgłoszenie swych wierzytelności 4482g

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne na nazwisko Rączy Antoni, ur. Przybyszówka 1912, wydane przez szkołę Adama Mickiewicza, Rzeszów. 5134k

FIRANKI — kapy, serwety oraz przeróbki i czyszczenie poleca tanio Pracownia Holzerowej, Zyblikiewicza 5/10. 4608g

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 5118k

UCHODŹCA z Niemiec poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod 3173/2003.

Matrymonialne

DLA zamożnych pań z najlepszych domów, poszukuję inteligentnych panów na poważnym stanowisku. Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem. A. G. Kraków, Wielopole 3/5. 4133g

MŁODA, samodzielna krawcowa, pozna krawca damskiego o dobrym charakterze. Może być wdowiec nawet z dzieckiem. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8851“. 4469g

SZUKAM wybitnie pięknej panny z dobrego domu, dla bardzo przystojnego, bogatego kupca z poważnym przedsiębiorstwem w celu matrymonialnym. — Posag niekonieczny. Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem: A. G. Kraków, Wielopole 3/5. 4632g



— Dlaczego spóźniasz się Karolu?
— Panie psorze, tak pędziłem, że nie zdążyłem jeszcze wymyśleć wymówki!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.